



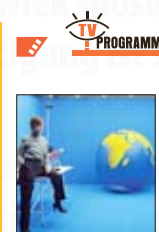
**Gespräch:** Mit Oskar Zgonina, dem Chef der deutschen Minderheit in Tarnowitz, über seine Wurzeln und seine diesjährigen Pläne für den DFK und den BJDM, sprach Manuela Leibig.

**Lesen Sie auf S. 8**



**Ausstellung:** Seit Kurzem kann man im Museum des Opper Schlesiens die Glas- und Porzellanentwürfe des deutschen Ehepaars Johannes Silvester Drost und Erika Trzewik-Drost sehen.

**Lesen Sie auf S. 10**



**„Nowe Horyzonty“:** Auch dieses Jahr stehen beim Breslauer Filmfestival deutsche Titel auf dem Programm wie der Film „Das melancholische Mädchen“ von Susanne Heinrich.



# WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

## „Ich will helfen“



Dr. Roman Kolek, Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln im Auftrag der deutschen Minderheit  
Foto: K. Swiderski

**Der Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln, Dr. Roman Kolek, hatte sich vor einigen Monaten bereit erklärt, sich bei der diesjährigen Parlamentswahl um ein Senatorenmandat zu bewerben. Diese Idee hängt nun aber an einem seidenen Faden. Dazu hieß es zuletzt, er kommt womöglich auf die Wahlliste der Deutschen Minderheit für den Sejm. Aber auch das ist mittlerweile nicht sicher! Fest hingegen steht: Er wird die Minderheit unterstützen.**

**Lesen Sie auf S. 4**



**Skandal:** 17 lipca na stronach Ministerstwa Finansów umieszczono raport – krajową ocenę ryzyka prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu. Nie byłoby w tym zapisie nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mniejszość niemiecka znalazła się w sąsiedztwie opisów zagrożeń związanych z finansowaniem terroryzmu. **Więcej na str. 5**

Werbung / Reklama



Restaurant mit schlesischen, deutschen und polnischen Spezialitäten und ein gemütliches familiär geführtes Hotel!

Restauracja serwująca śląskie, niemieckie i polskie specjały oraz kameralny hotel z rodzinną atmosferą!

Pałac Lucja  
Zakrzów, ul. Stawowa 9  
47-330 Zdzieszowice  
Tel.: 77 439 84 73  
www.palacLucja.pl



Werbung / Reklama

### Suche

#### KFZ-Mechaniker oder Meister

Reparaturen wie Zahnriemen, Steuerketten oder Kupplung wechseln sollten kein Problem sein. Verschiedene Auto-Marken.  
Festanstellung möglich. Lohn / Verhandelbar.  
Wohnung/Unterkunft vorhanden. Arbeitsbeginn: ab sofort  
Arbeitsort: 84539 Zangberg (Deutschland)  
Kontakt: Herr Bektas +491607697777 WhatsApp möglich

### Szukamy

#### mechanika lub mistrza samochodowego

Naprawy takie jak wymiana paska rozrządu, łańcucha rozrządu czy też sprzęgła nie powinny stanowić problemu. Naprawy samochodów różnych marek.  
Możliwość stałego zatrudnienia. Wynagrodzenie do negocjacji.  
Dostępny nocleg. Praca od zaraz.  
Miejsce pracy: 84539 Zangberg (Niemcy)  
Kontakt: Pan Bektas +49 160 769 7777 (możliwy kontakt przez WhatsApp).

**Konkurs: Artysta Mniejszości Niemieckiej wkracza na ostatnią prostą. W przyszłym tygodniu zamieścimy ostatni kupon!**

**Zajrzyj na stronę 16**



9 772082 819108



Mein Senf dazu

# Der Hass geht um

Mitten in der sommerlichen News-Flaute müssen die Medien in Polen nicht nur das Thema des durch die Hitzewelle und die geringen Niederschläge drohenden Wassermangels beackern. Durch die sog. Gleichheitsparaden, bei denen nicht nur Schwule, Lesben, Bi- und Transsexuelle, sondern auch die sie und die „Gleichheit“ generell unterstützenden Organisationen in vielen Städten Polens demonstrieren, ist ebenfalls ein brisantes Thema entstanden. Und zwar nicht wegen der Forderungen des sog. LGBT-Milieus, sondern wegen des Hasses, der diesen Menschen und ihren Unterstützern bei der Gleichheitsparade in Białystok, der Hauptstadt der Woiwodschaft Podlache, entgegenschlug. Dort wurden die Mitte Juli friedlich Demonstrierenden nämlich nicht nur beschimpft, sondern auch mit Steinen beworfen. Einige wurden sogar Opfer direkter Faustschläge und Fußstritte.

Man muss Schwule, Lesben, Bi- und Transsexuelle nicht mögen, man muss ihre Forderungen nicht für richtig erachten und kann, ja sogar soll, die eigenen Werte und Vorstellungen verteidigen. Aber doch nicht mit blankem Hass und Gewalt. Wir leben in einem Rechtsstaat, in dem auch die grundlegendsten Unterschiede auf friedliche Weise zu lösen sind! Deshalb haben wir nach spätestens vier Jahren Parlamentswahlen, zu denen unsere Vertreter mit einem konkreten Programm antreten, um dieses dann durch die Mühlen der Gesetzgebung

durchzuführen. Gewalt auf den Straßen ist da nicht nur unnötig, sie führt zudem dazu, dass generell in der Gesellschaft, die doch alles andere als homogen ist, Angst davor entsteht, die eigene Meinung zu sagen und die eigenen Werte zu vertreten, wenn sie nicht der schlagenden Mehrheit (?) gleich sind.

„Historia magister vita est“ heißt ein lateinisches Sprichwort, das wohl hier aber keine Anwendung findet, leider. Denn aus der Geschichte lernt ein Teil der heutigen Gesellschaft nicht. Es sind doch gerade erst 70 Jahre nach dem menschenverachtenden Naziregime vergangen, das eben alles „Andere“, alles „nicht Natürliche“ ausmerzen wollte. Und wenige Jahrzehnte später brannte der Balkan, als sich die Bewohner Jugoslawiens wegen ihrer Herkunft jagten und töteten. Und nun entbrennt ein neuer Kampf, mitten in Europa, in Polen (und nicht nur hier).

Ist das der Weg für die nächsten Jahre? Werden wir über die Forderungen der einzelnen Gruppierungen nicht über die von uns gewählten Abgeordnete im Parlament streiten, sondern den Kampf handfest auf den Straßen austragen? Wollen wir das? Ich hoffe nicht!

Bald werden wir in Polen ein neues Parlament wählen und damit eine neue Regierung. Mögen uns zumindest die Ereignisse in Białystok zu denken geben, damit wir Menschen und Parteien wählen, die konstruktiv die Zukunft bauen wollen und nicht destruktiv die Menschen weiterhin teilen.

## Kräzzy nienawisć

Pomimo sezonu ogórkowego w newsach media w Polsce, jak się okazuje, nie są skazane na wieczne wałkowanie tematu zagrożenia brakiem wody, spowodowanego falą upałów i niewielką ilością opadów. Dzięki bowiem tzw. parodom równości, podczas których w wielu miastach Polski maszerują nie tylko homoseksualiści, lesbijki, bi- i transseksualiści, lecz także popierające ich oraz ową „równość” organizacje, pojawił się gorący temat, i to bynajmniej nie ze względu na postulaty wysuwane przez tzw. środowisko LGBT, lecz z powodu nienawiści, z jaką spotkali się ci ludzie i wspierające ich instytucje podczas parady równości w Białymstoku, stolicy województwa podlaskiego. W połowie lipca maszerujących nie tylko obrzucano tam wyzwiskami, lecz także kamieniami, a niektórzy z nich stali się ofiarami bezpośredniej przemocy.

Nie ma obowiązku lubić homoseksualistów, lesbijek, bi- czy transseksualistów, ani też uważać za słuszne ich żądań i możemy, a nawet powinniśmy bronić własnych wartości i przekonań – ale nie ślepą nienawiścią i przemocą. Żyjemy w praworządnym państwie, w którym nawet najbardziej fundamentalne różnice należy wyjaśniać w pokojowy sposób! Dlatego mamy po upływie nie więcej niż czterech lat wybory parlamentarne, do których nasi przedstawiciele przystępują z konkretnym programem, który pragną zrealizować w normalnym try-



bie ustawodawczym. W tym kontekście przemoc na ulicach jest nie tylko niepotrzebna, lecz dodatkowo sprawia ona, że w społeczeństwie, które przecież bynajmniej nie jest jednorodne rodzi się strach przed wyrażaniem własnego zdania i deklarowaniem własnych wartości, jeżeli nie są one tożsame z wartościami reprezentowanymi przez zdecydowaną (?) większość.

„Historia magistra vitae est”, głosi łacińskie przysłowie, które jednak w tym przypadku chyba nie znajduje zastosowania – niestety. Bowiem z historii części dzisiejszego społeczeństwa się nie uczy. Dopiero co minęło 70 lat od upadku nieludzkiego reżimu nazistowskiego, który chciał wypłenić wszystko, co było „inne”, „nienaturalne”. A w kilka dziesięcioleci później zapłonęły Bałkany, gdy mieszkańcy Jugosławii zaczęli na siebie

polować i zabijać się ze względu na pochodzenie. Teraz zaś niewiele brakuje, by rozgorzała nowa walka w samym środku Europy, w Polsce i nie tylko.

Czy to jest droga, którą pójdziemy w najbliższych latach? Czy o postulaty poszczególnych ugrupowań będziemy się spierać nie w parlamencie za pośrednictwem wybranych przez nas posłów, lecz będziemy toczyć twardą walkę na ulicach? Czy tego chcemy? Mam nadzieję, że nie!

Wkrótce wybierzemy w Polsce nowy parlament i tym samym nowy rząd. Oby wydarzenia, jakie miały miejsce w Białymstoku dały nam do myślenia, abyśmy zagłosowali na ludzi i partie, które pragną konstruktywnie budować przyszłość, a nie nadal destrukcyjnie dzielić ludzi.

Rudolf Urban



Die Gedanken sind frei

# Pendel

Als vor einigen Jahren eine Sejm-Debatte über eine Verschärfung des Abtreibungsrechts entbrannte, war für mich klar, dass ihre Eindämmung nur für einen Moment die Weltanschauungsdiskussion beruhigen würde. Wer das Pendelprinzip kennt, weiß nämlich: Wie weit man das Pendel in eine Richtung ausschlagen lässt, ebenso weit wird es auch in die Gegenrichtung ausschlagen. Diese banale Wahrheit ist eine gute Beschreibung der Realität einer hin- und herschwankenden Gesellschaft. Als Mickiewicz die Worte schrieb „Unser Volk gleicht der Lava: Oben ist sie kalt und hart, trocken und schmutzig, doch das innere Feuer können auch hundert Jahre nicht auskühlen“, konnte er nicht einmal ahnen, wie seine Worte zur jetzigen Zeit in Polen passen würden. Wie treffend benutzte er dabei die Worte über Trockenheit und Schmutz, Kälte und Härte. Hingegen würde es heute naiv klingen, ein inneres Feuer anzupreisen, das hundert Jahre lang nicht erkalte. Heute kann dieser Kontrast nichts mehr aufbauen, sondern nur noch mit zerstörerischer Kraft verbrennen. In dem unaufrichtigen Weltanschauungskrieg der Politiker ist auch meine Kirche, die mit jedem Monat an Autorität verliert, gänzlich an seinen Fronten verloren. Dabei müsste sie ja ihre Autorität bewahren können – nicht, um über Straßenkämpfe zu richten, sondern um bei dem unvermeidlichen Auseinanderdriften der moralischen Standpunkte den Menschen als ein Kompass dienen, der sich nicht nur auf die Liebe zu Gott stützt, sondern auch zum Nächsten! Wenn das Salz seinen Geschmack verliert, womit kann man dann noch salzen? Und sie verliert diesen ja immer mehr, indem sie eine nationale und patriotische Haltung einnimmt, die zu Zeiten Volkspolens als ein Eintreten für europäische und christliche Werte gegenüber einer aus dem Osten kommenden Enthumanisierung verstanden wurde. Wie leicht kann sie sich doch in Europafindlichkeit, Ausgrenzung und Hass verkehren! Die von ihren Politikern enttäuschten Menschen tragen die Weltanschauungsdebatte immer öfter auf die Straße und vermitteln so der Gesellschaft

eine karikaturistisch vereinfachte Botschaft anstelle einer vertieften Reflexion über Menschenrechte und Demokratie. Die Straßentribünen sind für Politiker zu einer Versuchung geworden, ihre Auftritte zunehmend populistisch und damit „so einfach wie möglich“ zu gestalten. Eine sachliche Ansprache erfordert ja im Gegensatz zu Straßentiraden eine gehörige Portion Vorbereitung. Auf diese Weise schwindet die Hoffnung auf rationale Wahlentscheidungen, auf ein Verstehen der europäischen Integration, auf sozialen Frieden und damit sozial ausgerichtete Erziehung der Jugend, während der Wunsch zu innerer und äußerer Emigration wächst. Leider lässt dabei auch die Überzeugung nach, dass es nicht die Rolle des Staates ist, die Weltanschauung der Bürger zu bestimmen, sondern dass es vielmehr die Bürger selbst sind, die in ihrer Vielfalt und Achtung vor anderen für ihre eigene Weltanschauung und deren Authentizität verantwortlich sind. Wenn die Kirche ihre Autorität vergeudet, wird sie nicht in der Lage sein, ihnen dabei zu helfen. Und der Staat hat kein Recht, die Kirche zu ersetzen, sondern er hat die Pflicht, den Bürgern ein Recht auf Vielfalt zu garantieren. Für diese Rolle muss man auch die Abgeordneten und Senatoren wählen. Unterdessen schlägt das Pendel immer weiter aus.

## Wahadło

Kiedy kilka lat temu rozgorzała debata sejmowa na temat zaostrzenia prawa aborcyjnego, było dla mnie jasne, że jej wyciszenie tylko na chwilę uspokoi dyskusję światopoglądową. Każdy, kto zna zasadę wahadła, wie, że jak za daleko wychylimy je w jedną stronę, tak daleko potem wychyli się w stronę przeciwną. Banalna prawda dobrze opisująca rzeczywistość rozchwianego społeczeństwa. Mickiewicz piszący słowa: „Naród nasz jak lawa, z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa, lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi!” nawet sobie nie wyobrażał jak jego słowa pasować będą do obecnego czasu w Polsce. Jak bardzo trafnie użył słów o suchości

i plugawości, zimnie i twardości. Jednak naiwnie brzmiałoby dziś wychwalanie wewnętrznego ognia nie ziębnącego sto lat. Dzisiaj ten kontrast już niczego nie buduje a jedynie pali niszczącą siłą. W nieszczerej wojnie światopoglądowej polityków także mój Kościół z każdym miesiącem tracący swój autorytet jest zupełnie zagubiony na jej frontach. A powinien go zachować nie po to, by sędziować ulicznym bójkom, ale by w nieuchronnym oddalaniu się biegunów postaw moralnych służyć ludziom jak busola oparta nie tylko na miłości Boga ale także bliźniego. Przecież jeśli sól utraci swój smak, to czymże ją posolić? A traci coraz bardziej przyjmując postawy narodowe i patriotyczne, które w czasach PRL były rozumiane jako obrona europejskich i chrześcijańskich wartości wobec idącej ze wschodu dehumanizacji. Te same antyeuropejskie postawy łatwo obracają się w wykluczenie i nienawiść. Ludzie zawiedzeni politykami coraz częściej przenoszą debatę światopoglądową na ulice narzucając społeczeństwu karykaturalnie uproszczony przekaz, zamiast pogłębionej refleksji o prawach człowieka i demokracji. Trybuny uliczne stały się pokusą dla polityków do coraz bardziej populistycznych a więc „najłatwiejszych” wystąpień. Wystąpienia merytoryczne wymagają od nich przygotowań w przeciwieństwie do ulicznych tyrad. W ten sposób słabnie nadzieja na racjonalne wybory, na zrozumienie europejskiej integracji, na pokój społeczny, na prospołeczne wychowanie młodych a wzrasta chęć emigracji wewnętrznej i zewnętrznej. Niestety słabnie także przekonanie, że nie jest rolą państwa określanie światopoglądu swoich obywateli. A to przecież obywatele szanując różnorodność innych odpowiadają za swój własny światopogląd i jego autentyczność. Jeśli Kościół roztrwoni swój autorytet nie będzie w stanie im w tym pomóc. A państwo nie ma prawa go zastępować, lecz ma obowiązek zagwarantować obywatelom prawo do różnorodności i do takiej roli wybierania trzeba posłów i senatorów. Tymczasem wahadło się coraz bardziej wychyla.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

# Ważna Odra

Dwa tygodnie temu poruszyłem temat reaktywacji portu w Kędzierzynie-Koźlu, a dzisiaj, kontynuując ważny temat Odry, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat mojego sejmowego wystąpienia z 18 lipca. Poruszyłem w nim temat przedsiębiorstwa gospodarczego Wody Polskie. Pytałem o wykonania rzeczowe dotyczące rzeki Odry i jej dorzecz, bo od lat staram się, aby Odra miała jak najlepsze zabezpieczenia i była żeglowna. Konkretnie moje zapytanie dotyczyło inwestycji, które są – czy też powinny być – realizowane w zakresie bezpieczeństwa powodziowego. Zwróciłem też uwagę na trzy inwestycje, które są przygotowane przez samorządy lokalne w Kędzierzynie-Koźlu.

Odpowiedź podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Anny Moskwy, była rzeczowa. Obiecała przy tym przedstawić jeszcze obszerniejsze wyjaśnienia na piśmie. W przypadku polderu Żelazna według słów podsekretarza, dokumentacja od marszałka woj. opolskiego została już przejęta i w wyniku tego została dokonana aktualizacja kosztorysu. Obecnie zaś trwa negocjowanie porozumienia z prezydentem Opola oraz prowadzony jest dialog z marszałkiem woj. opolskiego.

Podsekretarz wskazała, że inwestycja powinna zostać ukończona w terminie wskazanym w RPO i miejmy nadzieję, że tak się stanie. W pozostałym zakresie, dotyczącym inwestycji odrzańskich, podsekretarz zaznaczyła, że łącznie planowanych jest 69 inwestycji i większość z nich jest już w trakcie realizacji, a na całość tego procesu w tym roku przeznaczona jest kwota 840 mln zł. Dodam, że podsekretarz podała jeszcze wiele innych szczegółów, które będę w przyszłości poruszał na łamach tygodnika „Wochenblatt”. Chcę też jasno powiedzieć, że będę pilnował tych zadań oraz ich finansowego zabezpieczenia.

## Die Oder ist wichtig

Vor zwei Wochen ging ich bereits auf das Thema Reaktivierung des Flusshafens Kandrzin-Cosel ein. Heute

möchte ich in Fortsetzung der wichtigen Oder-Problematik nun einige Worte zu meiner Sejm-Ansprache vom 18. Juli sagen. Ich sprach dabei u.a. über das Wirtschaftsunternehmen Polnische Gewässer und fragte speziell nach bestimmten Umsetzungen bezüglich der Oder und ihrer Einzugsgebiete, da ich seit Jahren darum bemüht bin, dass die Oder bestmöglich abgesichert und schiffbar ist. Im Einzelnen bezog sich meine Anfrage auf Investitionen im Bereich der Hochwassersicherheit, die derzeit realisiert werden bzw. demnächst realisiert werden sollten. Zudem verwies ich auf drei Projekte, die von den lokalen Selbstverwaltungen in Kandrzin-Cosel vorbereitet worden sind.

Die Antwort der Unterstaatssekretärin Anna Moskwa vom Ministerium für maritime Wirtschaft und Binnenschifffahrt war sachlich und sie stellte zudem noch ausführlichere schriftliche Erläuterungen in Aussicht. Im Falle des Polders Eisenau wurde nach Worten der Unterstaatssekretärin die Dokumentation bereits vom Marschall des Woiwodschaft Opole übernommen und infolgedessen der Kostenvorschlag aktualisiert. Zurzeit werde mit dem Stadtpräsidenten Oppels über eine Vereinbarung verhandelt und man sei auch mit dem Opper Woiwodschaftsmarschall im Dialog.

Wie die Unterstaatssekretärin andeutete, dürfte das Projekt innerhalb der im Regionalen Operationsprogramm festgelegten Frist zum Abschluss kommen und wir wollen hoffen, dass dies auch geschehen wird! Zu den übrigen Oder-Investitionen betonte die Unterstaatssekretärin, dass insgesamt 69 Investitionen geplant sind und die meisten davon sich mittlerweile in der Umsetzung befinden. Für den gesamten Prozess seien in diesem Jahr 840 Mio. Złoty vorgesehen. Darüber hinaus nannte die Unterstaatssekretärin noch viele weitere Details, auf die ich künftig im Wochenblatt.pl noch einzeln eingehen will. Eines sei dazu vorweg klar gesagt: Ich werde diese Aufgaben und die finanzielle Sicherstellung im Auge behalten!

Notiert von Sebastian Skop



**Slowakei: Deutscher Bürgermeister macht Karriere**

# Doppelt außergewöhnlich

**Er ist nicht einmal 30 und doch hat er schon eine bedeutende politische Laufbahn hinter sich. Matej Smorada ist Mitglied der deutschen Minderheit in der Slowakei und seit dem Vorjahr Bürgermeister der Stadt Medzev – Ein junger Stern am Firmament der deutschen Volksgruppe.**

Medzev ist eine mittlere bis kleine Stadt in der Slowakei mit nicht einmal 5000 Einwohnern. Besonders in solchen Ortschaften muss der regierende Politiker nahe an den Menschen sein, da sich die Einwohner meistens gut kennen. Nahe am Menschen zu sein ist eine der Devisen von Matej Smorada, der vergangenes Jahr zum Bürgermeister gewählt wurde. Damit wurde Medzev doppelt bekannt. Einerseits ist es die Stadt, in der einer der jüngsten Politiker die führende Rolle ausübt. Smorada war gerademal 28 als er gewählt wurde. Andererseits ist es auch eine slowakische Stadt, in der ein Deutscher regiert, denn der Bürgermeister ist ein aktives Mitglied der deutschen Minderheit. Der Politiker ist also doppelt außergewöhnlich.

Die Stadt, in der er sein Amt ausübt, ist ein fruchtbarer Boden für einen Minderheitenpolitiker, denn sie ist besonders multikulturell. Dort leben Slowaken, Ungarn, Roma und Karpatendeutsche zusammen. Besonders stolz kann man auf die gute Zusammenarbeit zwischen den verschiedenen Gruppen sein. Der Bürgermeister gibt zu, dass im täglichen Alltag die Unterschiede fast überhaupt nicht wahrgenommen werden. Zugleich ist er aber auch stolz auf die Eigenständigkeit der deutschen Minderheit und wie sie ihre Kultur zum Ausdruck bringt: „Die Kultur ist ziemlich lebendig, genauso wie die Sprache und die Tänze. Das sieht man auch an einem Festival der Karpatendeutschen, das hier

**„Als besonders wichtig sieht Smorada die Jugendarbeit an, schließlich sind es die Jugendlichen, welche die Volksgruppe in die Zukunft führen sollen.“**

organisiert wird“, sagt der Politiker. Als besonders wichtig sieht Smorada die Jugendarbeit an, schließlich sind es die Jugendlichen, welche die Volksgruppe in die Zukunft führen sollen. Hier habe die Minderheit schon gute Arbeit geleistet, etwa mit einer Tanzgruppe namens „Schadirattam“, in der sich vorwiegend Jugendliche engagieren. Diese Gruppe wurde nach einem typischen deutschen Tanz benannt, den man in der Region zu verschiedenen Anlässen tanzt.

Zu diesen Jugendlichen, welche die Fundamente für die Zukunft setzen sollen, gehört auch der Bürgermeister selber. Mit nicht einmal 30 Jahren ist er der jüngste Spitzenpolitiker der Slowakei. Auf dieses Amt hat er sich jedoch noch wesentlich früher vorbereitet. Teilgenommen hat er unter anderem an dem parlamentarischen Stipendium des deutschen Bundestages sowie an einer politischen Fortbildung der Robert Bosch Stiftung. Gleichzeitig engagierte



Matej Smorada

Foto: privat

er sich auch seit Jahren in der lokalen Gemeinschaft und wurde diesbezüglich als Nachfolger vorgeschlagen, als seine Vorgängerin kommuniziert hatte, dass sie in den Ruhestand gehen wird. Smorada selber nimmt seine Aufgabe mit Demut an und sagt, dass, seit er gewählt wurde, er keine Freizeit mehr hat. Er will aber auch alles in seiner Macht stehende tun, um diese Aufgabe gut zu meistern. Als wichtigstes Ziel für die Zukunft hat er insbesondere die Senkung der Arbeitslosigkeit genannt.

Lukasz Bily

**SCHWARZ ROT GOLD**

## Tour de Stoppelfeld



Foto: Mattheus Zellink

### Z Vaterlandu

#### Woidke mit Bundesverdienstkreuz



Dietmar Woidke

Dem Ministerpräsidenten von Brandenburg, Dietmar Woidke (SPD), wurde seitens des polnischen Staates eine große Ehre zuteil. In Berlin wurde ihm unlängst das Verdienstkreuz der Republik Polen verliehen. Es handelt sich um eine der höchsten Auszeichnungen, die man als ziviler Bürger für die Verdienste gegenüber dem Staat erhalten kann. Als Hauptgrund für die Auszeichnung wurde die Tatsache genannt, dass Woidke außerordentliche Leistungen im Amt des Regierungskordinators für deutsch-polnische Beziehungen geleistet habe. Der Botschafter der Republik Polen, Andrzej Przyłębski, begründete die Auszeichnung mit den Worten, dass „die Arbeit und das Engagement von Herrn Woidke im Rahmen der deutsch-polnischen Beziehungen auch bei der Regierung in Warschau nicht ohne Echo geblieben sind“. Der Einsatz für die deutsch-polnischen Beziehungen wurde für Woidke nicht nur zu einer Aufgabe, sondern vielmehr zu einer „Herzensangelegenheit“, so Przyłębski.

#### Ausstellung über den Warschauer Aufstand

Seit dem 26. Juli gibt es in Berlin eine Straßenausstellung über den Warschauer Aufstand zu sehen. Veranstalter der Ausstellung ist die sogenannte „Topographie des Terrors“, eine der wichtigsten Einrichtungen Deutschlands, wenn es um die Geschichte des Dritten Reiches geht. Die Verbindung dieser beiden Sachen darf nicht verwundern, denn der Warschauer Aufstand war eine der größten und wichtigsten Revolutionen gegen den Nazi-Deutschland. Vorbereitet wurde die Ausstellung vom Museum des

Warschauer Aufstandes in Polen. Bei der offiziellen Eröffnung wurde betont, dass die Exposition schon vor fünf Jahren in Berlin gezeigt wurde und sie sich damals eines großen Interesses erfreute. Dass man sich entschlossen hat, sie nun wieder zu zeigen, zeugt den Veranstaltern nach von dem Willen, das Wissen um die Verbrechen der Nationalsozialisten noch stärker zu vertiefen. Eine Tragödie dieses Ausmaßes darf sich nie mehr wiederholen und ein ausreichendes Wissen darüber sei hierfür ein Schlüssel.

#### Tragödie mit Happy End



Strand in Swinemünde

Während tausende, nicht nur polnische sondern auch deutsche, Touristen an den Stränden der Ostsee Urlaub machen, wurde die deutsch-polnische Grenze an einem dieser Strände Schauplatz einer Tragödie mit Happy End. Ein 6-jähriges Mädchen hatte beim Spielen am Strand in Swinemünde (polnisch Swinoujście) offenbar die Orientierung sowie seine Eltern aus den Augen verloren und begann daraufhin, einfach geradeaus zu gehen. Dies wurde der Beginn einer regelrechten Wanderung, denn das Mädchen bewältigte nahezu 8 Kilometer und überschritt dabei auch die deutsch-polnische Grenze. Da der Vater des Kindes es bereits als vermisst gemeldet hat, wurden Polizisten aus der Ortschaft Heringsdorf auf das Mädchen aufmerksam. Nachdem man es geschafft hatte, das Vertrauen des Kindes zu gewinnen, wurde es anschließend eine Polizeiwache in Swinemünde gebracht, wo sein Vater bereits auf es gewartet hatte. Wichtig zu unterstreichen ist hier nicht nur, dass das Kind unversehrt blieb, son-

dern dass es ein Beispiel der wunderbaren Zusammenarbeit deutscher und polnischer Polizisten ist.

#### Wohnungen fehlen immer noch

Trotz der Tatsache, dass sich zahlreiche Bauunternehmen in Deutschland überwiegend mit Wohnungsbau beschäftigen, fehlt es in der Bundesrepublik an diesen immer noch. Nach den neuesten Angaben des deutschen Wirtschaftsinstitutes, sind in den letzten drei Jahren in Deutschland nahezu 300.000 Wohnungen gebaut worden. Der Bedarf an neuen Wohnungen ist jedoch ungefähr 20% höher als der tatsächliche Bau der Wohnungen. Um den Bedarf zu decken, gilt es nun, in diesem Jahr noch 70.000 zusätzliche Wohnungen zu bauen, was sich in der Praxis als nicht realistisch erweisen könnte. Nicht die Anzahl, sondern der Ort des Bauens ist aber der Schlüsselaspekt der Analyse. Wie es sich herausstellt, werden die meisten Wohnungen in kleineren Städten gebaut, während die Bauvorhaben in den Großstädten langsamer verlaufen. In diesen Städten ist jedoch der Bedarf am höchsten. Als Beispiel dienen etwa Köln oder Stuttgart. Dort müsse der Wohnungsbau steigen, damit sich die Situation verbessern kann.

#### Rechtsradikale eine Bedrohung



Walter Lübcke

Angesichts des Mordes an Walter Lübcke hat sich Innenminister Horst Seehofer für ein schärferes Vorgehen gegen rechtsradikales Verhalten ausgesprochen. Es wird vermutet, dass der CDU Politiker von einem Mann ermordet wurde, der sich selber als „Reichsbürger“ beschrieben hat. Daraufhin wolle Seehofer alles in seiner

Macht stehende tun, um „den Rechtsstaat dynamischer zu machen“ und „die allgemeine Sicherheit zu verbessern“. Ein wichtiger Baustein auf diesem Weg sei es, die Gewalt im Kern zu ersticken. Die ersten Vorboten seien Angriffe und Hass im Internet. Diesen müsse man früh entgegenwirken und die Autoren derartiger Kommentare bestrafen. Ein weiterer Schritt wäre der Entzug von Grundrechten für besonders gefährliche Feinde der Demokratie. Diese Möglichkeit werde man in Zukunft besonders gründlich unter die Lupe nehmen.

#### Deutschland wird grün



Deutschland wird immer stärker „grün“

In den neuesten Wahlumfragen bekräftigt sich die Tendenz, dass Deutschland immer stärker „grün“ wird. Sollten die Bundestagswahlen am 24. Juli stattfinden, würden bis zu 23% für die Grünen stimmen, die mittlerweile zur zweitgrößten Kraft in Umfragen aufgestiegen sind. Immer noch vorne ist die Union, jedoch nur mit 6% Vorsprung, was für eine regierende Partei nicht sehr viel ist. Einen Abwärtstrend erlebt zur Zeit hingegen die AfD, die nur 11% erlangen würde und damit hinter der SPD liegt. Die Linke kommt auf 8% und die FDP auf 7%.

Lukasz Bily

#### Migration

Niemcy pozostają atrakcyjnym celem dla imigrantów z całego świata. W ubiegłym roku przyjechało tam o 400 tys. osób więcej, niż wyjechało. Największą grupę nowych mieszkańców Niemiec stanowili Rumuni, Chorwaci i Bułgari – wynika z najnowszego raportu Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden. Według autorów raportu dodatnie saldo migracyjne, czyli różnica

między liczbą osób, które przyjechały do Niemiec a tymi, które wyjechały, wyniosła w przypadku Rumunów 68 tysięcy osób. Chorwatów przybyło 28 tys., a Bułgarów 29 tys.

Różnica między liczbą Polaków, którzy osiedlili się w Niemczech, a z Niemiec wyjechali, wyniosła w ubiegłym roku 20 tys. (143 tys. przyjazdów, 123 tys. wyjazdów). Oznacza to, że Polaków w Niemczech wciąż przybywa, ale dzieje się to wolniej niż w minionych latach. Jeszcze w 2017 roku liczba Polaków zwiększyła się o 34 tysiące.

Niemcy notują dodatnie saldo migracyjne nieprzerwanie od 2010 roku. W rekordowym roku 2015, w szczycie kryzysu uchodźczego, dodatnie saldo wyniosło 1,5 miliona osób. Od tego czasu regularnie spada.

ru

#### Rekord nie padł

Mimo wyjątkowo ciepłego lipca w Niemczech, temperatura w tym miesiącu nie była rekordowa. Przeciętne temperatury były co prawda o mniej więcej dwa stopnie Celsjusza wyższe niż średnie w latach ubiegłych, ale do rekordowych było im jeszcze daleko, poinformował Andreas Friedrich z Niemieckiego Instytutu Meteorologicznego w Offenbachu. Wyższe temperatury w lipcu odnotowano m. in. w 2003 i 2015 roku. Najcieplej było w zeszłym tygodniu w Lingen (42,6 stopni). Pierwsza połowa lipca była jednak chłodna, co spowodowało, że lipiec wypadł pod względem temperaturowym przeciętnie, stwierdził Friedrich.

#### Koniec z fajerwerkami?

Niemcy równie chętnie co Polacy witają Nowy Rok fajerwerkami. Już niebawem będą jednak być może musieli zrezygnować z tej formy świętowania. Stowarzyszenie Deutsche Umwelthilfe (DUH) wnioskuje o zakaz używania fajerwerków w 31 niemieckich miastach w związku ze zbyt dużym zanieczyszczeniem powietrza. Jürgen Resch, dyrektor biura DUH uspokaja, że chodzi o używanie fajerwerków w ścisłym centrum miasta. – Nie chcemy psuć ludziom zabawy – zapewnił Resch.

adur



# „Ich will helfen“

Mit Dr. Roman Kolek, Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln, über seine eventuelle Kandidatur bei der anstehenden Parlamentswahl in Polen sprach Krzysztof Świerc

Herr Dr. Kolek, Sie haben im Frühjahr zu den diesjährigen Wahlen zum polnischen Parlament gesagt, Sie würden nicht für den Sejm kandidieren, sondern für den Senat. Weshalb?

Weil sich eine Initiative ergeben hatte, nach Kandidaten zu suchen, die bei den anstehenden Wahlen die größten Chancen für ein Senatsmandat hätten. Die Idee hat mich auch deshalb interessiert, weil ich die Möglichkeit erkannte, vom Senat aus die Gesundheits- und Sozialpolitik zu beeinflussen und in diesem Bereich effektiv mitzuwirken. Ich entschied mich übrigens dafür trotz meiner früheren Einwände gegenüber dem Senat. Ich war sogar der Meinung gewesen, dieser sei kein guter Ort für eine politische Mitbestimmung.

Was hat Sie denn zu Ihrer Meinungsänderung bewegt?

Es gibt neuerdings Absichten, das Oberhaus des polnischen Parlaments, also den Senat, zumindest teilweise zu einer Repräsentanz aus Kommunalpolitikern werden zu lassen, also aus Menschen mit Erfahrung, die nicht unbedingt einen starken Bezug zu einer politischen Partei haben. Unter diesen Umständen sehe ich den Senat nun doch als passenden Ort für mich und habe mich daher bereit erklärt, mich um ein Senatorenmandat zu bewerben. Dies allerdings nur, wenn man mich als denjenigen benennt, der die größten Chancen in meinem Wahlbezirk hätte. Bis jetzt gibt es noch keine endgültige Entscheidungen zu diesem Thema, die Gespräche sind noch im Gange. Es gibt aber starke Stimmen dafür, dass die Kandidaten einen kommunalpolitischen Hintergrund haben müssten. Und ich denke, ich passe ganz gut in diesen Rahmen.

Trotzdem werden Sie sich nach neuesten Informationen gar nicht unbedingt um ein Senatorenmandat bewerben! Was ist geschehen, dass Ihre Senatskandidatur nun nicht mehr sicher ist?

Der Plan war, wie gesagt, dass ich bei der Senatswahl antreten soll. Deshalb wurde ich als Kandidat, der die deutsche Minderheit bei der Parlamentswahl unterstützen würde, nicht in Betracht gezogen. Doch die politische Bühne macht nun mal verschiedene Kapriolen, da werden dann die Karten neu gemischt und neue Kandidaten rücken in den Vordergrund. Die Folge ist, dass man heute noch gar nicht weiß, wer am Rennen um die Senatsmandate teilnehmen wird, denn alle Fraktionen halten dies geheim, so dass man schwerlich sagen kann, wer die größten Wahlchancen haben wird. Es könnten ja zum Beispiel noch prominente Gesichter der PiS auftauchen, die man immer wieder in den Schlagzeilen sieht. Wenn das geschieht, dann wird es sehr schwierig sein, ein Senatorenmandat zu erhalten. Ich habe mich deshalb bereit erklärt, die deutsche Minderheit und speziell auch die Sejm-Liste zu unterstützen, denn es liegt mir ganz klar viel daran, dass wir eine gute und würdige Repräsentanz im polnischen Parlament bekommen.

Bedeutet dies, dass Dr. Roman Kolek auf der Wahlliste der Deutschen Minderheit für das polnische Parlament stehen wird?

Das hängt davon ab, ob es nötig wird. Und das weiß ich heute noch nicht. Dabei ist zu bedenken, dass zu viele Kandidaten der Deutschen Minderheit in einem einzelnen Wahlbezirk kein Vorteil im Sinne einer guten Parlamentsliste ist. Und ich weiß, dass es in meinem Landkreis Groß Strehlitz mehrere Personen gibt, die sich um ein Mandat bewerben wollen. Mit ihnen um einen Platz auf der Sejm-Liste der Minderheit zu konkurrieren ist allerdings nicht mein Stil, so dass ich möglicherweise doch nicht auf diese Liste komme. Ich denke aber, dass ich auch in einer solchen Situation wirksam mithelfen kann, so etwa durch



Der Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln Dr. Roman Kolek (links) und der Sejm-Abgeordneter der Deutschen Minderheit Ryszard Galla kennen sich seit Jahren und arbeiten hervorragend zusammen.

Foto: R.K.

**Dr. Roman Kolek: „Meine Frau wie auch meine ganze Familie raten mir entschieden von einem Engagement in der großen Politik ab“.**

meine kommunalpolitische Aktivität in der Oppelner Woiwodschaftsregierung, und damit auch zeigen kann, dass es sich lohnt, Kandidaten der Deutschen Minderheit zu wählen. Auch das wäre sicherlich eine nützliche und effektive Unterstützung.

Wie hat Ihre Gattin, deren Ansichten Sie bekanntlich sehr schätzen, auf Ihre eventuelle Teilnahme an der Sejm-Wahl reagiert?

Meine Frau wie auch meine ganze Familie raten mir entschieden von einem Engagement in der großen Politik ab. So wie ich ist sie der Meinung, dass es dort viel Böswilligkeit und eine eher unangenehme Atmosphäre gibt. Und da ich an derartiges nicht gewöhnt bin, ist dies ein ernsthafter Faktor, der mich von einem Mitmachen in der großen Politik abschreckt. Parallel dazu sind viele Menschen der Ansicht, dass ich meiner Rolle hier vor Ort in der Region Oppeln gut nachkomme und mich gern für Problemlösungen auf unterster Stufe einsetze. Auch solche Politiker werden ja gebraucht. Zudem halten meine Frau und meine Angehörigen mein eventuelles berufliches „Fernbleiben“ in Warschau für keine gute Idee. Nun, auch diesem Argument stimme ich weitgehend zu. Dabei bin ich mir auch nicht sicher, ob ein Engagement als Abgeordneter für mich wirklich das Richtige wäre.

Und welche Argumente sprechen für Ihre Sejmwahl-Teilnahme auf der Liste der Deutschen Minderheit?

Im Grunde gibt es nur ein Argument: Es muss sich auf landesweiter/parlamentarischer Ebene jemand finden, der klar und entschlossen seine Anschauungen vorträgt. Und ich sehe mich als objektiven Erzähler des Geschehens, ich sehe Fehlfunktionen an verschiedenen Stellen und reagiere, indem ich darauf aufmerksam mache. Dies hat aber auch oft zur Folge, dass meine Ansichten nicht populär sind und mit Bezug auf das Vorgehen der Regierenden nicht gern gesehen werden. Dabei möchte ich allerdings betonen, dass ich nicht danach trachte, auftretende Konflikte zu verschärfen, denn ich glaube, dass viele Dinge mit sachlichen Argumenten geregelt werden können anstatt mit Hitzköpfigkeit, Unversöhnlichkeit und politischer Verbissenheit. Leider ist in den letzten Jahren eine negative Atmosphäre in der großen Politik vorherrschend und das

hat keine guten Auswirkungen auf viele Bereiche, wie etwa die Möglichkeiten zu Verbesserungen im Gesundheitswesen.

Andererseits aber hätten Sie als Abgeordneter ja möglicherweise mehr Einfluss, nicht zuletzt eben auf das Gesundheitswesen.

Ja, absolut. Ich könnte dann auch aus einer anderen Position als die Woiwodschaftsregierung versuchen, Veränderungen im Gesundheitswesen in der Region Oppeln zu beeinflussen. Zumal ich ja das entsprechende Wissen und die Erfahrung habe, so dass meine Stimme dann möglicherweise mehr Gewicht hätte als jetzt. Denn bis jetzt ist meine Stimme ja die Stimme eines erfahrenen Kommunalpolitikers, aber aufgrund der vorherrschenden Meinung, dass Kommunalpolitiker sich immer nur beklagen, ist es so, dass wir und die Regierung aneinander vorbeireden.

Es steht außer Frage, dass Ihre eventuelle Teilnahme am Rennen um ein Abgeordnetenmandat die Wahlliste der Deutschen Minderheit erheblich stärken machen würde. Doch andererseits wäre Ihre dortige Präsenz eine große Konkurrenz für Mitbewerber aus der Minderheit. Sogar für die Nummer 1, den Abgeordneten Ryszard Galla...

Ich bezweifle, dass ich in diesem Rennen unseren Spitzenreiter Ryszard Galla überholen könnte, der ja 100-prozentig engagiert und den Belangen der Region Oppeln treu ergeben ist. Er ist nach meiner Einschätzung derzeit der beste Oppelner Abgeordnete im polnischen Parlament und er hat auch die nötige Erfahrung, um weiterhin unser Repräsentant zu sein. Wenn es also ein Rennen um nur ein einziges Sejm-Mandat für die Deutsche Minderheit werden sollte, dann versichere ich Ihnen, dass ich nicht die Absicht habe, mit dem Abgeordneten Ryszard Galla zu rivalisieren! Ein Job in Warschau ist für mich eben kein Kampf auf „Leben und Tod“.

„Chcę pomagać“

Z Romanem Kolkem, wicemarszałkiem województwa opolskiego, o ewentualnym jego starcie w zbliżających się wyborach parlamentarnych w Polsce, rozmawia Krzysztof Świerc

Wiosną tego roku, w rozmowie na temat tegorocznych wyborach do polskiego parlamentu, powiedział Pan, że nie wystartuje do sejmiku, lecz do senatu. Dlaczego?

Ponieważ pojawiła się inicjatywa szkolenia kandydatów, którzy w zbliżających się wyborach mieliby największe szanse na uzyskanie mandatu do senatu. Idea ta zainteresowała mnie również dlatego, że z pozycji senatu dostrzegłem możliwości wpływania na politykę zdrowotną, społeczną i współdziałania w tym obszarze. Dodam, że decyzyjnie taką podjąłem, pomimo że wcześniej moja opinia na temat senatu nie była najlepsza. Uważa-

łem wręcz, że nie jest to dobre miejsce wpływania na politykę.

Co się zatem zmieniło, że zmienił Pan zdanie?

Pojawiły się intencje, aby izba wyższa polskiego parlamentu (senat) stała się przynajmniej w części reprezentacją samorządowców, ludzi z doświadczeniem i niekoniecznie mocno powiązanych z partiami politycznym. A skoro tak, to uznałem, że może to być miejsce, które będzie mi odpowiadać, stąd wyraziłem gotowość ubiegania się o mandat senatora, ale tylko wtedy, jeśli moja osoba zostałaby wskazana jako ta, która miałaby największe szanse w okręgu wyborczym, w którym mieszkam. Na razie jednak nie ma ostatecznych rozstrzygnięć w tym temacie, rozmowy cały czas trwają. Pojawiają się jednak deklaracje mówiące, że kandydatami mają być politycy z doświadczeniem samorządowym, a w mojej ocenie w takie ramy się wpisuję.

Jednak z ostatnich informacji wynika, że niekoniecznie będzie się Pan ubiegał o mandat senatora. Co się wydarzyło, że pański start do senatu nie jest już pewnikiem?

Założenia były takie, że wystartuję do senatu o czym mówiłem wcześniej i dlatego moja osoba nie była brana pod uwagę jako kandydat, który wspierałby listę mniejszości niemieckiej w wyborach do parlamentu. Jednak na scenie politycznej trwają różne zwirowania, tasowania i wyłanianie kandydatów. Efekt jest taki, że dzisiaj nie wiadomo jeszcze, kto wystartuje w wyścigu o mandaty do senatu, bo wszystkie kluby trzymają to w tajemnicy, przez co trudno powiedzieć, kto będzie miał największe szanse w wyborach. Mogą na przykład pojawić się kandydaci z głośnymi nazwiskami i twarzami z pierwszych stron gazet z ramienia PiS. Jeśli tak się stanie, wówczas bardzo trudno będzie ubiegać się o senatorski mandat. Dlatego zaferowałem, że jestem gotowy do wsparcia mniejszości niemieckiej i listy do sejmiku, bo nie ukrywam, że bardzo zależy mi na tym, abyśmy mieli dobrą i godną reprezentację w polskim parlamencie.

Czy to oznacza, że dr Roman Kolek znajdzie się na liście do polskiego parlamentu z ramienia MN?

To będzie zależało od potrzeby, a jaka ona będzie, tego dzisiaj jeszcze nie wiem. Należy jednak pamiętać, że zbyt duża ilość kandydatów MN z jednego okręgu wyborczego nie jest zaletą przy tworzeniu listy do parlamentu, a wiem, że z powiatu strzeleckiego, skąd jestem, jest kilka osób, które będą ubiegały się o mandat. Jednak konkurowanie z nimi o miejsce na liście MN do sejmiku nie jest w moim stylu, co za tym idzie mogą na niej się nie znaleźć. Uważam jednak, że w takiej sytuacji też będę mógł skutecznie pomagać, choćby poprzez swoją aktywność samorządową w zarządzie województwa opolskiego i pokazywać,

udowodniać, że warto głosować na kandydatów MN. To też może być bardzo przydatne i skuteczne wsparcie.

Jak na ewentualny start w wyborach do sejmiku reaguje Pana małżonka? Nie jest tajemnica, że jej opinię bardzo Pan ceni i szanuje.

Małżonka, jak i cała moja rodzina zdecydowanie odradza mi zaangażowanie w dużą politykę. Podobnie jak ja jest zdania, że jest w niej za dużo złośliwości oraz nieprzyjemnej atmosfery, a ja nie jestem do tego przyzwyczajony i to jest poważny czynnik, który odstrasza mnie od udziału w dużej polityce. Jednocześnie wiele osób twierdzi, że dobrze wywiązuje się ze swojej roli tutaj na miejscu w regionie opolskim, że jestem osobą chętnie angażującą się w rozwiązywanie problemów na najniższym poziomie, a tacy politycy też są potrzebni. Do tego małżonka i rodzina podkreślają, że ewentualne moje oddalenie miejsca pracy do Warszawy nie byłoby dobrym rozwiązaniem, co... W dużej części zgadzam się z tym argumentem, a przy tym nie jestem przekonany, co do tego, że zaangażowanie w pracę poselską jest tym, co by mi naprawdę odpowiadało.

Jakie są argumenty przemawiające za pana startem w wyborach do sejmiku z listy MN?

W zasadzie argument jest jeden – na poziomie centralnym/parlamentu musi znaleźć się ktoś, kto jasno i zdecydowanie przedstawi swoje poglądy, a ja uważam siebie za obiektywnego narratora tego, co się dzieje, widzę dysfunkcje w różnych miejscach i reaguję, zwracając na nie uwagę. To z kolei powoduje, że często moje opinie nie są popularne i mile widziane w odniesieniu do pociągnięcia władzy. Pragnę jednak zaznaczyć w tym miejscu, że nie dążę do zaostreżania powstających konfliktów, bo wierzę, że wiele kwestii można rozstrzygnąć na merytoryczne argumenty, a nie zapalczywością, zjadłością i zaciętością polityczną. Niestety w ostatnich kilku, kilkunastu latach tego typu negatywna atmosfera dominuje w dużej polityce, co nie przekłada się dobrze na wiele spraw, chociażby na możliwość poprawy systemu opieki zdrowotnej.

Drugiej jednak strony będąc posłem mógłby Pan mieć większy wpływ na poprawę chociażby wspomnianego systemu opieki zdrowotnej.

Absolutnie tak. Mógłbym też z innej pozycji niż samorząd województwa próbować wpływać na zmiany systemu zdrowia w regionie opolskim. Tym bardziej, że mam ku temu odpowiednią wiedzę i doświadczenie, przez co mój głos mógłby się bardziej liczyć niż obecnie. Póki co bowiem mój głos jest głosem doświadczonego samorządowca, ale z uwagi na panującą opinię, że samorządowcy zawsze narzekają, to dzieje się tak, że my swoje, a władza swoje.

Nie ulega wątpliwości, że Pana ewentualny start w wyścigu po mandat posła znacząco wzmocniłby siłę listy MN. Z drugiej jednak strony obecność na niej dr Romana Kolka byłaby dużą konkurencją dla kolegów z ramienia MN. Nawet dla jedynki, którą jest przecież poseł Ryszard Galla...

Nie sądzę, abym mógł w tym wyścigu wyprzedzić naszego lidera, Ryszarda Gallę, który w 100 procentach jest zaangażowany i oddany sprawom regionu opolskiego. W mojej ocenie w tej chwili jest to najlepszy polski poseł w polskim parlamencie i ma odpowiednio doświadczenie do tego, aby nadal być naszym reprezentantem. Dlatego jeżeli byłby to wyścig tylko o jeden, jedyny mandat do sejmiku dla MN, który w wyniku wyborów mielibyśmy otrzymać, to zapewniam, że nie zmierzam rywalizować z posłem Ryszardem Gallą! Pragnę też zaznaczyć, że nie walczę na śmierć i życie o to, aby przejść do pracy w Warszawie. □

**Polityka: Krajowa ocena ryzyka prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu**

# Głębokie nadużycie

**17 lipca na stronach Ministerstwa Finansów umieszczono raport – krajową ocenę ryzyka prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu. Temat brzmi groźnie, a wygląda jeszcze poważniej, kiedy głębiej spojrzymy w treść dokumentu.**

Znajduje się tam m. in. punkt, w którym można przeczytać, ile mamy mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Jest tam też wzmianka, że najlicniejszą mniejszością narodową w Polsce jest mniejszość niemiecka i nie byłoby w tym zapisie nic dziwnego, gdyby nie fakt, że znalazł się w sąsiedztwie opisów zagrożeń związanych z finansowaniem terroryzmu!

## Dlaczego, co jest powodem?

– Dla nas jest to bardzo niepokojące, dlatego zapytamy autorów tego raportu czyli Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które bezpośrednio opiekuje się mniejszościami narodowymi i etnicznymi w Polsce, dlaczego zapis ten znalazł się właśnie tym miejscu i co jest tego powodem? Oczekujemy, że w najbliższym czasie uzyskamy odpowiedź – powiedział poseł MN Ryszard Galla na specjalnie zwołanej w miniony poniedziałek w siedzibie polskiego TSKN-u konferencji prasowej i dodał: – Mam nadzieję, że temat ten zostanie również podjęty na najbliższym posiedzeniu sejmu (od red: 31.07.2019 r.) przez Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych? Oburzenie raportem Ministerstwa Finansów wyraziło także Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, które



Mniejszość niemiecka na konferencji prasowej „sprowokowanej” przez raport Ministerstwa Finansów reprezentowali: wicemarszałek woj. opolskiego dr Roman Kolek (pierwszy z lewej), sekretarz opolskiego TSKN Zuzanna Donath-Kasiura oraz poseł MN Ryszard Galla. Foto: K. Świdorski

## Roman Kolek: Jesteśmy organizacją przejrzystą, uczciwą i oddaną ludziom.

jest największą organizacją mniejszości niemieckiej w Polsce.

## „Nie rozumiemy”

– Jesteśmy stowarzyszeniem, a od 2005 roku organizacją pożytku publicznego a nasze działania są transparentne. Jesteśmy kontrolowani przez różnego rodzaju instytucje. Wszystkie dotacje, które pozyskujemy na naszą działalność, otrzymujemy albo w ramach otwartych konkursów ofert lub w ramach starania się o realizację naszych zadań statuto-

wych – powiedziała podczas konferencji prasowej Zuzanna Donath-Kasiura, sekretarz opolskiego TSKN i radna województwa opolskiego. A cele statutowe opolskiego TSKN, to m. in. pielęgnacja kultury i języka niemieckiego, działalność na rzecz regionu opolskiego czy też organizacja każdego roku wielu małych i większych projektów: – Są to projekty w ramach działań lokalnych, na które otrzymujemy dofinansowanie zarówno ze strony niemieckiej, jak i polskiej – podkreśla Zuzanna Donath-Kasiura i kontynuuje: – Wszystkie nasze działania, na przykład spotkania w ramach historii lokalnej, wyjazdy integracyjne czy też poznawanie niemieckiego dziedzictwa kulturowego naszego regionu skierowane są do wszystkich chętnych. O tym, co robimy można też dowiedzieć się z wielu publikacji, które wydajemy. Dlatego nie rozumiemy dlaczego dzia-

łalność, która służy wszystkim i jest cały czas kontrolowana, nagle znajduje się w rozdziale – zagrożenia terroryzmem i praniem brudnych pieniędzy?

## Mocno niestosowne

Oburzony treścią raportu jest też wicemarszałek województwa opolskiego z ramienia MN Roman Kolek, który powiedział: – Nie ulega wątpliwości, że autorzy omawianego raportu przesadzili. Niepotrzebnie w kontekście działalności terrorystycznej i finansowania organizacji przestępczych pojawiły się mniejszości narodowe i etniczne, w tym mniejszość niemiecka. W polityce regionu opolskiego jesteśmy obecni od prawie 30 lat. Angażujemy się w przedsięwzięcia dla wszystkich mieszkańców województwa opolskiego i jesteśmy bez wątpienia siłą integrującą, czasami zwalczającą się obozów politycznych, stąd dla nas

tego rodzaju zapisy są niezrozumiałe i krzywdzące. Do tego moment, w którym pojawia się ta informacja, jest mocno niestosowny, ponieważ niebawem rozpoczyna się kampania wyborcza do parlamentu. Stawia to w trudniejszym świetle ludzi, którzy solidaryzują się z nami. Jestem jednak przekonany, że wielu mieszkańców regionu opolskiego doskonale wie, co robimy na rzecz całej lokalnej społeczności i że jesteśmy organizacją przejrzystą, uczciwą i oddaną ludziom. Dlatego to, co się stało, jest moim zdaniem głębokim nadużyciem, w związku z tym oczekujemy od autorów raportu stosownych wyjaśnień.

## Najpierw wyjaśnienia

W tej sytuacji rodzi się też pytanie, czy MN wejdzie na drogę sądową? Wszystko na razie wskazuje, że nie. Taka decyzja byłaby przedwczesna, uważa poseł Ryszard Galla, który najpierw oczekuje odpowiedzi od autorów raportu na postawione pytanie, co jest powodem tego, co się wydarzyło: – Jeżeli spojrzysz się na cały omawiany raport, to łatwo dostrzec, że jesteśmy włożeni w porządek różnych innych niebezpieczeństw czy definicji terroryzmu. Tak być nie powinno i nie może – grzmi poseł Ryszard Galla. Z kolei wicemarszałek woj. opolskiego Roman Kolek kończy: – Wszyscy doskonale wiemy i widzimy, że wielkiej miłości do mniejszości narodowych i etnicznych w naszym kraju nie ma. Jest natomiast tolerancja, zrozumienie i ustawa, którą należy przestrzegać i tego bardzo byśmy chcieli, bo stosunek do mniejszości narodowych i etnicznych jest barometrem demokracji. Tak się mówi w całym demokratycznym świecie i tak jest.

Krzysztof Świerc

Werbung / Reklama



# WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

## Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

### E-Paper

Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.



### Papierausgabe

Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!



### Digital

Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.



### Abo zum Verschenken

Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.



**Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!**  
**Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!**

**Mehr Infos finden Sie unter [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)**  
**oder unter der Nummer 77 454 65 56.**

**Schlesien: Ein deutscher Journalist macht sich auf den Weg in die Vergangenheit (Teil 2)**

# Auf der Suche nach der Heimat meiner Großeltern

**Hamoud Benjamin Gahl ist Journalist und Dozent für Content Marketing in Hamburg. Seine Vorfahren stammen aus Oberschlesien. Im Frühjahr 2019 machte er sich auf den Weg in die Heimat seiner Vorfahren. Für das Wochenblatt.pl hat er seine Reise Revue passieren lassen.****Oppeln, Straßendorf, 3.-6. Februar 2019**

Oppeln – heute Opole – ist ein Mittelzentrum auf halbem Weg zwischen Krakau und Breslau. Mit gut 120.000 Einwohnern ist es vergleichbar mit Wolfsburg, Ulm oder Darmstadt, eine sehr nette Stadt mit Marktplatz, Kirchen und ebenfalls viel Geschichte. Ich erinnere mich: Der Name „Oppeln“ tauchte in meiner Kindheit häufig in den Erzählungen meiner Großmutter auf. Hier schlage ich mein Lager auf, denn Oppeln liegt ideal für mich, um für ein paar Tage zu bleiben: Die Dörfer meiner Großeltern liegen in unmittelbarer Nähe und sind in ein paar Autominuten erreichbar.

Im Jahr 2019 ist es kein Problem, die Dörfer zu finden, in denen die Familien meiner Großeltern mütterlicherseits – die Gahls und die Schwedes – früher gelebt haben. Dafür braucht man nur die richtigen Ortsnamen und einen Navi. Nicht ganz so leicht ist es dagegen manchmal, das richtige Haus zu finden. Bei dem Haus meines Großvaters in Strassendorf – heute Stroszowice – ist mir das schwer gefallen.

Ich habe zwar ein Foto, es muss von der Schlesienreise meiner Großeltern im Jahr 1979 gewesen sein, als sie dort zu Besuch waren – auf dem Bild sieht man meinen Großvater vor dem Haus stehen, davor sind Bänke und ein großes Kreuz aufgestellt – aber seitdem hat sich in dem Ort anscheinend viel verändert. Ich kann nur erahnen, ob das Haus, das ich in dem kleinen Dorf gefunden habe, wirklich einmal seines war. Es sieht so ähnlich aus, auch die Lage ist ähnlich, aber sicher bin ich mir nicht. Und fragen kann ich leider niemanden, obwohl einige Menschen auf den verschneiten Straßen unterwegs sind. Alle sind sehr freundlich, zucken aber auf meine Fragen nur mit den Schultern. Keiner spricht Englisch, Deutsch oder Französisch und ich kann kein Polnisch. Und zu klingeln traue ich mich nicht, das kommt mir irgendwie komisch und unangemessen vor.

Heute, ein paar Wochen nach meiner Rückkehr nach Deutschland, sehe ich mir beim Schreiben dieses Textes die Fotos zum ersten Mal wieder an. Da ist es plötzlich sonnenklar: Selbstverständlich ist es das Haus meines Großvaters, vor dem ich an dem Tag stand. Größe und Anordnung der Fenster, das Kreuz und die Bänke davor – er hat eindeutig hier gelebt.

**Schedlau, 4. Februar 2019**

Leichter ist es in Schedlau – heute Szydłowiec Śląski – das Haus meiner Großmutter zu finden. Das Dorf besteht aus einer Kirche und 3 kurzen Straßen, in denen alle Häuser durchnummeriert sind. Ich parke meinen Wagen vor der Kirche und gehe die Straßen ab, auf der Suche nach Nummer 35. Die Nummer hat mir meine Mutter gegeben, sie steht auf der Rückseite eines Fotos geschrieben. Als ich vor der Nummer 35 stehe, bin ich verwundert: Das Haus sieht so ähnlich aus, graubraune Fassade, verwittert, ein alter Bauernhof, aber doch irgendwie anders als auf den Fotos. Das kann es nicht sein, denn den Anblick des Hauses meiner Oma hatte ich in meiner Kindheit lange Jahre verinnerlicht.

Im Jahr 1979 waren meine Großeltern schon einmal in Schlesien. Das wesentliche Foto dieser Reise, das mit dem Bauernhof und dem weißen Mercedes davor, hing jahrelang an prominenter Stelle im Wohnzimmer meiner Großeltern in Moosburg. Ich erinnere mich genau: Es hing direkt neben dem Kupferstich eines Elefanten, den uns die Schwester meiner Oma, Helga, geschenkt hatte. Sie war mit meiner Oma 1945 nach Süddeutschland geflüchtet und dann nach Südafrika ausgewandert. Das ist noch einmal eine ganz andere Geschichte.

**Während ich das schreibe, schreit im Nebenzimmer mein Sohn Joshua. Er wird heute 11 Tage alt, und ich bin mir sicher, dass er sich eines Tages auch dafür interessieren wird, woher er kommt.**

Nummer 35 kann es also nicht sein, ich marschiere weiter. Es ist ein Wintertag wie aus dem Bilderbuch, blauer Himmel, strahlender Sonnenschein, schneebedeckte hügelige Landschaften. Die Gegend und die Stimmung hier, wo jedes Dorf eine Kirche im Ortskern stehen hat, das alles erinnert mich sehr an meine oberbayerische Heimat.

Dann stehe ich vor der Nummer 26 und bin mir sofort sicher: Das ist es! Mittlerweile ist der Hof arg verfallen, Teile des rückwärtigen Gebäudes sind eingestürzt und der Putz der Fassade blättert ab. Aber es ist unverkennbar der Bauernhof meiner Großmutter. Ich stehe lange davor und sehe es mir an. An der Frontseite unter dem Giebel soll eine Inschrift mit dem Jahr der Erbauung des Hauses und dem Namen „Schwede“ stehen. Ich sehe genauer hin und erkenne gar nichts. Die Inschrift lässt sich nur noch erahnen, das Jahr muss irgendwann im 19. Jahrhundert gewesen sein. Irgendwie bin ich verhalten, es kommt mir komisch vor, hier viele Fotos zu machen. Aber ich möchte wissen, wer hier jetzt wohnt. Eine Klingel gibt es nicht, deswegen klopfe ich an den Briefkasten und rufe laut „Hello!“

**Lamsdorf, 5. Februar 2019**

Neben vielen Fotos hat mir meine Mutter vor meiner Reise auch ein ganz besonderes, 70 Jahre altes Dokument gegeben. Es ist eine eidesstattliche Erklärung aus dem Jahr 1949. Darin bezeugt „der Waldarbeiter Karl Glöckner“, dass er persönlich beim Tod von Karl Schwede am 21. Januar 1946 zugegen war. Karl Schwede war mein Urgroßvater, der Vater meiner Großmutter, und er war an diesem Tag im „Internierungslager für Zivilgefangene“ in Lamsdorf – heute Łambinowice – gestorben. Das Lager selbst existiert natürlich nicht mehr, an der Stelle steht jetzt ein ganz hervorragend ausgestattetes Multi-Media-Museum mit Filmen, Tonaufnahmen, Original-Exponaten und unendlich vielen Informationen rund um die Geschichte der Gegend und des Lagers. Ein schön angelegter Friedhof mit einem großen Holzkreuz erinnert an die Menschen, die hier gestorben sind.

Bei meinem Besuch in Łambinowice habe ich großes Glück: Ewelina, die Museumsmitarbeiterin, gibt mir eine persönliche Führung in deutscher Sprache durch das Museum. Außerdem schickt sie mir ein paar Tage später per E-Mail zwei interessante Fotos: Einmal einen Auszug der Inhaftiertenliste dieses Lagers, in der eindeutig der Name meines Urgroßvaters steht, und dass er in „Barracke 4“ des Lagers gelebt hat. Und zweitens einen Lageplan des damaligen Lagers, auf dem die Gebäude klar gekennzeichnet sind. Manche Details passen nicht so recht zusammen: „Barracke 4“ ist im Lageplan beispielsweise mit „Latrine“ beschrieben. Außerdem ist der Todestag meines Urgroßvaters abweichend von der eidesstattlichen Erklärung des Waldarbeiters Glöckner mit dem 14. Januar 1946 beschrieben. Aber darauf kommt es nicht an: Durch meinen Besuch an diesen Orten, die



Erika und Reinhold Gahl 1985 in Moosburg

Gespräche hier und die Jahrzehnte alten Dokumente entsteht in mir ein Bild davon, wie die Menschen hier gelebt haben. So spüre ich eine neue Verbindung zu meinen Vorfahren, bewahre mir ihr Andenken und lerne mich dabei auch selbst besser kennen.

**Krakau – 7.-8. Februar 2019**

Die letzten beiden Tage meiner Reise verbringe ich wieder in Krakau. Dort nehme ich mir Zeit, die erlebten Eindrücke auf mich wirken zu lassen, mache mir Notizen und erkunde ein paar Ecken der Stadt, die ich noch nicht kenne.

Auf mein Klopfen am Haus meiner Großmutter hat übrigens niemand reagiert. Auch das macht nichts. Es wäre schon spannend, mit den Leuten zu sprechen, die da heute leben. Vielleicht ergibt sich das bei meinem nächsten Besuch. Dann werde ich tiefer eintauchen, zum Beispiel ins Archiv des Pfarramts in Falkenberg. Dort lässt sich bestimmt noch mehr über meine schlesischen Wurzeln erfahren. Auch Breslau werde ich mir dann ansehen, das ich dieses Mal ganz ausgelassen habe. Wichtig ist es für mich jetzt, dass ich mich überhaupt auf den Weg gemacht und zum ersten Mal die gleiche Luft wie meine Vorfahren vor über 70 Jahren geatmet habe. Es ist wichtig zu wissen, woher man kommt. Während ich das schreibe, schreit im Nebenzimmer mein Sohn Joshua. Er wird heute 11 Tage alt, und ich bin mir sicher, dass er sich eines Tages auch dafür interessieren wird, woher er kommt.

Hamoud Benjamin Gahl

**Śląsk: Niemiecki dziennikarz wyrusza w drogę do przeszłości (część 2) – W poszukiwaniu ojczyzny moich dziadków**

**Hamoud Benjamin Gahl ist Journalist und Dozent für Content Marketing in Hamburg. Seine Großeltern stammten aus Oberschlesien. Im Frühjahr 2019 machte er sich auf den Weg in die Heimat seiner Vorfahren. Für das Wochenblatt.pl hat er seine Reise Revue passieren lassen.**

**Opole, Stroszowice, 3.-6.02.2019**

Opole ist ein Stadtzentrum mit ca. 120 Tausend Einwohnern, gelegen zwischen Krakau und Wrocław, in etwa halbwegs zwischen Moosburg und Straßendorf. Es ist ein nettes, freundliches, aber doch irgendwie anders als auf den Fotos. Das kann es nicht sein, denn den Anblick des Hauses meiner Oma hatte ich in meiner Kindheit lange Jahre verinnerlicht.

Im Jahr 1979 waren meine Großeltern schon einmal in Schlesien. Das wesentliche Foto dieser Reise, das mit dem Bauernhof und dem weißen Mercedes davor, hing jahrelang an prominenter Stelle im Wohnzimmer meiner Großeltern in Moosburg. Ich erinnere mich genau: Es hing direkt neben dem Kupferstich eines Elefanten, den uns die Schwester meiner Oma, Helga, geschenkt hatte. Sie war mit meiner Oma 1945 nach Süddeutschland geflüchtet und dann nach Südafrika ausgewandert. Das ist noch einmal eine ganz andere Geschichte.



Das Wohnhaus von Erika Gahl in Schedlau

Foto: Hamoud Benjamin Gahl

war es mir gelungen, das Haus meiner Großmutter zu finden. Das Haus sieht so ähnlich aus, graubraune Fassade, verwittert, ein alter Bauernhof, aber doch irgendwie anders als auf den Fotos. Das kann es nicht sein, denn den Anblick des Hauses meiner Oma hatte ich in meiner Kindheit lange Jahre verinnerlicht.

Im Jahr 1979 ist es kein Problem, die Dörfer zu finden, in denen die Familien meiner Großeltern mütterlicherseits – die Gahls und die Schwedes – früher gelebt haben. Dafür braucht man nur die richtigen Ortsnamen und einen Navi. Nicht ganz so leicht ist es dagegen manchmal, das richtige Haus zu finden. Bei dem Haus meines Großvaters in Strassendorf – heute Stroszowice – ist mir das schwer gefallen.

Ich habe zwar ein Foto, es muss von der Schlesienreise meiner Großeltern im Jahr 1979 gewesen sein, als sie dort zu Besuch waren – auf dem Bild sieht man meinen Großvater vor dem Haus stehen, davor sind Bänke und ein großes Kreuz aufgestellt – aber seitdem hat sich in dem Ort anscheinend viel verändert. Ich kann nur erahnen, ob das Haus, das ich in dem kleinen Dorf gefunden habe, wirklich einmal seines war. Es sieht so ähnlich aus, auch die Lage ist ähnlich, aber sicher bin ich mir nicht. Und fragen kann ich leider niemanden, obwohl einige Menschen auf den verschneiten Straßen unterwegs sind. Alle sind sehr freundlich, zucken aber auf meine Fragen nur mit den Schultern. Keiner spricht Englisch, Deutsch oder Französisch und ich kann kein Polnisch. Und zu klingeln traue ich mich nicht, das kommt mir irgendwie komisch und unangemessen vor.

**Szydłowiec Śląski, 4.02.2019**

Leichter ist es in Szydłowiec Śląski – heute Szydłowiec Śląski – das Haus meiner Großmutter zu finden. Das Dorf besteht aus einer Kirche und 3 kurzen Straßen, in denen alle Häuser durchnummeriert sind. Ich parke meinen Wagen vor der Kirche und gehe die Straßen ab, auf der Suche nach Nummer 35. Die Nummer hat mir meine Mutter gegeben, sie steht auf der Rückseite eines Fotos geschrieben. Als ich vor der Nummer 35 stehe, bin ich verwundert: Das Haus sieht so ähnlich aus, graubraune Fassade, verwittert, ein alter Bauernhof, aber doch irgendwie anders als auf den Fotos. Das kann es nicht sein, denn den Anblick des Hauses meiner Oma hatte ich in meiner Kindheit lange Jahre verinnerlicht.

Im Jahr 1979 waren meine Großeltern schon einmal in Schlesien. Das wesentliche Foto dieser Reise, das mit dem Bauernhof und dem weißen Mercedes davor, hing jahrelang an prominenter Stelle im Wohnzimmer meiner Großeltern in Moosburg. Ich erinnere mich genau: Es hing direkt neben dem Kupferstich eines Elefanten, den uns die Schwester meiner Oma, Helga, geschenkt hatte. Sie war mit meiner Oma 1945 nach Süddeutschland geflüchtet und dann nach Südafrika ausgewandert. Das ist noch einmal eine ganz andere Geschichte.

Im Jahr 1979 ist es kein Problem, die Dörfer zu finden, in denen die Familien meiner Großeltern mütterlicherseits – die Gahls und die Schwedes – früher gelebt haben. Dafür braucht man nur die richtigen Ortsnamen und einen Navi. Nicht ganz so leicht ist es dagegen manchmal, das richtige Haus zu finden. Bei dem Haus meines Großvaters in Strassendorf – heute Stroszowice – ist mir das schwer gefallen.

Ich habe zwar ein Foto, es muss von der Schlesienreise meiner Großeltern im Jahr 1979 gewesen sein, als sie dort zu Besuch waren – auf dem Bild sieht man meinen Großvater vor dem Haus stehen, davor sind Bänke und ein großes Kreuz aufgestellt – aber seitdem hat sich in dem Ort anscheinend viel verändert. Ich kann nur erahnen, ob das Haus, das ich in dem kleinen Dorf gefunden habe, wirklich einmal seines war. Es sieht so ähnlich aus, auch die Lage ist ähnlich, aber sicher bin ich mir nicht. Und fragen kann ich leider niemanden, obwohl einige Menschen auf den verschneiten Straßen unterwegs sind. Alle sind sehr freundlich, zucken aber auf meine Fragen nur mit den Schultern. Keiner spricht Englisch, Deutsch oder Französisch und ich kann kein Polnisch. Und zu klingeln traue ich mich nicht, das kommt mir irgendwie komisch und unangemessen vor.

**Łambinowice, 5.02.2019**

Oprócz wielu zdjęć moja mama dała mi przed wyjazdem pewien szczególny, liczący sobie 70 lat dokument. Jest to oficjalne oświadczenie z roku 1949, w którym „robotnik leśny Karl Glöckner” potwierdza, że był obojczykiem obecny przy śmierci Karla Schwede w dniu 21 stycznia 1946 roku. Karl Schwede był moim pradziadkiem, który tego dnia zmarł w „obozie dla internowanych więźniów cywilnych” w Łambinowicach. Obecnie w miejscu obozu znajduje się znakomicie wyposażone muzeum dysponujące filmami, nagraniami audio, oryginalnymi eksponatami i niezliczoną ilością informacji o dziejach okolicy i samego obozu. Zadbany cmentarz z dużym drewnianym krzyżem upamiętnia ludzi, którzy w tym miejscu stracili życie.

Będąc w Łambinowicach mam to szczęście, że jedna z pracownic muzeum, Ewelina, obojczykiem mnie po nim oprowadza i opowiada mi o wszystkim wysyła mi mailem dwa interesujące zdjęcia: wyciąg z listy osadzonych w obozie, na której figuruje nazwisko mojego dziadka oraz informacja, że był zakwaterowany w „baraku nr 4”, oraz plan sytuacyjny ówczesnego obozu, na którym wyraźnie zaznaczone są poszczególne budynki. Niektóre szczegóły niezupełnie pasują, gdyż np. „barak nr 4” figuruje na planie jako „latryna”, a poza tym w odróżnieniu od oświadczenia złożonego przez robotnika leśnego Glöcknera widnieje informacja, że mój pradziadek zmarł 14 stycznia 1946 roku. Ale nie to jest najważniejsze, lecz to, że teraz potrafię sobie wyobrazić, jak ci ludzie żyli, dzięki czemu rodzi się we mnie nowa więź z przodkami, pragnę zachować o nich pamięć, a jednocześnie lepiej poznać siebie.

**Kraków, 7-8.02.2019**

Ostatnie dwa dni podróży spędzam ponownie w Krakowie, gdzie w spokoju snuję refleksje o tym, co zobaczyłem, robię notatki oraz odwiedzam kilka zakątków miasta, których jeszcze nie znam.

Wspomnę, że gdy pukałem do drzwi domu mojej babci, nikt nie zareagował. Ale to nic nie szkodzi. Może następnym razem, gdy przyjadę, będzie okazja porozmawiać z ludźmi, którzy tam dziś mieszkają. Wtedy zresztą zagłębię się bardziej w niektóre sprawy, na przykład w zasoby archiwum kancelarii parafialnej w Niemodlinie, gdzie z pewnością dowiem się czegoś więcej o swoich śląskich korzeniach. Obejrzą też Wrocław, który tym razem zupełnie pominąłem. W tej chwili ważne jest dla mnie to, że w ogóle wybrałem się w drogę i po raz pierwszy oddychałem tym samym powietrzem co moi przodkowie sprzed ponad 70 lat. Teraz wiem, skąd pochodzę. Gdy to piszę, z pokoju obok dobiega krzyk mojego synka o imieniu Joshua, który dziś skończy 11 dni. Jestem pewien, że pewnego dnia on też zainteresuje się tym, skąd pochodzi.

Hamoud Benjamin Gahl



**Allenstein: ein neuer Ort auf der kulturellen Landkarte der Stadt**

# Museum im Alten Obus-Depot

Seit vielen Jahren gehen Allensteins Stadtverwalter und die Bürger sehr verständnis- und respektvoll mit dem deutschen Kulturerbe um. In fast zwanzig Jahren konnten so hunderte Objekte renoviert und gerettet werden. Ein weiterer Errechter ist nun ein seit nahezu einem halben Jahrhundert verfallendes Obus-Depot, dem nur Wenige eine Überlebenschance einräumten. Inzwischen ist es dank EU-Mitteln zu einem Aushängeschild der Stadt geworden.



Die Sanierung des einstigen Obus-Depots in Allenstein kostete 2,6 Mio. Złoty. Davon waren 1,7 Mio. Złoty EU-gefördert.  
Foto: Stadtverwaltung Allenstein



Ein Obus im deutschen Allenstein auf der Strecke zwischen Jacobsberg (Jakubowo) und Masurensiedlung (Osiedle Mazurskie).  
Foto: Privatarchiv von Alfred Czesla

Das Obus-Depot „Alle Flussbiegung“ (poln. Zakole Łyny) an der ul. Knosały (ehem. Gartenstr.), also im früheren Industriestadtteil Allensteins, ist soeben für Besucher zugänglich gemacht worden. Auch wenn dort vergeblich Obusse zu suchen sind, kann man diese seit kurzem auf Fotos sehen. Die Besucher können sowohl das Innere betrachten, als auch eine erste Ausstellung, die den Allensteiner Obussen gewidmet ist. Es gibt dort Landkarten, Bilder und Beschreibungen einzelner Fahrzeuge. „Bis vor kurzem noch war es eine totale Ruine. Jetzt ist es ein interessantes Ausstellungsobjekt und Teil des Museums der Moderne im benachbarten Sägewerk Raphaelsohn“, unterstreicht der Stadtpräsident Piotr Grzymowicz. Die Ausstellung hat für viele ergreifende Momente gesorgt und Erinnerungen wachgerufen, bleiben vielen Allensteinern doch noch immer Obus-Fahrten im Gedächtnis. Die Fotografien dokumentieren ja nicht nur ein Stück Omnibusgeschichte, sondern erinnern auch an das einstige Allenstein.



Das Obus-Depot mit neuem Look  
Foto: Stadtverwaltung Allenstein

**Olsztyńska zajezdnia trolejbusów jest po tartaku Raphaelsohnów drugim ważnym zabytkiem, który w tym rejonie miasta udało się uratować.**

## Kurze Geschichte der Allensteiner Obusse

Im deutschen Allenstein (Olsztyn) gab es zwei Obus-Depots. Das eine befand sich im heutigen Straßenverkehrsamt an der ul. Knosały (ehem. Gartenstr.). Das andere, das nach einer Sanierung derzeit einen Ausstellungssalon beherbergt, wurde in den Jahren 1942/43 erbaut.

1938 trat die Stadt in Verhandlungen mit den Siemens-Schuckert-Werken über eine Inbetriebnahme von zwei Obus-Linien in Allenstein. Es wurde vereinbart, dass eine davon die Straßenbahn ersetzen und die andere eine neue Verbindung zwischen dem Zentrum und den am Strandrand liegenden neuen Stadtteilen herstellen sollte. Auf den Straßen Allensteins waren Obusse erstmals am 1. September 1939 unterwegs. Damit war aus heutiger Sicht Allenstein nach Breslau/Wrocław (1912) und Posen/Poznań (1930) die dritte Stadt im Lande, die dieses Fortbewegungsmittel hatte.

Infolge des Krieges wurden die Obusse hauptsächlich von Frauen gefahren. Es wurde zunächst die Linie Nr. 1 zwischen dem Hauptbahnhof und der Masurensiedlung (heute Osiedle Mazurskie) mit fünf Obussen in Betrieb genommen. Diese besaßen jeweils 28 Steh- und 17-Sitzplätze und verkehrten alle 15 Minuten. Wenige Tage später kam die Linie Nr. 2 vom Langemarckplatz (poln. Plac Roosevelta) über die Richthofenstraße (ul. Jagiellończyka) bis zur Militärkaserne hinzu. Diese Linie wurde jedoch später zusammen mit der Straßenbahnlinie Nr. 2 eingestellt. 1943 wurden auf der Strecke der Linie 2 Rathaus – Jakobsberg (Jakubowo) die Straßenbahnen durch Obusse ersetzt. Auf den Straßen Allensteins verkehrten auch Güter-Obusse, die Kohle vom Kohlenlager an der Karl-Roensch-Straße (heute ul. Lubelska) zum Gaswerk an der Gartenstraße (ul. Knosały) beförderten.

Der Obus-Verkehr wurde am 22. Januar 1945 eingestellt. Bei der Besetzung der Stadt durch die Rote Armee wurde das Obus-Netz restlos zerstört, aber die Obusse selbst blieben unversehrt. Im

nun polnisch gewordenen Allenstein waren sie aber dem 10. Dezember 1946 auf den Straßen unterwegs. Die ersten beiden Linien bildeten die deutsche Verkehrssystem nach. Die Linie Nr. 3 verband Zatorze (Hinter den Gleisen) mit Kortowo (Kortau). Die 4 fuhr von Osiedle Mazurskie (Masurensiedlung) über ul. Zwycięstwa (Kleebergerstr.), Piłsudskiego und Kościuszki (Roonstr.) bis zum Plac Bema (Copernicusplatz). Die vormals deutschen Obusse vertraten die Marken Siemens, Büssing Nag und Man. 1958 hielten dann auch Škoda-Obusse Einzug in Allenstein.

Die ersten Obusse im Nachkriegs-Allenstein wurden ebenfalls oft von Frauen bedient. Sie waren es auch, die mit herabfallenden Traktionsbügeln und häufigen Obus-Pannen ringen mussten. Vor fünfzig Jahren wurde damit begonnen, den Obus-Transport in Allenstein stillzulegen. Das Argument der Behörden war, man müsse zu den Obussen zählen. Der letzte Obus fuhr am 31. Juli 1971 durch Allenstein.

1981 wurde gemeinsam mit Stolp (Ślupsk) versucht, den Obus-Verkehr wieder einzuführen. Allenstein vermochte es jedoch nicht, mit dem Bau zu beginnen und die wirtschaftliche Krise begrub das Projekt noch in der Planung. Fünfzehn Jahre später zeigten sich auch westliche Firmen an einem Wiederaufbau der Obus-Linien interessiert, doch die Idee erwies sich als unrentabel.

Heute gibt es in Polen nur drei Städte, wo die Obusse überdauert haben: Gdingen, Lublin und Tichau.

## Obus-Depot gerettet

Das Allensteiner Obus-Depot hat sich dennoch bis in die heutige Zeit erhalten. Über viele Jahre nahm es Lager- und Werkstattfunktionen wahr. Heute ist es nach dem Sägewerk Raphaelsohn das zweite wichtige Denkmal, das in diesem Bezirk der Stadt auf Initiative von Stadtbewohnern gerettet werden

konnte. Erste Ideen, das Gebäude wieder aufzubauen, wiederzubeleben und zu nutzen, haben wir im Jahr 2009 kennengelernt. Zuerst stellte das Forum für die Entwicklung Allensteins (Forum Rozwoju Olsztyna) seine Visualisierung eines dem Stadtverkehr gewidmeten Ausstellungszentrums vor, das man im Depot einrichten könnte. Dann präsentierte auch die Stadt ihr Konzept, das Depot an die Bedürfnisse des benachbarten Museums der Moderne anzupassen. Die Sanierung des Obus-Depots kostete mehr als 2,6 Mio. Złoty. Davon wurden ca. 1,7 Mio. Złoty EU-gefördert. „Dies ist ein Beweis dafür, dass es sinnvoll ist, sich für die Erhaltung von Kulturerbe einzusetzen, auch wenn es am Anfang hoffnungslos erscheinen mag“, freut sich Rafał Bętkowski, Mitgeschöpfer des Museums der Moderne und Co-Autor der Ausstellung zur Geschichte der Allensteiner Obusse.

**Olsztyn: Museum in der ehemaligen Obus-Linie – Neues Gesicht auf der kulturellen Karte der Stadt**

Od wielu lat zarówno wiodarze Olsztyna jak i jego mieszkańcy z dużym zrozumieniem i atencją podchodzą do spuścizny niemieckiej kultury. Przez niemal dwadzieścia lat udało się wyremontować i uratować setki obiektów. Kolejnym wybawionym stała się niszcząca od niemal pół wieku zajezdnia trolejbusowa, której mało kto dawał szansę na przetrwanie. Dziś, dzięki środkom unijnym, stała się jedną z miejskich wizytówek.

Zajezdnia trolejbusowa w Zakolu Łyny (niem. Alle Flussbiegung), przy ul. Knosały (niem. Gartenstr.), a więc na terenie dawnej dzielnicy przemysłowej Olsztyna, została dopiero co udostępniona odwiedzającym. Choć próżno szukać w niej trolejbusów, od niedawna można je oglądać na zdjęciach. Zwiedzający mogą oglądać zarówno jej wnętrze, jak i pierwszą wystawę, która została poświęcona olsztyńskim trolejbusom. Są mapy, zdjęcia i opisy konkretnych pojazdów. – Jeszcze niedawno była to kompletna ruina. Obecnie to ciekawy obiekt wystawowy, będący częścią Muzeum Nowoczesności w sąsiednim tartaku Raphaelsohnów – podkreśla prezydent Piotr Grzymowicz. Wystawa dostarczyła wielu wrażeń i wywołała wspomnienia, bo wielu olsztyńian wciąż pamięta przejazdy trolejbusami. Fotografie dokumentują nie tylko cząstkę transportu zbiorowego, ale też przypominają dawny Olsztyn.



Im Mai 2018 wurde rings um Baulichkeiten an der Knosały (ehem. Gartenstraße) in Allenstein damit begonnen, über Jahre hinweg entstandene Anbauten an das einstige Allensteiner Obus-Depot mit schwerem Gerät abzureißen.  
Foto: Stadtverwaltung Allenstein



Ein Obus im polnischen Allenstein (Olsztyn) an der früheren ul. Zwycięstwa, heute ul. Piłsudskiego, 1960er Jahre.  
Foto: Archiv des Autors

## Krótką historią olsztyńskich trolejbusów

W niemieckim Olsztynie (Allenstein) zajezdnie były dwie. Pierwsza mieściła się w dzisiejszym Wydziale Komunikacji przy ul. Knosały (niem. Gartenstr.). Druga, w której obecnie po rewitalizacji mieści się salon wystawowy zbudowano w latach 1942 – 1943. W 1938 r. miasto rozpoczęło negocjacje z zakładami Siemens-Schuckert w sprawie uruchomienia na obszarach nowych dzielnic miasta. Na ulice Olsztyna trolejbusy wyjechały pierwszy raz 1 września 1939 r. Tym samym, przyjmując już dzisiejszy punkt widzenia, po Wrocławiu/Breslau (1912) i Poznaniu/Posen (1930), Olsztyn był trzecim miastem w kraju mającym ten środek lokomocji. Ze względu na trwającą wojnę, trolejbusy prowadziły przede wszystkim kobiety. Uruchomiono linię nr 1 na trasie Dworzec Główny (niem. Hauptbahnhof) – Osiedle Mazurskie (niem. Masurensiedlung). Kursowało na niej 5 trolejbusów (posiadały 28 miejsc siedzących i 17 stojących), a częstotliwość jazdy wynosiła 15 minut. Kilka dni później uruchomiono linię nr 2 na trasie Plac Roosevelta (niem. Langemarckplatz) – Jagiellończyka (niem. Richthofenstr.) – koszar wojskowe. Linia ta została jednak zlikwidowana wraz z linią tramwajową nr 2. W 1943 r. na trasie linii 2 Ratusz (Rathaus) – Jakubowo (Jakobsberg) tramwaje zostały zastąpione trolejbusami. Po ulicach Olsztyna kursowały również trolejbusy ciężarowe, dowożące węgiel ze składu przy obecnej ulicy Lubelskiej (niem. Karl-Roensch-Str.) do gazowni przy ulicy Knosały.

Kursowanie trolejbusów zawieszono 22 stycznia 1945 r. Podczas zajęcia miasta przez Armię Czerwoną sieć trolejbusowa została doszczętnie zniszczona, ale same trolejbusy nie ucierpiały i przetrwały w stanie nienaruszonym. W polskim już Olsztynie na ulice wyruszyły 10 grudnia 1946 roku. Linie były dwie i odwzorowały niemiecki układ komunikacyjny. Linia nr 3 łączyła Zatorze (niem. Hinter den Gleisen) z Kortowem (niem. Koratau). Czwórka jeździła z osiedla Mazurskiego (niem. Masurensiedlung) przez ul. Zwycięstwa (niem. Kleebergerstr.), dzisiaj Piłsud-

skiego, Kościuszki (Roonstr.), pl. Bema (Cppercnicusplatz). Trolejbusy były polskie – marek: Siemens, Büssing Nag i Man, a w 1958 roku do Olsztyna przyjechały skody.

Pierwsze trolejbusy w powojennym Olsztynie także często obsługiwały kobiety. I to one walczyły ze spadającymi pałkami trakcji i częstymi awariami trolejbusów. Pięćdziesiąt lat temu transport trolejbusowy zaczęto w Olsztynie wygaszać. Argument władz był taki, że trzeba do trolejbusów dopłacać. Ostatni trolejbus przejechał przez Olsztyn 31 lipca 1971 roku.

W 1981 r., wspólnie ze Ślupskiem (niem. Stolp), próbowano ponownie uruchomić komunikację trolejbusową, jednak Olsztyn nie zdołał rozpocząć budowy, a kryzys gospodarczy pogrzebał projekt na etapie planowania. Piętnaście lat później także zachodnie firmy wyraziły zainteresowanie odbudową linii trolejbusowych, okazało się to jednak nieopłacalne.

Dzisiaj w Polsce tylko w trzech miastach przetrwały trolejbusy – to Gdynia, Lublin i Tychy.

## Zajezdnia uratowana

Olsztyńska zajezdnia trolejbusów przetrwała do czasów obecnych. Przez wiele lat pełniła ona funkcje magazynowe i warsztatowe. Dziś jest drugim, po tartaku Raphaelsohnów, ważnym zabytkiem, który w tym rejonie miasta udało się uratować z inicjatywy mieszkańców miasta. Pierwsze pomysły, aby ten budynek odbudować, ożywić i wykorzystać, poznaliśmy w 2009 roku. Najpierw Forum Rozwoju Olsztyna przedstawiło swoją wizualizację centrum wystawowego, które można było urządzić w zajezdni, poświęconego komunikacji miejskiej. Potem także miasto przedstawiło swoją koncepcję dostosowania zajezdni do potrzeb sąsiedniego Muzeum Nowoczesności. Rewitalizacja zajezdni trolejbusowej kosztowała ponad 2,6 mln zł. Z tej kwoty około 1,7 mln zł stanowiła dotacja unijna. – Stanowić to może dowód, że o zachowanie dziedzictwa kulturowego warto walczyć, nawet gdy na początku wydaje się to beznadziejne – zaznacza Rafał Bętkowski, współtwórca Muzeum Nowoczesności i współautor wystawy poświęconej historii olsztyńskich trolejbusów.

Alfred Czesla

## TERMINE

**Wrocław:** Muzeum Etnograficzne we Wrocławiu zaprasza 4 sierpnia o godz. 12:00 na wykład Pauliny Sucheckiej pt. „Smaki Dolnego Śląska” o kulinariach regionalnych połączonego ze zwiedzaniem wystawy „Dolnoślązacy. Pamięć, kultura, tożsamość”. Wstęp z biletem za 5 zł.

**Niederschlesien:** Vom 18. August bis 1. September findet in Niederschlesien der internationale Musikworkshop mit Festspielcharakter statt. Im Rahmen des Projekts werden zahlreiche Konzerte veranstaltet. Das Eröffnungskonzert ist am 22. August um 18:00 Uhr in Kreisau (Krzyszowa). Das komplette Programm gibt es unter [www.krzyszowa-music.eu](http://www.krzyszowa-music.eu)

**Polanica Zdrój:** W ramach 28. Międzynarodowych Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej 1 sierpnia w ko-



Foto: prywatne

ściele pw. WNMP odbędzie się 179. Koncert Muzyki Kameralnej z udziałem pochodzącego z Monachium Johannes Skudlika, który zagra na organach. Towarzyszył mu będzie na wiolonczeli Bartłomiej Pacan. W programie m.in. Johann Sebastian Bach. Wstęp wolny.

**Görlitz:** Wein aus Schlesien hat nicht nur eine lange Geschichte – er hat vor allem Zukunft. Erstmals bei Axel Krügers Weinabend gibt es am 30. August schlesischen Wein. Der jüngste und schon preisgekrönte schlesische Winzer Michał Pajdosz aus dem Weingut Winnica Jakubów präsentiert seine Weine des sonnenreichen Jahrgangs 2018 zum Menü von Küchenchef Tom Hockauf. Mehr Infos auf <http://www.schlesisches-museum.de>

**Hirschberg:** Das Gerhart-Hauptmann-Haus in Agnetendorf bei Hirschberg (Jagniątków koło Jeleniej Góry) lädt zum Tag der Offenen Tür ein. Bei der Veranstaltung wird die Urenkelin des Schriftstellers, Emanuela Hauptmann, anwesend sein. Das Programm umfasst Vorträge, Theateraufführungen, Filme und eine Ausstellung. Genauer unter <https://www.muzeum-dgh.pl/>

**Legnica:** Muzeum Miedzi w Legnicy zaprasza 4 sierpnia na Legnicki Spacer Historyczny pt. „Książęta, rycerze i święci – dzieje legnickiego zamku”. Początek o godz. 14:00. Oprowadza dr Tomasz Stolarczyk. Spotkanie przy bramie wjazdowej do zamku. *adur*

# Minderheit ist Herzenssache

Mit Oskar Zgonina aus Tarnowitz, dem Chef der hiesigen deutschen Minderheit, sprach Manuela Leibig

**Oskar, ist Deine Familie mit der Deutschen Minderheit verbunden?**

Meine Familie lebt schon seit immer in Oberschlesien und diese Werte wie Heimat oder Traditionen wurden immer bei uns zu Hause gepflegt. Meine Großeltern und meine Mutter waren Mitglieder des DFKs, also diese deutsche Identität wurde bei uns zu Hause schon immer betont.

**Du interessierst Dich für Deine Wurzeln. Wie ist es dazu gekommen und wer hat dich dazu inspiriert?**

Ich habe mich schon immer gefragt, woher ich komme, woher ich stamme, wo sind meine Wurzeln, wer bin ich eigentlich? Schlesier, Pole, Deutscher? Deswegen habe ich angefangen, Familienforschung zu betreiben. Eigentlich hat mich Opa dazu inspiriert. Wir haben mit den Großeltern viel darüber gesprochen, sie haben mir diese Erzählungen, die Geschichte unserer Familie erzählt. Als Kind konnte ich das wahrscheinlich nicht verstehen: Ich bin in Polen geboren, bin in die polnische Schule gegangen, hatte polnische Freunde, hatte Polnisch gesprochen. Aber jetzt bin ich darauf stolz.

**Wie gehst Du vor?**

Viele Dokumente gab es zu Hause. Ich habe sie studiert. Zudem habe ich an verschiedene Archive in Deutschland geschrieben, von denen ich neue Dokumente zugeschickt bekommen habe. Das war sehr interessant und hat mir auch Spaß gemacht.

**Wie hast Du Deutsch gelernt?**

Zu Hause wurde eigentlich nicht deutsch gesprochen, sondern meistens schlesisch. Aber wenn die Familie aus Deutschland zu uns kam, da haben wir irgendwie miteinander kommuniziert. Ich wollte mit meinen Cousins sprechen, deswegen musste ich Deutsch lernen, auch bei der Familienforschung – viele Dokumente waren auf Deutsch geschrieben, deswegen habe ich auch viele Begriffe gelernt.

**Wie hast Du zur deutschen Minderheit gefunden?**

2016 habe ich an dem Projekt Sommercamp in Rumänien teilgenommen, das für Jugendliche der deutschen Minderheiten aus Mitteleuropa organisiert wurde. Erst dort habe ich den Bund der Jugend der deutschen Minderheit kennengelernt, denn vorher hatte ich keinen Kontakt zum BJDM oder zum DFK, ich kannte nur, was meine Familie erzählt hat.

**Was hat Dich denn so angesprochen, dass du beschlossen hast mitzumachen?**

Ich habe damals in Rumänien viele junge Menschen gesehen, die ähnlich denken wie ich, und die auch mit der deutschen Minderheit verbunden sind. Das hat mich angesprochen, ich habe gesehen, dass wir alle etwas gemeinsam haben, und das ist die deutsche Minderheit.

**Wie ging es dann weiter?**

Zwei Wochen nach dem Projekt wurde ich zum Mitglied des BJDM. Zuerst in Oppeln, und dann beim BJDM Beuthen. Und dort habe ich in der Praxis



V.l.n.r.: Stellvertretender Vorsitzender des DFK Tarnowitz Roman Bojno, Oskar Zgonina und Weronika Flach, stellvertretende Vorsitzende des BJDM Tarnowitz, bei gemeinsamen Planungsgesprächen. Foto: Manuela Leibig

**Heimat war schon immer für mich sehr wichtig. Es ist eine Herzensangelegenheit für mich, mich für die deutsche Minderheit zu engagieren.**

gesehen, wie es funktioniert. Ich habe mich engagiert, doch ich habe auch davon geträumt, dass es in Tarnowitz eine Ortsgruppe gibt. Und im Februar dieses Jahres ging der Wunsch in Erfüllung.

**Du wurdest auch zum Vizevorsitzenden des BJDM in Polen. Wie war es für Dich, damals zur Wahl vorgeschlagen zu werden?**

2017 wurde ich zum Delegierten gewählt. In Oppeln habe ich bei der Delegiertenversammlung eigentlich erst 10 Minuten vor der Wahl den Vorschlag erhalten, mich zur Wahl zu stellen. Ich sagte damals, dass ich es auf keinen Fall möchte, ich bin zu jung und habe keine Erfahrungen. Die ehemaligen Vorstandsmitglieder haben mir gesagt, ich soll mir keine Sorgen machen, irgendwie

muss ich ja Erfahrungen sammeln, und das wäre eine gute Gelegenheit dafür. Also habe ich ja gesagt und das war eine gute Entscheidung, denn so habe ich nicht nur an den Projekten des BJDM teilgenommen, sondern sie mitorganisiert.

**Was war denn das Ausschlaggebende, dass Du entschieden hast eine BJDM-Gruppe zu gründen?**

Entscheidend war die Jugendgruppenleiterschulung ELOm vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit. Dort habe ich Weronika Flach aus Radzionkau kennengelernt, mit der wir die Entscheidung getroffen haben, dass wir einmal auch eine Ortsgruppe in Tarnowitz gründen werden.

**Wie soll der BJDM Tarnowitz, der momentan 20 Mitglieder zählt, sich gestalten?**

Ich möchte, dass unsere Ortsgruppe immer offen ist, das heißt, alle Jugendlichen, die vielleicht noch nicht von ihrer Identität überzeugt sind, bei uns immer herzlich willkommen sind. Ich träume davon, dass jeder bei uns etwas für sich findet und auch uns etwas von sich geben könne.

**Was für Projekte schweben Euch vor?**

Wir möchten Skat unter die Jugend bringen, Schulungen machen, Work-

shops, Sprachkurse und vielleicht auch Partys. Wir haben schon beim Samstagkurs mitgeholfen und einen Deutsch-Stammtisch organisiert.

**Du bist 20 Jahre jung und bist zum Vorsitzenden des DFK Tarnowitz gewählt worden. Warum hast Du überhaupt kandidiert?**

DFK in Tarnowitz steckte schon seit langer Zeit in einer Krise. Die Mitglieder haben sehr gute Ideen, aber vielleicht brauchen sie jemanden zur Unterstützung. Vor allem gibt es keinen Nachwuchs. Deswegen habe ich beschlossen, dass ich kandidieren werde. Meine Aufgabe ist es, den DFK Tarnowitz aus der Krise herauszuführen. Ich bin dankbar für das mir geschenkte Vertrauen.

**In den letzten Monaten ist vieles anders geworden für Dich, Du hast jetzt die Verantwortung für den BJDM und den DFK in Tarnowitz, das ist klar. Doch was hat sich für Dich persönlich geändert?**

Ich denke, ich bin jetzt mehr selbstbewusst. Ich weiß, ich bin jetzt dafür verantwortlich, was bei uns bei der Deutschen Minderheit passiert und ich muss auch daran denken, was wir in der Zukunft machen werden. Wir brauchen dringend Nachwuchs, an Ideen, was wir machen können, fehlt es gewiss nicht.

**Kollidiert das nicht, dass Du Vorsitzender sowohl im BJDM als auch im DFK Tarnowitz bist?**

Ich denke, das ist von Vorteil. Alle Planungsgespräche machen wir zusammen – die BJDM Mitglieder kommen zu den Treffen des DFK, so integrieren wir uns und schmieden gemeinsame Pläne.

**Oskar, warum machst Du das? Warum engagierst Du Dich für die deutsche Minderheit?**

Heimat war für mich schon immer sehr wichtig. Es ist eine Herzensangelegenheit für mich, mich für die deutsche Minderheit zu engagieren. Ich denke, dass besonders wir, die junge Generation, diese Werte wie Sprache, Tradition, Kultur pflegen müssen. Ich habe das Gefühl, dass ich so meine Wurzeln pflege, dass ich meine Identität nicht vergessen habe, deswegen ist es für mich sehr wichtig, sich für den DFK, für die deutsche Minderheit zu engagieren.

**Du sagst, Heimat ist für Dich sehr wichtig. Was ist Heimat für Dich, wie wichtig ist sie dir, und warum?**

Heimat für mich heißt vor allem Schlesien und meine Stadt Tarnowitz. Aber ich denke, Heimat ist auch ein Gefühl, das sind die Menschen, das ist die Kultur, das ist die Familie, der Glaube... Heimat sind wir. □

Oskar Zgonina hat durch ein Jugendprojekt, an dem er 2016 teilgenommen hat, zur deutschen Minderheit gefunden und ist auch in den Strukturen aktiv geworden. Nun engagiert sich der 20-jährige Jurastudent sowohl für die Jugend als auch für die ältere Generation in seiner Heimatstadt Tarnowitz. Im Februar hat er dort den Bund der Jugend der deutschen Minderheit gegründet und wurde

kurze Zeit später zum Vorsitzendem des örtlichen DFK gewählt.

Derzeit arbeitet der DFK Tarnowitz daran, sein Büro in einen größeren Raum zu verlegen.

Weitere Ideen sind ein Orchester beim DFK zu gründen und ein Projekt auf die Beine zu stellen, bei dem es darum geht, Tarnowitzer Persönlichkeiten aus deutschen Zeiten bekannter zu machen

Als eines der Zeichen für eine gute Zusammenarbeit der Generationen in Tarnowitz gibt es die gemeinsame Facebookseite Deutsche Minderheit in Tarnowitz, aus der Sie alles über die aktuellen Initiativen des BJDM in Tarnowitz und des dortigen DFK erfahren.

Gerade findet im DFK Tarnowitz eine Schulung an Skat statt, darüber berichten wir in der nächsten Ausgabe.

Bischofsvikar  
Dr. Peter Tarlinski



04.08.2019 r.  
Achtzehnter Sonntag  
im Jahreskreis – C

1. Lesung:  
Koh 1,2; 2,21-23  
2. Lesung: Kol 3,1-5. 9-11  
Evangelium: Lk 12,13-21

In den Ferien wird jedes dritte Jahr das Gleichnis Jesu gelesen, welches er seinen Jüngern und den zahlreich versammelten Menschen erzählt hat. Hier der Text: „Auf den Feldern eines reichen Mannes stand eine gute Ernte. Da überlegte er bei sich selbst: Was soll ich tun? Ich habe keinen Platz, wo ich meine Ernte unterbringen könnte. Schließlich sagte er: So will ich es ma-

## Wort zum Sonntag

chen: Ich werde meine Scheunen abreißen und größere bauen; dort werde ich mein ganzes Getreide und meine Vorräte unterbringen. Dann werde ich zu meiner Seele sagen: Seele, nun hast du einen großen Vorrat, der für viele Jahre reicht. Ruh dich aus, iss und trink und freue dich! Da sprach Gott zu ihm: Du Narr! Noch in dieser Nacht wird man dein Leben von dir zurückfordern. Wem wird dann das gehören, was du angehäuft hast? So geht es einem, der nur für sich selbst Schätze sammelt, aber bei Gott nicht reich ist“.

Der Gedanke über die Vergänglichkeit des Irdischen, über die Anhäufung von Reichtum, welcher da verfällt, ist nicht neu. Schon im Alten Testament stellte Kohelet in seinem Buch die Frage: Wer

ist der Mensch? Was ist der Sinn seines Lebens? Wozu plagt man sich, um Güter anzuhäufen, wenn sie nutzlos sind angesichts des Todes? Warum die Hetzerei und der Stress für das, was letzt-

endlich verfällt? Seine Worte sind sehr deutlich: „Windhauch, alles ist Windhauch. Denn es kommt vor, dass ein Mensch, dessen Besitz durch Wissen, Können und Erfolg erworben wurde, ihn einem andern, der sich nicht dafür angestrengt hat, als dessen Anteil überlassen muss. Auch das ist Windhauch (...) Was erhält der Mensch dann durch seinen ganzen Besitz und durch das Gespinnst seines Geistes, für

die er sich unter der Sonne anstrengt? Alle Tage besteht sein Geschäft nur aus Sorge und Ärger und selbst in der Nacht kommt sein Geist nicht zur Ruhe. Auch das ist Windhauch“.

„Richtet euren Sinn auf das, was oben ist, nicht auf das Irdische!“, sagt der Apostel Paulus.

Den Geist zu vernachlässigen ist äußerst unklug. Die Christen müssten es eigentlich wissen, denn die Botschaft Jesu ist in dieser Hinsicht klar. Diejenigen, die Christus nicht kennen, haben mit

der Vergänglichkeit des materiellen Reichtums die eigene Erfahrung gemacht und das Ergebnis ist gleich: Unbeschadet kann nur das geistig Gute überleben. Daher können alle den Worten des Apostels Paulus an die Gemeinde in

Kolössä folgen: „Richtet euren Sinn auf das, was oben ist, nicht auf das Irdische! Denn ihr seid gestorben und euer Leben ist mit Christus verborgen in Gott. Darum tötet, was irdisch an euch ist: Unzucht, Unreinheit, Leidenschaft, böse Begierde und die Habsucht, die Götzen-dienst ist! Ihr habt den neuen Menschen angezogen, der nach dem Bild seines Schöpfers erneuert wird, um ihn zu erkennen“. Nicht die Maßlosigkeit und die Bindung an verfallenden Reichtum, auch die frommen Worte helfen nicht, Unvergängliches im Geiste aufzubauen. Eine klare Lebenshaltung und die Verwirklichung der menschlichen und christlichen Werte machen uns reich bei Gott zum eigenen Wohl und dem der Mitmenschen. □



**Dobrau: Deutsche und Oberschlesier renovierten die Kirche**

## Eine Gedenktafel der Erinnerung und der Freundschaft



Die deutsch-polnische Gedenktafel wurde am Eingang zur Kirche angebracht.



Die Gedenktafel wurde feierlich eingeweiht.



Die Dobrauer Kirche erstrahlt endlich im neuen Glanz.

Fotos: Konrad Bassek

**Die Kirche, geweiht dem Heiligen Johannes der Täufer, in Dobrau bei Klein Strehlitz wurde im Jahre 1867 erbaut. Seitdem ist sie der ganze Stolz der Pfarrgemeinde. Nun erstrahlt sie in neuem Glanz, dank vieler polnischer sowie deutscher Behörden und Institutionen, der deutschen Minderheit, aber auch dank privater Unternehmer, die sich für die Sanierung eingesetzt haben.**

Am 20. Juli wurde eine Gedenktafel, die Zeugnis und Bestätigung dieser Zusammenarbeit darstellt, feierlich eingeweiht. Die Tafel befindet sich am Eingang der Kirche. Hier wurde zum Abschluss der umfangreichen Renovierungsarbeiten auch eine heilige Messe gefeiert. Anwesend waren Freunde aus der Partnergemeinde Bitburger Land, viele Gemeindemitglieder und geladene Gäste, wie Erwin Filipczyk, der maßgeblich zur Beschaffung von Geldern beigetragen und die Arbeit in der Kirche auf andere Weise unterstützt hat. Die Sanierung kostete 767.338 Zloty.

„Die Sanierung und Renovierung der ganzen Kirche kostete uns eine Menge Geld, wenn man an so eine kleine Pfarrgemeinde wie die unsere denkt. Wenn

**Bei der feierlichen Messe war auch Priester Norbert Zawilak dabei, der aus der Pfarrgemeinde stammt und heute in Bitburg tätig ist.**

mir vor drei Jahren jemand gesagt hätte, wir müssten unsere Kirche für diesen Betrag renovieren, hätte ich gesagt, dass das unmöglich ist! Und doch haben wir es geschafft“, sagte Pfarrer Kazimierz Czajka während der Messe.

### Ein gemeinsamer Erfolg

Nicht nur Gemeindemitglieder waren an der Renovierung der Kirche in Dobrau beteiligt. Die Investition wurde auch von der Gemeinde Klein Strehlitz und dem Krappitzer Landkreis unterstützt. Es war gleichfalls möglich, Unterstützung von der Europäischen Union durch die Gruppe „Bory Niemodlińskie“ zu erhalten. Da der Haushalt der Pfarrei durch die früheren Sanierungsphasen stark belastet war, beantragte die Pfarrei über die Partnergemeinde Bitburger Land eine Förderung beim Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien. Ohne einen Partner auf deutscher Seite wäre die Finanzierung der Renovierung unmöglich gewesen. Der eingereichte Antrag wurde positiv beschieden und die Gemeinde erhielt eine Förderung in Höhe von fast 50.000 Euro. Der Bürgermeister des Bitburger Landes, Josef Junk, erwähnte die fruchtbare Zusammenarbeit beider Gemeinden, die den krönenden Abschluss der 20-jährigen Partnerschaft zwischen Klein Strehlitz und Bitburger Land darstellt:

### Wir können gemeinsam feiern

„Was sie hier getan haben, bleibt in Erinnerung. Wir kommen seit über 20 Jahren zu ihnen und schätzen es sehr. Ich bin froh, dass aus dieser finanziellen Unterstützung so etwas Wunderbares hervorgegangen ist und wir es heute feiern können. Ich habe die Fortschritte dieser Arbeit per Internet verfolgt und gesehen, wie sie sich darum gekümmert haben. Die Gemeinde, das Dorf und die Gesellschaft sind dabei wichtig“, sagte Josef Junk.

Bei der feierlichen Messe war auch Priester Norbert Zawilak dabei, der aus der Pfarrgemeinde Klein Strehlitz stammt und heute in Bitburg tätig ist. „Ich wurde in dieser Kirche getauft, hier ging ich zur Ersten Kommunion, hier war ich viele Jahre Messdiener, hier feierte ich meine Primiz-Messe, meine Vorfahren sind hier auf dem Friedhof beerdigt und ich werde wahrscheinlich auch hier begraben werden. Ich habe alles aus der Ferne gesehen und den Namen Bitburg dabei oft gehört, immer im positiven Sinne.“

Dominika Bassek

**TSKN: Zespoły mniejszości dostaną pieniądze**

## Kasa na kulturę



O dotację ubiegać się mogą tylko zespoły artystyczne działające przy DFK.

Foto: TSKN

**Do 26 sierpnia zespoły artystyczne mniejszości niemieckiej mogą składać wnioski o dofinansowanie swojej działalności. W tym roku można ubiegać się o pieniądze na transport, a także zakup i naprawę instrumentów oraz wynagrodzenie dla instruktora zespołu.**

Pieniądze z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zespoły otrzymają dopiero w przyszłym roku, jednak na wnioski opolskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców czeka już teraz. – Dofinansowanie można dostać na koszty transportu lub paliwa, koszty zakupu, naprawy instrumentów muzycznych lub zakup akcesoriów do instrumentów, jak np. futerał, pulpit, ustnik, ale też wynagrodzenie dla instruktora zespołu, jeśli nie otrzymuje on wynagrodzenia z innych źródeł – zaznacza Dominika Skatula z referatu kultury TSKN. Ze względu na wytyczne MSWiA niestety nie można wykorzystać przyszłorocznej dotacji na zakup lub szycie strojów.

Zespół, który chce wnioskować o wsparcie finansowe, musi spełniać

kilka warunków. – Przede wszystkim musi być zespołem funkcjonującym przy danym kole DFK, zarządzie gminnym DFK czy zarządzie powiatowym DFK. Jedynie zespoły współpracujące z DFK mogą być finansowane przez TSKN dzięki dotacji MSWiA. Zespoły nie mogą też zmieniać swojej nazwy w zależności od tego, gdzie akurat występują. Repertuar powinien być dwujęzyczny: polsko-niemiecki – wylicza Dominika Skatula. Jednym z warunków otrzymania dotacji jest również terminowe i rzetelne rozliczenie środków dofinansowania za rok ubiegły oraz przesłanie sprawozdań i fotodokumentacji z prowadzonej działalności. Formularz wniosku o dofinansowanie można znaleźć na stronie internetowej TSKN: [www.skgd.pl](http://www.skgd.pl). adur

**Sommer mit Poesie**

**Gedichte von Ingeborg Odelga**

## Mutter

*Zu früh bist du von mir gegangen.  
Man hat dich zu Grabe getragen.  
Kann es nicht fassen,  
dass du mich hast verlassen.*

*Steh am Wegesrand  
ohne deine fürsorgliche Hand,  
ohne deinen trauten Blick  
blieb ich zurück.*

*Ging ohne Mutterliebe  
durch das Weltgetriebe.  
Der Gedanke an dich  
hat mir Kraft gegeben.  
Mutter!  
Will dir danken  
für mein Leben.*

## Oppelner Nachrichten

**Promują dwujęzyczność:** Działalność Punktu Doradczego w ramach kampanii „Bilingua – łatwiej z niemieckim!” cieszy się niesłabnącą popularnością. Doradczynie ds. dwujęzyczności odwiedzają m. in. szkoły i koła DFK prezentując zalety dwujęzyczności oraz zachęcając do nauki języka niemieckiego. Punkt Doradczy jest jednym z elementów kampanii Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej promującej polsko-niemiecką dwujęzyczność. Od początku tego roku doradztwem udało się objąć kilkanaście tysięcy osób, z czego aż kilka tysięcy podczas spotkań i warsztatów. W trakcie spotkań odbywają się dyskusje dot. dwujęzyczności, prowadzone są animacje językowe, mowa jest o alternatywnych metodach nauki oraz doskonalenia znajomości języka niemieckiego. Kto chciałby zaprosić do swojej szkoły albo DFK doradczynie, może zgłaszać się u Barbary Chyłki (603588830, [barbara.chylka@haus.pl](mailto:barbara.chylka@haus.pl)) lub Iwony Breguły-Hanysek (667500890, [iwona.hanysek@haus.pl](mailto:iwona.hanysek@haus.pl)).

### Literarischer Wettbewerb:

Schon bald können Schreibwillige zur Feder greifen. Die SKGD organisiert in diesem Jahr wieder einen deutschsprachigen Wettbewerb, aktuell unter dem Motto „Meine deutsche Geschichte“. Die Prosatexte und Gedichte sollen thematisch mit deutscher Identität, der deutschen Kultur, Geschichte und Sprache zusammenhängen. „Wir wenden uns diesmal auch an noch jüngere Schreiber. Mitmachen kann man schon ab dem 12. Lebensjahr“, betont Nicole Rimpler, die Koordinatorin des Wettbewerbs. Die Texte müssen auf Deutsch geschrieben werden und bis zum 31. Oktober an die SKGD-Adresse geschickt werden. Unter [www.skgd.pl](http://www.skgd.pl) kann man die Wettbewerbsordnung finden. Dort finden Sie auch Infos zu dem Gesangswettbewerb „Superstar 2019“.

### Deutsche Soldaten in Lamsdorf:

20 Soldaten aus Polen und Deutschland haben auf dem Gelände des

ehemaligen Gefangenenlagers in Lamsdorf Aufräumarbeiten durchgeführt. Es wurden Büsche und Baumstämme beseitigt. Dies ist eine Vorbereitungsstufe, bevor weitere Renovierungsarbeiten in den acht verbliebenen Baracken des Stalag 318/VIII F (344) vorgenommen werden. Die deutschen Soldaten gehören zum Fallschirmjägerregiment 26 aus Zweibrücken. Begleitet wurden sie von Kollegen aus der 10. Oppelner Logistikbrigade in Oppeln. adur

ehemaligen Gefangenenlagers in Lamsdorf Aufräumarbeiten durchgeführt. Es wurden Büsche und Baumstämme beseitigt. Dies ist eine Vorbereitungsstufe, bevor weitere Renovierungsarbeiten in den acht verbliebenen Baracken des Stalag 318/VIII F (344) vorgenommen werden. Die deutschen Soldaten gehören zum Fallschirmjägerregiment 26 aus Zweibrücken. Begleitet wurden sie von Kollegen aus der 10. Oppelner Logistikbrigade in Oppeln. adur

ehemaligen Gefangenenlagers in Lamsdorf Aufräumarbeiten durchgeführt. Es wurden Büsche und Baumstämme beseitigt. Dies ist eine Vorbereitungsstufe, bevor weitere Renovierungsarbeiten in den acht verbliebenen Baracken des Stalag 318/VIII F (344) vorgenommen werden. Die deutschen Soldaten gehören zum Fallschirmjägerregiment 26 aus Zweibrücken. Begleitet wurden sie von Kollegen aus der 10. Oppelner Logistikbrigade in Oppeln. adur

### Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Werbung / Reklama

**Usługi Pogrzebowe**  
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy  
Załatwianie formalności  
Opieka nad grobami

Machnik N.  
Ozimek, Schodnia Nowa,  
[www.machnik.ozimek.pl](http://www.machnik.ozimek.pl)  
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu  
przy ul. Książąt Opolskich 32

## HDPZ: Anmeldung für Deutsche Kinderklubs läuft Spaßige Deutschstunde



Die ersten zwei Kinderklubs wurden 2018 in Tost und Stöblau organisiert.

Foto: Archiv

**Im kommenden Jahr will das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit wieder die „Deutschen Kinderklubs“ in den DFKs der Woiwodschaft Oppeln und Schlesien veranstalten. Interessierte Ortsgruppen sollten sich allerdings schon jetzt beim HDPZ melden, damit die Veranstalter wissen, wie viele DFKs das Projekt bei sich durchführen wollen.**

Die ersten zwei Kinderklubs wurden 2018 in Tost (Toszek) und Stöblau (Stebłów) organisiert und trafen sofort ins Schwarze. Nach den Sommerferien konnten die Kinder in Stöblau die spaßige Deutschstunde kaum erwarten. „Die warten schon darauf, wann endlich der Samstag kommt“, meinte Sonia Waclaw, die Mutter von Fryderyk, aus Stöblau.

Ziel der Deutschen Kinderklubs ist das spielerische Erlernen der deutschen Sprache. Mitmachen können Kinder zwischen drei und sechs Jahren, die sich zweimal im Monat für einen zweistündigen Deutschunterricht im DFK-Saal treffen. Natürlich ist das kein richtiger Unterricht mit Büchern und Übungen. Im Vordergrund stehen vor allem Spaß, Spiele, Bewegung und Gesang. Durch Lieder, Gedichte und Musik sollen die

**Die DFKs können sich noch bis Ende August beim HDPZ anmelden.**

Kinder den deutschen Wortschatz aufschnappen.

Jeder DFK, der bei sich einen Deutschen Kinderklub gerne veranstalten möchte, sollte sich bis Ende August bei HDPZ melden. Der DFK soll dabei selbst einen Klubleiter finden und auch dafür sorgen, dass eine Gruppe von ca. 12 Kindern gebildet wird. Die Gruppe sollte man dann beim HDPZ anmelden. Mehr Infos dazu sowie das Anmeldeformular gibt es unter [www.haus.pl](http://www.haus.pl). Das Projekt wird vom polnischen Innenministerium finanziert. *adur*

## Hirschberger Tal: Eine Woche mit Musik, Theater, Ausstellungen

# Festival dell'Arte im Tal der Schlösser

**Für eine Woche verwandeln sich die früheren Adelsresidenzen im Hirschberger Tal der Schlösser in eine Kulisse für hochkarätige Ausstellungen und Konzerte. Bereits zum siebten Mal findet dort vom 11. bis 17. August das „Festival dell'Arte“ statt. Es will an die Tradition des 19. Jahrhunderts anknüpfen, als adelige Mäzene regelmäßig Kunst- und Kulturschaffende in die Region zwischen Iser- und Riesengebirge einladen.**

Ein wichtiger Bestandteil des Festivals sind die Werkschauen zeitgenössischer polnischer Künstler, deren Vernissagen zur Eröffnung am 11. August stattfinden. So können Besucher und Gäste des Hotels Pałac Wojanów in Schildau (Wojanów) in diesem Jahr beispielsweise Malereien von Bogumiła Twardowska-Rogacewicz aus Hirschberg (Jelenia Góra) sehen. Die Stiftung „Tal der Schlösser“ (Dolina Pałaców) gibt im Schloss von Buchwald (Bukowice) einen aktuellen Überblick über die Malereiklassen der Warschauer Akademie der Künste und zeigt im Landschaftspark Skulpturen von Grzegorz Pawłowski. Werke des Glasbildhauers Konrad Tomaszewski zeigt das Fünf-Sterne-Hotel Schloss Wernersdorf (Pakosów).

Zur offiziellen Eröffnung des Festivals gibt es in Schildau das Konzert „Kaleidoskop polnischer Musik“ von Jacek Szreniawa vom Theater „Nasz“ in Petersdorf (Piechowice) sowie ein Opernkonzert mit der Sopranistin Asuka Uchida und Barbara Sas am Flügel. Am 14. August wird Kinga Rataj, Polens erste Vollblut-Fadosängerin, das Publikum im Schloss Wernersdorf begeistern.



Eine Woche lang Musik, Theater und Ausstellungen im Tal der Schlösser

Foto: talderschloesser.de

**Ein wichtiger Bestandteil des Festivals sind die Werkschauen polnischer Künstler, deren Vernissagen zur Eröffnung am 11. August stattfinden.**

Sie präsentiert klassische Fado-Lieder, angereichert mit Jazz-, Tango- und Flamencoelementen. Für ihre Interpretation des traditionellen portugiesischen Liedguts wurde sie auch im Heimatland des Fadobach ausgezeichnet. Klänge von der iberischen Halbinsel präsentiert zudem das Flamencoensemble Los Duendes, das bereits am 12. August im Schloss Fischbach (Karpniki) auftritt.

Mit Stanisława Celińska gibt am 15. August ein Urgestein des polnischen

Chansons ein Konzert in der Kulturscheune von Buchwald. Durch ihre Rollen in den Filmen von Andrzej Wajda sowie in Michael Schorrs „Schröders wunderbare Welt“ ist die Schauspielerin auch einem breiteren deutschen Publikum bekannt. Zum krönenden Abschluss gibt Katarzyna Groniec ebenfalls in Buchwald ein Konzert. Die aus dem oberschlesischen Hindenburg (Zabrze) stammende Sängerin ist für ihre Interpretationen von Liedern von Bertold Brecht, Jacques Brel und Nick Cave bekannt, aber auch für ihre chansonhaften Eigenkompositionen. Theaterliebhaber kommen zudem am 13. August in Buchwald auf ihre Kosten, wenn der bekannte Schauspieler Krzysztof Rogacewicz seine Interpretation der polnischen Version von Patrick Süskinds „Der Kontrabaß“ zum Besten gibt.

Das Hirschberger Tal liegt etwa eine Autostunde von Görlitz entfernt. Weitere Informationen zur Region auf der Website [www.talderschloesser.de](http://www.talderschloesser.de)

Klaus Klöppel/kan

## Tydzień w DFK

### Sukces Kupskiego Echa



Foto: Kupskie Echo

Zespół Kupskie Echo, działający przez kole DFK w Kup pod kierownictwem Agnieszki Ślusarczyk, zdobył II nagrodę (kategoria a capella) w XXIII Międzynarodowym Festiwalu Współczesnej Kultury Ludowej w Kamieniu Pomorskim. Impreza odbyła się w dniach od 27 do 28 lipca. Wystąpiło 18 zespołów artystycznych z Polski i Niemiec. Zespół wystąpił także z koncertem w Łukęcinie na plaży.

### Rajd rowerowy



Foto: Matthias Czernik

DFK Dobrodzień wykorzystało piękną pogodę i wspólnie z kołem DFK Rzędowice zorganizowało w miniony weekend wycieczkę rowerową pod hasłem „Durch die Heimat auf zwei Rädern“ (Przez heimat na dwóch kółkach). Członkowie mniejszości niemieckiej zwiedzili m.in. Zwóz, Główczyce i Gosławice a o ciekawostkach związanych z tymi miejscowościami opowiadał wycieczkowiec Paweł Mrozek. Rajd

rowerowy zakończył wspólny grill w restauracji Murzynke.

### Festyn z dinozaurem



Foto: www.czmek.pl

Działające w Krasiejowie organizacje: DFK, Stowarzyszenie Miłośników Krasiejowa, sołtys, rada sołecka, OSP i KS Krasiejów były organizatorami dorocznego festynu letniego „Z dinozaurem w tle”. Festyn odbywa się zawsze w dniu odpustu w parafii św. Małgorzaty Męczennicy, który w tym roku obchodzono w niedzielę 14 lipca. Już w sobotę wieczorem odbyła się zabawa taneczna z zespołem Voyager. Niedzielne obchody rozpoczęła uroczysta msza odpustowa. Festyn na boisku sportowym trwał od godzin popołudniowych do późnej nocy. Były gry, konkursy i zabawy dla dzieci, które prowadziła animatorka Agata. Z koncertem piosenki biesiadnej wystąpiła gwiazda TVS Janina Libera, a po niej swoimi przebojami biesiadnymi zabawił publiczność Darek Nowicki. W programie festynu znalazły się również inne atrakcje m.in. prezentacja dawnych zawodów rzemieślniczych.

### Zaproszenie na rejs

DFK Zdzeszowiec zaprasza 10 sierpnia na rejs statkiem po Odrze i Kanale Gliwickim pod hasłem „Śladami górnośląskiej architektury przemysłowej”. Zapisy pod telefonem 661965271 lub w siedzibie DFK w każdy poniedziałek od godz. 10.00 do 11.00. Rejs potrwa od godz. 10.00 do 16.00. *adur*

## Oppeln: Ausstellung zeigt Porzellan und Glas-Entwürfe

# Deutsche revolutionierten polnische Glasdesign

**„Cora, Asteroid und andere...“ (Cora, Asteroid i inne...), so heißt eine Ausstellung im Museum des Oppelner Landes (Muzeum Śląska Opolskiego), die man noch bis zum 18. August besuchen kann.**

Gezeigt werden Glas- und Porzellan-Entwürfe des oberschlesischen Designer-Ehepaars Erika Trzewik-Drost und Johannes Silvester Drost. Die aus Karlsruhe stammende Erika und der Klodnitzer Johannes Silvester prägten maßgeblich das polnische Glasdesign der 60er und 70er Jahre. „Sie haben die Pressglasproduktion geradezu revolutioniert, es war eine Revolution von europäischem Ausmaß. Bevor Johannes Silvester Drost und Erika Trzewik-Drost in die Designabteilung der Pressglashütte Sombkowitz (Ząbkowice) im Dombrower Kohlebecken kamen, hat man dort, was die Muster angeht, wie im 19. Jh. gearbeitet. Es war eine Technologie, die Kristallglas imitieren sollte. Man sagte abwertend, Pressglas sei Kristall für Arme. Das änderte sich mit den Drost“, sagt Ausstellungskuratorin Dr. Joanna Filipczyk.

Die Entwürfe von Erika und Johannes Silvester gaben den Sombkowitz Erzeugnissen ihren künstlerischen Charakter und hohen Wiedererkennungswert. „Ich kam dahinter, dass man die Formen ganz anders gestalten kann, die Flächenstruktur kann nicht nur im geschliffenen Glas, sondern auch im Pressglas beispielsweise an Sandkörner oder Baumrinde erinnern. Das haben wir in unseren Entwürfen umgesetzt. Wir haben neue Methoden, nicht nur für Formen und Dekor, sondern auch neue Arbeitsverfahren entwickelt und dafür ein Patent bekommen. Vor uns haben schon viele mit Pressglas gearbeitet: in Böhmen, Skandinavien und Deutschland. Aber damals hatten wir



Cora, Asteroid und andere – Entwürfe der Eheleute Trzewik-Drost

**Die Flächenstruktur kann nicht nur im geschliffenen Glas, sondern auch im Pressglas beispielsweise an Sandkörner oder Baumrinde erinnern.**



Foto: Klaudia Kandzia

Der aus Klodnitz bei Cosel stammende Johannes Silvester Drost blickt zusammen mit seiner Ehefrau Erika auf ein erfülltes Berufsleben zurück.

keinen Kontakt zu den Menschen im Westen. Wir mussten uns vieles selbst erarbeiten. Und als wir dann mit den Entwürfen aus dem Westen konfrontiert wurden, stellten wir fest, unsere waren gar nicht mal so schlecht“, erinnert sich Glasdesigner Drost.

Umso erstaunlicher, dass dem Designer-Ehepaar in Oppeln zum ersten Mal eine Ausstellung gewidmet wurde. „Ich muss zu unserer Schande gestehen, dass wir etwa vor zwei Jahren erst erfahren haben, dass die Drost ihren

Ruhestand in Karlsruhe verbringen“, so Dr. Filipczyk, die hofft, dass aus der Sonderausstellung ein Teil seinen Platz als Dauerpräsentation im Museum des Oppelner Landes bekommt. Oppeln reiht sich damit in eine Vielzahl von Museen weltweit ein, die ihre Entwürfe präsentieren: New York, Berlin, Lüttich, Warschau, Kattowitz, Krakau oder Breslau.

Am 17. August wird im Museum des Oppelner Landes eine Begegnung mit dem Designer-Ehepaar stattfinden. Beginn ist um 16:00 Uhr.

Klaudia Kandzia

**Zdrowie: Właściwości zdrowotne jadalnych kasztanów**

# Zabezpiecz się na jesień

**Choć mamy pełnię lata, pomyślałam już o jesieni. A skoro jesień, to na myśl przychodzą kasztany, ale te jadalne. Co ciekawe, gatunek ten wcale nie jest spokrewniony z kasztanami, które znamy z naszych parków i ogrodów.**

Jako pierwsi ich cenne właściwości zdrowotne oraz walory smakowe docenili starożytni Rzymianie. Wierzyli oni, że spożywanie ich zapewnia dobre zdrowie, stąd z czasem, przysmak ten coraz bardziej zyskiwał na popularności. Kasztany jadalne zaczęto uprawiać w rejonach Morza Śródziemnego, Azji i Kaukazu, a od kilkunastu lat z powodzeniem prowadzone są też hodowle w Polsce. Dzięki temu w sezonie jesiennym możemy cieszyć się ich smakiem i prozdrowotnymi właściwościami.

**Wartości odżywcze, odporność**

Ten jesienny przysmak to moc dobroczynnych wartości odżywczych, który zawiera w sobie sporo skrobi, dzięki czemu są cennym źródłem energii. Są również niezastąpioną skarbnicą witamin B, C, E i K. Dodatkowo kasztany jadalne zawierają w sobie całą masę składników odżywczych, takich jak białko i tłuszcze oraz wartościowe minerały, gdyż są bogatym źródłem potasu, magnezu, wapnia, żelaza oraz fosforu. Oczywiście podobne wartości odżywcze odnajdziemy

**Największą propagatorką zdrowotnej mocy kasztanów jadalnych była św. Hildegarda – niemiecka mniszka.**

w produktach zbożowych, ale i tu dobra wiadomość dla wszystkich chorujących na celiakię, w przeciwieństwie do kasz, płatków śniadaniowych czy pieczywa, kasztanami możecie zająć się bez obaw, gdyż zaliczane są one do grupy produktów bezglutenowych. Nieprzypadkowo też pora na kasztany jadalne przypada właśnie jesienią. Dzięki wysokiej zawartości witamin C i B doskonale wzmacniają naszą odporność w sezonie o najwyższym wskaźniku zachorowań na przeziębienia i grype. Spożywanie kasztanów wspomaga także nasz organizm w walce z wszelkimi infekcjami



Jadalne kasztany to świetna alternatywa dla osób, które źle tolerują gluten.

Foto: healthy living

i wirusami. Kasztany jadalne są też źródłem lecytyny, która wspomaga pamięć, koncentrację oraz sprawność umysłową. Dodatkowo leczą ciężkie bóle głowy, działają uspokajająco.

**Ochrona trzustki i wątroby**

Największą propagatorką zdrowotnej mocy kasztanów jadalnych była św. Hildegarda – niemiecka mniszka i uzdrowicielka. To ona przekonała świat o tym, że kasztany jadalne poddane obróbce termicznej i podawane na ciepło, zwalczają wszelkie dolegliwości trzustki. Dodatkowo przetwory z kasztanów

np. miód z kasztanów, mają zbawienny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie wątroby. Udowodniono też, że są one najlepszym jesiennym afrodyzjakiem! Desery przygotowane z kasztanów doskonale wpływają też na popęd seksualny. Poza tym kasztany są cennym źródłem błonnika, który hamuje łaknienie, ogranicza nadmierny apetyt i zapewnia uczucie sytości. Dodatkowo regulują pracę przewodu pokarmowego i wspomagają detoksykację organizmu, zaś wysoka zawartość potasu i fosforu skutecznie reguluje metabolizm. Jednym z najprostszych, a przy okazji najsmacz-

niejszych sposobów na przyrządzenie kasztanów jest ich ugotowanie. Na początek trzeba wrzucić kasztany do wody, a te które wypłyną na powierzchnię wyrzucić. Oznacza to bowiem, że są puste lub zupełnie wyschnięte. Po dokonaniu wstępnej selekcji trzeba ponacinać je na krzyż, po wypukłej stronie, i gotować przez 15 min. w nieosolonej wodzie. Po upływie tego czasu należy dodać łyżeczkę soli i gotować jeszcze przez 5 min. Teraz wystarczy już tylko odcedzić kasztany, usunąć łupiny i zjeść. Smacznego!

Karolina Świerc

**PINNWAND**

**Streit:** Die Streitigkeiten zwischen den Hinterbliebenen der Schalke-Legende Rudi Assauer finden offenbar kein Ende. Nun will



Foto: fromflash

eine der Töchter des vor fünf Monaten verstorbenen früheren Fußball-Managers dessen Urne umbetten lassen. Katy Assauer habe dafür einen entsprechenden Antrag bei der Friedhofsverwaltung gestellt, berichtet die „Bild“. „Eine Einäscherung hat Papa immer kategorisch abgelehnt. Nur kann ich das leider nicht mehr rückgängig machen“, sagte sie der Zeitung. Die Entscheidung zur Einäscherung habe damals Assauers andere Tochter Bettina Michel getroffen.

**Verlobung:** Erst verkündeten Comedian Oliver Pocher und seine Freundin Anfang Mai die freudigen Nachwuchs-News, jetzt gibt es schon wieder Grund zur Freude. Denn es sieht ganz so aus, als habe der 41-Jährige der Mutter seines ungeborenen Kindes einen Heiratsantrag gemacht. Auf einem Instagramfoto entdeckten jetzt aufmerksame Beobachter einen funkelnden Ring, der ganz wie ein Verlobungsring aussieht.

**Entzug:** Lange war es ruhig um Dolly Buster. Nun macht die ehemalige Erotikdarstellerin Schlagzeilen, die Freunden und Fans ernsthafte Sorgen bereiten. Die 49-Jährige soll sich in einer Entzugsklinik befinden. Es habe nichts mit Alkohol zu tun, „aber Entgiftung“, so Olivia Jones, Travestiekünstlerin und Freundin von Buster gegenüber der „Bild“. Dolly wirke stark, sei aber „sehr sensibel“.

**Beziehung:** Der Akrobat Thomas Seitel hat sich zum ersten Mal zu Helene Fischer geäußert und verrät, wie sein Verhältnis zu

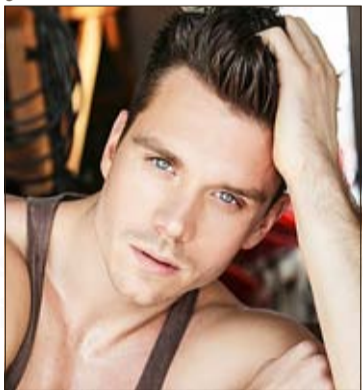


Foto: Twitter/privat

Helenes Ex-Freund Florian Silbereisen ist. „Mir ist auch wichtig, ein gutes Verhältnis zu Florian zu haben, wir hatten uns schon während der Tour kennengelernt und uns gut verstanden. Mittlerweile haben wir persönlich miteinander gesprochen und zusammen ein Bier getrunken.“ Er habe Florian auch schon vorher am Telefon gesagt, wie sehr er sich darüber freue, dass Silbereisen als Freund in Helenes Leben bleibe.

**Geburtstag:** Stefanie Hertel, ein Star am deutschen Schlagerhimmel, hatte am Donnerstag einen Grund mehr zu strahlen.



Foto: fromflash

Sie feierte ihren 40. Geburtstag. Obwohl – von feiern konnte eigentlich nicht die Rede sein. Wie die Sängerin der Nachrichtenagentur spot on news verraten hat, musste sie an ihrem Ehrentag arbeiten. Sie verbrachte den 25. Juli „mit vielen lieben Kollegen und dem Musi-Team“ in Kärnten, um zu proben. Am Wochenende stand nämlich die Live-Sendung „Wenn die Musi spielt“ im MDR und ORF an.

**Neue Liebe:** Werner Böhm's Noch-Ehefrau Susanne hat einen neuen Lover. Susanne Böhm (49) ist frisch verliebt. Der neue Mann an ihrer Seite ist der Hamburger Restaurantbesitzer Heiko Stock (56). „Ja, Susanne und ich sind ein Paar. Aber wir benötigen noch ein bisschen Zeit für die Familienfindung“, sagte er der „Bunte“. Auch Susanne Böhm bestätigte der Zeitschrift ihre neue Beziehung. Man kenne sich schon seit Jahren, aber erst vor wenigen Wochen sei aus Freundschaft Liebe geworden.

**Angst:** In wenigen Tagen wird der Star-Friseur Udo Walz 75 Jahre alt. Vor dem Sterben habe er Angst, verriet er jetzt in einem Interview. Er wüschte sich, dass alles so bleibe, wie es ist: „Ich lebe so gern. Ich möchte ganz lange leben.“ Seit Ende der 1980er-Jahre leidet Walz an Diabetes Typ 2, offenbar ausgelöst durch einen Schock: „Das wissen viele nicht, dass das auch dadurch passieren kann.“ Aufgrund der Erkrankung habe er eine ständige Insulin-Pumpe: „Man kann damit leben. Und wie ich immer so sage: Es ist, wie es ist.“

**Neues Tattoo:** Mirja du Mont hat definitiv keine Angst vor Nadeln, denn ihre imposante Tattoo-Kollektion wird nun noch



Foto: Dominik Sand

erweitert. Auf Instagram hat sie jetzt das Foto eines Tattoo-Laden gepostet. Was es wird, weiß man nicht. Allerdings ist laut Instagram die Tattoo-Künstlerin die selbe, die schon Mirjas Raben gestochen hat. Carina Schmidt, die ein Studio in der Nähe von Offenburg in Baden-Württemberg betreibt, ist auf Tierdarstellungen in schwarz-weiß mit feinen Mandala-Mustern spezialisiert. *adur*

**Glosse****Kindheit**

Als Eltern versucht man immer, eine Art Fabrik toller Erinnerungen für sein Kind zu sein. Vor allem, wenn man selber eine glückliche Kindheit hatte. Doch was, wenn sie eigentlich ein Survival Camp war? Denn das Gedächtnis trübt. Was man vor 30 Jahren als Spaß verstanden hat, erscheint heute als lebensgefährlicher Leichtsinns. Zum Beispiel kann ich mich ziemlich gut daran erinnern, dass wir mal mit meinem Bruder im Bach hinter dem Haus unserer Oma einen alten Holzkarren entdeckt haben. Halb versunken im Schlamm und Wasser wurde er zum perfekten Spielplatz für die nächsten Wochen. Wenn ich heute daran denke, dass meine Kinder unbeaufsichtigt in einem Bach spielen und sich lediglich zum Mittagessen melden würden, graut es mir. Eigentlich finde ich, dass es ein Wunder ist, dass wir unsere Kindheit überlebt haben. Zugleich ist es aber traurig, dass der Spaß unserer Kinder immer auf irgendeine Weise von uns Eltern limitiert wird. Doch ich will auch, dass meine Kinder überleben und meine tollen Gene an die nächsten Generationen weitergeben. *Anna Durecka*

## Karolin łunaczi

W tym tygodniu był zająś tyn dziyń, co to czym czowiek starszi to ani se już tak fest nie cieszi, że łun je. Wjycie co móm na myśli? Ja genau, miałach urodziny. I wszystko było by ok, keby nie myśl, że zająś eh je o rok starszoł, a łot nie ubywoł yno przibywoł. Wiam, że niby jeszcze aż tela łot nuy móm, ale tera do 30 już corozł to bliži. Tak to je, nolprzód se czekol żeby mieć 18, a potom by se zająś chciało mieć nazolt ty 15, 16... żyć barzi beztrosko. Ale... to jak żyjemy to tyż w wyjnkszyj czynści zalezi tyż przeca i od nołs. Wiadomo, że na niektorzy rzeczy, sytuacyj nie mummy wpływu –

bynajmniej nie bezpośredni, ale sům taky momenty, jak na przykład podejmowany przez nołs decyzji, na który my mummy wpływ, chociaż właściwie wiadomo, jak to se gołdoł, jakby ktoś wiedziol, że se zeszoł do galotł, to nie pierdnie, chociaż tygo czasym nie idzie zahamować. I jak gupiy by nie było to porównany, to we życiu genau tak jest – nie nad wszystkim zapanujemy, bo jak cie zamele to musisz i nic nie zrobisz. Rołz poważnie, rołz na szpas sam wóm tera łunaczam, ale to tak po to, co by wóm to tak po skrótce i blank dosadnie wyklarować. A w tym wszystkim sům jeszcze my – i to jest

właściwie to! Niby znoł czowiek kogojs cały życia, niby przebywoł z nym, abo spotykoł i w gruncie rzeczy co? Wcale tygo czowieka nie znymy! Może na zewnułtrz pokazywać co inkszygo, kogo inkszygo, a być całkym inkszym tak naprołwdy! I to nie yno chodzi o to pozytywny pokazywanie siebie, ale i tyż o to negatywny, jak to przki inkszych nie yno żartuje – bo to je blank normalny, ale einfach blank beczelnie odpowiałoł, inoł gupio komentuje. A niby se czowiek myśli, że znoł, że wyj na co ta drugoł osoba stać, a tu takyoj... od czygo to zaleži? Mie sie tyż zdoł, że nierozł

to je tyż niskoł samoocyna, co by takymy odywkoma se jüm podniyjšć, abo možno jaky kompleksy kery zbiyrajüm se już jakiś czas, a blank czynsto zazdrojšć o cojs abo tyż o kogojs, o czyjyjš życia. I to chyba najgorszi z tych falów, że nie spůmnam o durchfalu! – co by sam wols aż tak blank tym moim pisaniym nie pogrúnzyć. Życzam wóm dzisiej – bo niestety tera tak je corozł czynsi, żebyście w swoim życiu z takimi ludźmi mieli kontaktu abo jeszcze lepij – nie mieli okazja takich w ogóle spotkać, a jak już spotkolcie, bo to je nieunikniiny to pamiyntejcie – nie możecie se dać! □



**Porady: Świadczenie Kindergeld a 500+ po 1 lipca**

# Gdzie mieszkają dzieci?

**Rozszerzony program 500+ zaczął działać 1 lipca 2019. Zniesione zostało kryterium dochodowe. Od tego miesiąca dodatkowe pieniądze należą się także na pierwsze dziecko. W ciągu zaledwie 2 dni funkcjonowania rozszerzonego programu złożono ponad milion wniosków online poinformowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa.**

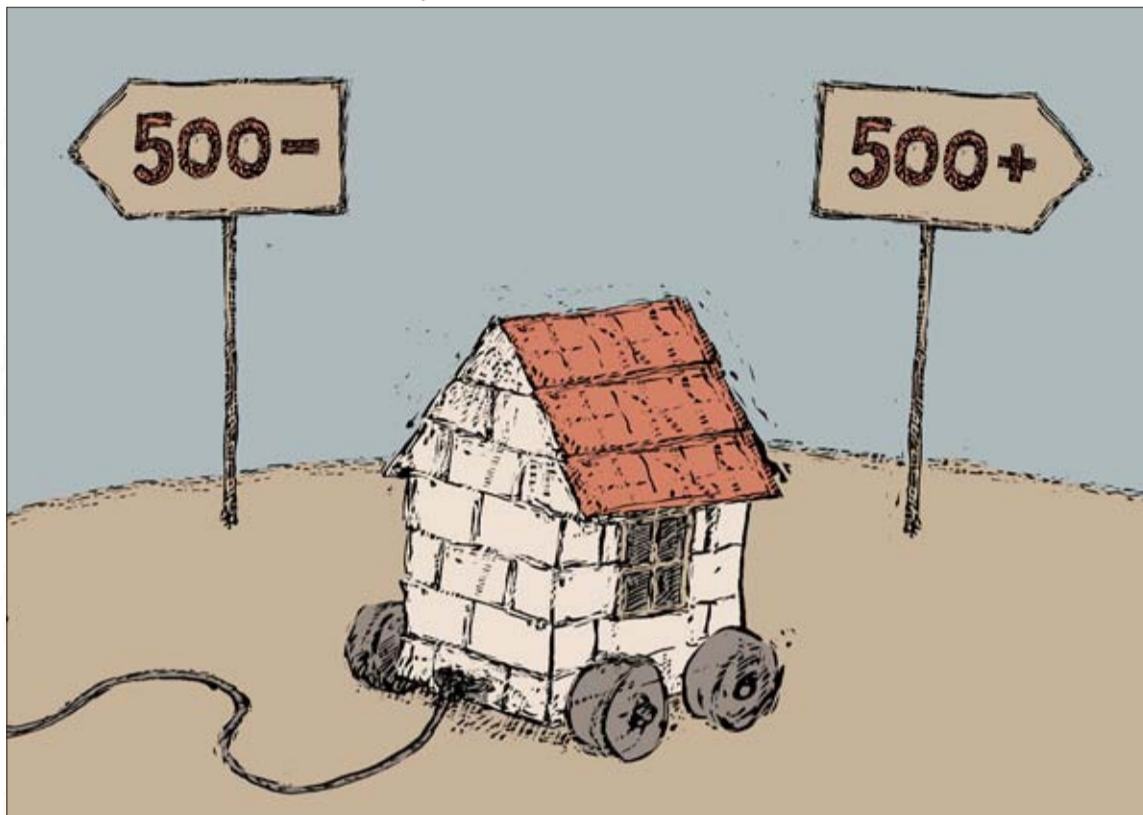
Można również składać już wnioski o 300+ na dobry start. „W dwa dni działania 500+ na każde dziecko wpłynęła rekordowa liczba wniosków online. Złożono już MILION wniosków. Razem ze świadczeniem dobry start to niemal 1,5 mln wniosków. Tak wygląda Polska cyfrowa w praktyce. Bravo dla polskich rodzin” – napisała minister na Twitterze. Przypomnijmy – podczas ostatniej kampanii wyborczej Prawo i Sprawiedliwość zaskoczyło wyborców nową propozycją. W ramach tak zwanej nowej piątki PiS zaproponowało objęcie programem 500 plus także pierwsze, niepełnoletnie dzieci w rodzinie.

## 500+ także na pierwsze dziecko

Efekt jest taki, że już od 1 lipca 2019 roku rodzice mogą składać wnioski online (od 1 sierpnia w wersji papierowej w urzędzie) o świadczenie także dla pierwszego dziecka. Wcześniej o przyznaniu świadczenia 500 plus na pierwsze dziecko decydowały kryteria dochodowe. Przekroczenie dochodu nawet o kilka złotych skreślało szanse na otrzymanie dodatkowego świadczenia na dziecko. Zwłaszcza w stosunku do samotnie wychowujących rodziców było to bardzo niesprawiedliwe postępowanie. Kryterium ustalone na poziomie 800 zł na osobę czy też 1200 zł, gdy dziecko jest niepełnosprawne, pracując nawet za pensję minimalną było przekroczone. Do dochodu wliczało się bowiem także zasądzone na dziecko alimenty. Przy braku dokumentu potwierdzającego otrzymywanie alimentów procedura była jeszcze bardziej skomplikowana.

## Koordinacja systemów zabezpieczenia społecznego

Gdy jedno z rodziców podejmuje pracę za granicą, zachodzi konieczność ustalenia czy mają zastosowanie przepisy



**Jeśli w Polsce otrzymamy 500 plus, to z Niemiec możemy jeszcze otrzymać różnicę w wysokości około 80 euro.**

o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Sytuacja ta ma miejsce zarówno na etapie rozpatrywania wniosku o świadczenia rodzinne, jak również w przypadku wyjazdu do pracy w trakcie pobierania świadczenia. Pierwszeństwo w wypłacie świadczeń ma to państwo, w którym wykonywana jest działalność zawodowa. Jeżeli tylko jeden z rodziców pracuje to świadczenia wypłaca kraj, w którym opiekun pracuje. Jeżeli działalność zawodowa wykonywana jest przez oboje rodziców i to w dwóch różnych krajach pierwszeństwo ma to państwo, w którym mieszkają dzieci. Na przykład

ojciec pracuje w Niemczech, matka pracuje w Polsce, dzieci mieszkają w Polsce – pierwszeństwo wypłaty świadczeń ma w tym wypadku Polska i właśnie w myśl tych przepisów powinniśmy złożyć wniosek najpierw w polskim urzędzie. Adekwatnie do powyższego przykładu, gdy tato pracuje w Niemczech, a mama pracuje w Polsce, dzieci mieszkają w Niemczech – pierwszeństwo wypłaty świadczeń mają Niemcy.

Oboje rodziców pracuje w Niemczech – pierwszeństwo wypłaty świadczeń mają Niemcy.

W przypadku gdy do wypłaty świadczeń uprawnione są 2 państwa to z drugiego kraju można otrzymać tak zwany dodatek dyferencyjny. Jeśli w Polsce otrzymamy 500 plus, to z Niemiec możemy jeszcze otrzymać różnicę w wysokości około 80 euro. W przypadku pobierania Kindergeld czy Familienbeihilfe z Austrii w pełnej wysokości nie otrzymamy już w Polsce dodatku dyferencyjnego, ponieważ świadczenie w Polsce jest niższe niż świadczenie niemieckie/austriackie.

## Czy składać wniosek na 500+ jeśli tylko jedno z rodziców pracuje za granicą?

W myśl przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego 500+ w Polsce nie będzie się należało w przypadku pracy tylko jednego rodzica za granicą. Czy takim wypadku mimo to składać wniosek? Wielu rodziców ma wątpliwości. Odpowiedź jest jednoznaczna. Koniecznie należy złożyć wniosek o 500+ na wszystkie wychowujące się we wspólnym gospodarstwie dzieci. Mając decyzję nie przyznającą nam świadczeń w Polsce możemy się odwołać w razie niekorzystnej dla nas decyzji z zagranicznego urzędu. Musimy pamiętać o terminowym złożeniu dokumentów. Według obecnie obowiązujących przepisów decyzja wydawana jest od miesiąca złożenia wniosku do końca okresu zasiłkowego, a więc do 30 września następnego roku w przypadku świadczenia 500+ oraz do 31

października następnego roku w przypadku zasiłku rodzinnego. W tym roku, w związku ze zmianami, okres zasiłkowy na pierwsze dziecko będzie trwał od 1 lipca 2019 roku do 30 września 2020 roku. Na drugie i kolejne dzieci w rodzinie okres zasiłkowy trwa, w przypadku aktualnej decyzji, od 1 października 2019 roku do 30 września 2020 roku.

## Czy muszę składać ponownie wniosek dysponując aktualną decyzją?

Tak, należy złożyć kolejny wniosek na pierwsze dziecko nawet jeśli dysponujemy aktualną, negatywną decyzją na okres zasiłkowy 2018/2019 na okres od 01.10.2018 do 30.09.2019 nie przysługującą nam świadczenia wychowawczego. Wobec zmiany przepisów w zakresie przyznawania 500+ również na pierwsze dziecko powinniśmy złożyć ponowny wniosek na okres od 01.07.2019.

## Czy Kasa Rodzinna potrafi sobie 500+?

Familienkasse czyli Kasa Rodzinna już wysłała listownie decyzje z informacją dla pobierających Kindergeld z Niemiec, że od lipca świadczenie zostaje pomniejszone o 500 zł na pierwsze dziecko w związku ze zmianą przepisów. Decyzja Familienkassy to tak zwana decyzja tymczasowa. Oznacza to że w przypadku gdy 500+ nie będzie nam się należeć i przedstawimy decyzję negatywną Kindergeld zostanie wyrównany do ustawowej wysokości. Nie dysponując aktualną decyzją na 500+ nie mamy podstaw do odwołania się od decyzji Familienkassy.

## Czy po otrzymaniu decyzji na 500+ muszę poinformować zagraniczny urząd?

Polski urząd powinien powiadomić o swojej decyzji odpowiednik zagraniczny. W treści decyzji powinna być zawarta taka informacja. Nie zwalnia nas to jednak z obowiązku informowania zagranicznego urzędu o fakcie i treści otrzymanej decyzji na świadczenia rodzinne w Polsce. Decyzję należy przetłumaczyć w najważniejszych fragmentach i wraz z listem przewodnim dosłać do zagranicznego urzędu.

*Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.*

*Zachęcamy również do odwiedzenia strony [www.intertax24.com](http://www.intertax24.com) oraz [www.smuda-consulting.com](http://www.smuda-consulting.com).*

## Automotive: Neues VW-Werk geplant

# Türkei ist Favorit

**Allem Anschein nach wird die neue Volkswagen-Automobilfabrik in der Türkei entstehen. Als bevorzugten Standort hat sich der Wolfsburger Konzern die westtürkische Stadt Manisa bei Izmir ausgesucht, hieß es – vorerst inoffiziell – aus Berliner Regierungskreisen.**

Noch wartet der deutsche Konzern auf die Entscheidung der Türkei über eine sehr hohe Besteuerung sogenannter Luxusgüter, die – je nach Hubraum – beispielsweise bei einer Passat-Limousine bis zu 41 Prozent des Fahrzeugpreises erreichen kann. Ein VW-Standort in der Türkei würde bedeuten, dass Länder wie Bulgarien, für das niedrige Arbeitskosten sprachen und Saudi-Arabien, das ebenfalls ein lukratives Angebot vorgelegt hatte, das Rennen um Investitionen des deutschen Konzerns verloren haben.

## Erdogans Garantien

Das Hauptargument für einen Standort in Manisa ist anscheinend die Kapazität des türkischen Marktes. Volkswagen hofft auf einen Absatz von ca. 40.000 Passats pro Jahr, von denen einen Großteil türkische Behörden anschaffen sollen. Der VW Passat ist

**Das Hauptargument für einen Standort in Manisa ist die Kapazität des türkischen Marktes.**

in der Türkei ein Lieblingsmodell von höherrangigen Beamten. Neben Passats würden in Manisa dann aber auch einige Modelle des Škoda und des Seat zusammengebaut werden. Ein in der türkischen Hauptstadt für Deutschland tätiger Lobbyist meint, der türkische Staatspräsident Recep Erdogan habe sich bereit erklärt, der Volkswagen AG eine Art staatlicher Bürgschaft zu erteilen. Damit sei die Türkei allen Forderungen entgegengekommen, den deutschen Konzern am Bosphorus vor Anker gehen zu lassen. Die Entscheidung für einen

Standort in der Nähe von Izmir wurde bei Volkswagen angeblich trotz großer Einwände von Arbeitnehmern getroffen. So zweifelt vor allem der Betriebsrat des Wolfsburger Konzerns daran, ob man in der Türkei die Arbeitnehmerrechte beachten wird und ob die Beschäftigten über arbeitsrelevante Fragen im Betrieb werden mitentscheiden dürfen.

## Ringens um tausende Arbeitsplätze

Kritisch beäugt wird in Deutschland auch die langsame Demontage der Rechtsstaatlichkeit in der Türkei seit der Einführung des Präsidialsystems. Der CDU-Bundestagsabgeordnete Carsten Müller bestätigte in einem Gespräch mit der ARD, dass die Gewerkschaften und Betriebsräte größte Zweifel hegen. Der deutsche Konzern hat allerdings bereits Standorte in verschiedenen Ländern, in denen nicht immer die Menschenrechte beachtet werden und in denen die Justiz nicht unabhängig ist. Ende September oder Anfang Oktober dieses Jahres will Volkswagen nun in Ankara die entsprechenden Verträge mit der Türkei abschließen. Im Präsidentenpalast sollen dann nicht nur deshalb die



Manisa in der Westtürkei ist vermutlich der neue Betriebsstandort des Wolfsburger Automobilkonzerns

Sektorkernen knallen, weil in Manisa, das von der nationalistischen türkischen Partei MHP und damit vom Parlaments-Koalitionspartner der Erdogan-Partei AKP regiert wird, einige tausend Arbeitsplätze entstehen werden. Sondern der Türkei geht es vielmehr ums Prestige, denn seit Jahren hat es in dem Land

keine nennenswerten deutschen Investitionen gegeben. Im Übrigen stehen die deutsche Bundesregierung und der im VW-Aufsichtsrat sitzende niedersächsische Ministerpräsident Stephan Weil (SPD) kritisch zu dem geplanten neuen VW-Standort in der Türkei.

*Johann Engel*

**Wirtschaft: Polnische Behinderte leiden unter Arbeitsmangel**

# Kein europäischer Standard

**In Polen bleiben die meisten behinderten Menschen außerhalb des Arbeitsmarktes und das bereits seit vielen Jahren. Zwar hat sich die Beschäftigungsquote bei Behinderten in den letzten Jahren ein wenig verbessert, aber auch so gehört sie noch immer zu den niedrigsten in Europa. Das besagt ein neuer Bericht der Obersten Revisionskammer (NIK).**

Für Menschen mit einer Behinderung ist Arbeit nicht nur ein Weg zu finanzieller Selbstständigkeit und besseren Lebensbedingungen, sondern auch das grundlegende Mittel zur Integration in das Umfeld. Wie die NIK erinnert, hat Polen mit seiner Ratifizierung der UN-Behindertenrechtskonvention am 6. September 2012 die Gleichberechtigung der Behinderten beim Zugang zur Arbeit anerkannt. Es hat sich auch dazu verpflichtet, die Umsetzung ihres Rechts auf Arbeit zu garantieren und zu unterstützen, dies unter anderem durch Fördermaßnahmen zur Einstellung behinderter Menschen im öffentlichen Sektor und zum Erwerb beruflicher Erfahrungen durch sie.

## Fatale Statistik

Unterdessen geht aus jüngsten Erhebungen hervor, dass die meisten Behinderten seit Jahren außerhalb des Arbeitsmarktes bleiben. Die NIK hat 35 Einheiten aus sieben Woiwodschaften kontrolliert und in jeder davon jeweils zwei Einheiten der Selbstverwaltung und eine staatliche Verwaltungseinheit. Wie sich zeigte, gab es im Jahr 2017 ca. 1.680.000 behinderte Menschen im sog. wirtschaftsfähigen Alter (18 bis 59 Jahre für Frauen und 18 bis 64 Jahre für Männer), d.h. 7,1 Prozent aller Erwerbsfähigen in Polen. Dabei erreichte bei den Behinderten der Anteil von Berufsuntätigen sogar 71,1 Prozent (1.194.500), eine gerade-



Die Beschäftigungsquote von Behinderten in Polen gehört noch immer zu den niedrigsten in Europa, heißt es im neuesten NIK-Bericht.

Foto: www.szkoła-jazdy.pl

**Bauliche Hindernisse machen es behinderten Menschen unmöglich oder schwer, öffentliche Amtsgebäude zu nutzen und stellen so ein schwerwiegendes Hindernis beim Einstellen behinderter Menschen dar.**

zu fatale Statistik. Und obwohl im Jahr 2017 die Beschäftigungsquote bei erwerbsfähigen Behinderten 26,3 Prozent erreichte (2,6 Prozentpunkte mehr als 2016), bleibt sie nach wie vor auf einem sehr niedrigen Niveau – fast zwei Mal niedriger als der EU-Durchschnitt von 48,7 Prozent. Man kann somit sagen,

dass in dieser Hinsicht Polen von einem europäischen Standard noch weit entfernt ist. Behinderte in Polen wurden bei jeder zweiten kontrollierten Einheit eingestellt und in der Zeit von Januar 2016 bis Ende Juni 2018 wurden bei 18 Einheiten nur 45 Behinderte eingestellt.

## Arbeitgeber handeln nicht

Die neueste Kontrolle hat auch gezeigt, dass die meisten öffentlichen Arbeitgeber keine zusätzlichen Initiativen ergreifen, um die Gleichberechtigung behinderter Menschen beim Recht auf Arbeit und Erwerb beruflicher Erfahrung sicherzustellen. Zu solchen Maßnahmen, die diesem Personenkreis entgegenkommen, zählen beispielsweise Kooperationen mit Nichtregierungsorganisationen, die sich für Behinderte einsetzen, mit Hochschulen zwecks Verbreitung von Wissen über Anstellungs- oder Praktikumsmöglichkeiten sowie das Veröffentlichen von Informationen über freie Arbeitsstellen auf

Internetseiten, die vor allem für behinderte Menschen bestimmt sind. Die NIK schätzt, dass die mangelnde Aktivität bei Kooperationen mit Interessenvertretungen arbeitssuchender Behinderter ein Grund für das geringe Interesse an Bewerbungsverfahren und daher auch nicht förderlich war, wenn es darum ging, die auch aufseiten von Behinderten vorhandenen Barrieren abzubauen. Aus den Kontrollen geht zudem hervor, dass die durchschnittliche Beschäftigungsquote von Beschäftigten bei den kontrollierten Einheiten zum Ende Juni 2018 bei nur 3,05 Prozent lag.

## Rechtsverletzungen

Wie sich auch zeigte, haben fast 46 Prozent der kontrollierten Arbeitgeber die im Rehabilitationsgesetz definierten Rechte behinderter Arbeitnehmer nicht beachtet. So wurden oft die besonderen Arbeitszeitzustimmungen für behinderte Arbeitnehmer missachtet, die Arbeitsleistung erfolgte mitunter auch in der

Nachtzeit, länger als acht Stunden am Tag oder auch unter Überschreitung der wöchentlichen Arbeitszeitzustimmungen. Auch die sich auf behinderte Arbeitnehmer beziehenden Bestimmungen des Arbeitsgesetzbuches blieben zuweilen unbeachtet. Die von Inspektoren der Staatlichen Arbeitsinspektion aufgedeckten Unregelmäßigkeiten bezogen sich unter anderem auf die Erfassung der Arbeitszeiten, die Bestimmung der Arbeitsbedingungen und die Inanspruchnahme des Erholungsurlaubs.

## Infrastruktur nicht förderlich

Außerdem gibt es in den Gebäuden kontrollierter Einheiten noch immer bauliche Hindernisse, die es einem behinderten Menschen unmöglich machen oder erschweren, diese Gebäude ungehindert zu nutzen. Unter den 79 kontrollierten Gebäuden waren nur 21 (26,6 Prozent) vollkommen behindertengerecht. Die übrigen 58 (73,4 Prozent) Gebäude waren nicht frei von Hindernissen, Lösungen oder Unbequemlichkeiten, die eine Nutzung durch Behinderte einschränkten oder gar unmöglich machten. Ein komplettes Fehlen von Maßnahmen zur Anpassung von Amtssitzen an die Bedürfnisse von Behinderten wurde bei vier von sieben kontrollierten Einheiten der Staatsverwaltung festgestellt. Keines von sieben Gebäuden dieser Einheiten war behindertengerecht gestaltet. Zudem geht aus Kontrollfeststellungen sowie Untersuchungen der Universität Białystok eindeutig hervor, dass bauliche Hindernisse, die es behinderten Menschen unmöglich machen oder erschweren, öffentliche Amtsgebäude zu nutzen, ein schwerwiegendes Hindernis beim Einstellen von Behinderten sind. Wissenschaftler weisen in dieser Hinsicht darauf, dass behinderte Bewerber oft nicht aufgrund unzureichender Qualifikation abgelehnt werden, sondern weil geeignete architektonische Lösungen fehlen beziehungsweise der jeweilige Arbeitsplatz nicht behindertengerecht angepasst ist.

Johann Engel

**Bauwesen: In Deutschland mangelt es an Wohnungen**

# Ein Problem der Großstädte

**Eine jüngste Expertenstudie des Kölner Instituts der Deutschen Wirtschaft e.V. (IW) zeigt: In Deutschland werden zwar viele Wohnungen gebaut, aber der Bedarf liegt noch ein Stück weit höher, zudem baut man oft am falschen Ort.**

Neueste Berechnungen zeigen, dass in den letzten drei Jahren in Deutschland mehr als 283.000 Wohnungen jährlich entstanden sind. Das ist zwar nicht gerade sehr wenig, aber dennoch ein Fünftel unter dem Bedarf. Um die Nachfrage zu decken, müssten in diesem und im nächsten Jahr jeweils 340.000 neue Wohnungen dazukommen. In ihren Berechnungen stützen sich die Kölner Wirtschaftswissenschaftler auf Prognosen zur Bevölkerungsentwicklung, das Alter der Einwohner sowie Daten über leerstehende Wohnungen.

## Bauaktivität steigern

Der Studie zufolge bilden in puncto Wohnungsbau in Deutschland die Großstädte das Schlusslicht. So wird in Köln, der größten Metropole Nordrhein-Westfalens sowie in der baden-württembergischen Hauptstadt Stuttgart die Nachfrage nach Wohnungen nur jeweils zur Hälfte abgedeckt. Geringfügig besser ist es in der bayrischen Hauptstadt München, in der deutschen Hauptstadt Berlin sowie in der größten Stadt Hessens, Frankfurt am Main. In Stuttgart wird der Bedarf an Neuwohnungen zu 56 Prozent befriedigt, in München zu 67, in Berlin zu 73 und in Frankfurt am Main zu 78 Prozent. „Tatsache ist, dass es

**Tatsache ist, dass es in Deutschland derzeit an Wohnungen mangelt. Es ist daher nötig, so schnell wie möglich die Bauaktivität zu steigern.**

derzeit in Deutschland an Wohnungen mangelt. Es ist daher nötig, so schnell wie möglich die Bauaktivität zu steigern“, so die Experten des Instituts der Deutschen Wirtschaft.

## Migration, Bürokratie, Vorschriften, Fachkräfte

Auch in vielen Hochschulzentren wie z.B. Münster (Nordrhein-Westfalen) wird zu wenig gebaut. Ein Problem ist die hohe Abwanderung aus der Provinz in die Städte, dazu kommen Personalprobleme bei den Bauaufsichtsämtern, restriktive Vorschriften sowie fehlende Fachkräfte in der Baubranche, so dass die Baufirmen nicht alle Aufträge rechtzeitig übernehmen können. Die Autoren der Studie appellieren deshalb an die Städte,



In Stuttgart ist die Nachfrage nach neuen Wohnungen nur zu 56 Prozent abgedeckt

Foto: Julian Herzog/Wikipedia

alles dafür zu tun, um den Anstieg der Mietpreise zu bremsen. Um die Metropolen für einen besseren Zuzug von Investoren interessant zu machen, empfehlen die Experten den jeweiligen Stadtverwaltungen, neue Baugrundstücke bereitzustellen und in deutlich höherem Maße als bisher, alte Gebäude in Stand zu setzen anstatt neue zu bauen. Auch Bund und Länder müssten verschuldete Städte wie Köln stärker unterstützen, vor allem beim infrastrukturellen Ausbau ihres öffentlichen Nahverkehrs. Laut IW-Experten machen gute Anbindungen der Peripherie an das Zentrum ei-

ner Metropole die Wohnungen an den Stadträndern attraktiver und verringern gleichzeitig den Druck auf den Arbeitsmarkt im Zentrum der Metropole.

## Bauboom in ärmeren Regionen

Ganz anders als in den Großstädten der Bundesrepublik verhält es sich auf dem Land und in kleineren Städten. Während um die Industriezentren herum ein regelrechter Kampf um Wohnraum tobt, wird in kleineren Kreisen und Städten sehr viel gebaut. Ja, sogar viel zu viel, meinen Experten des Instituts der Deutschen Wirtschaft. In

69 von 401 mittelgroßen Städten wurde in den vergangenen zwei Jahren 50 Prozent über den Bedarf gebaut! Die unangenehme Folge sind nun leerstehende Wohnungen. Als Trostpflaster fügt die Verfasser des Berichts hinzu, dass das Problem fehlender Wohnungen längerfristig etwas nachlassen werde. Demnach sollen bis 2025 jährlich 260.000 Wohnungen fehlen und bis 2030 bereits nur 246.000. Grund sei die zu erwartende geringere Zuwanderung, die langfristig unter 400.000 Menschen im Jahr liegen dürfte.

Krzysztof Świerc



## 2. Bundesliga: Inauguracja rozgrywek 2019/20

## Udany start Stuttgartu

W miniony piątek spotkaniem dwóch tegorocznych spadkowiczów – VfB Stuttgart i Hannoveru 96 zainaugurowano 46. sezon drugiej ligi niemieckiej. Przed pierwszym gwizdkiem arbitra więcej szans eksperci przyznawali dumie Szwabii, tym bardziej, że wystąpiła przed własną publicznością. Praktyka pokazała, że spece się nie mylili, stuttgartczycy zwyciężyli bowiem 2-1.



Inauguracja sezonu w Stuttgarcie wypadła pomyślnie dla miejscowego VfB.

Foto: montebianco/wikipedia

Początek spotkania był wyrównany, oba zespoły skutecznie bowiem neutralizowały swoje poczynania w środkowej strefie boiska, ale od 20 minuty przewaga VfB wyraźnie rosła i co za tym idzie mnożyły się też sytuacje bramkowe dla VfB. Efekt? Od 29 minuty miejscowi prowadzili już

1-0, a gola po zagranii Sosy zdobył Gomez, dla którego była to 13 bramka w 19 meczu przeciwko hannoverczykom. 7 minut później kibice Stuttgartu ponownie eksplodowali z radości, bo bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego Didavi podwyższył na 2-0. Fakt ten rozluźnił nieco gospodarzy, którzy zaczęli popełniać błędy, zwłaszcza w defensywie, co zemściło się na VfB już 180 sekund po zdobyciu drugiej bramki (39 minuta), kiedy to po akcji Antona defensor gospodarzy, Awoudja wpechnął piłkę do własnej bramki i Hannover przegrywał już tylko 1-2.

**Brak wiary**

W tym momencie sądzono, że po zamianie stron goście zdecydowanie zaatakują, aby wywieźć z nad Neckaru choćby punkt. Jednak nadal stroną dominującą na murawie wciąż byli miejscowi, którzy raz po raz siali zagrożenie pod bramką przyjeźdźnych. Ci z kolei sprawiali wrażenie wystraszonych i niewierzących w możliwość doprowadzenia choćby do remisu. Ich brak wiary pogłębił się jeszcze bardziej w 64 minucie, kiedy to lewy obrońca H96 – Ostrzolek za faul na Ascacibarze ujrzał drugą żółtą i w efekcie czerwonej kartkę, co oznaczało, że musiał opuścić plac gry. Grając w dziesięciu podopieczni Mirko Słomki nie stanowili poważniejszego zagrożenia dla bramki Szwabów, którzy nie stop atakowali, chcąc zdobyć trzeciego gola. Fakt ten nie zmienił się nawet w 85 minucie gry, kiedy to siły się wyrównały, bo czerwona kartkę za faul na Albornozie otrzymał strzelec samobójczego gola dla hannoverczyków, defensor Stuttgartu, Awoudja. W efekcie więcej bramek w tym spotkaniu nie padło, ale ponad 52.000 widzów na trybunach Mercedes-Benz-Arena

**Potwornie w premierze sezonu męczył się jeden z głównych faworytów rozgrywek – Hamburger SV, który dopiero rzutem na taśmę uratował punkt, remisując przed własną publicznością z SV Darmstadt 98 1-1.**

nie miało powodu do narzekania. Tym bardziej, że jest to pierwsza wygrana stuttgartczyków z Hannoverem w meczach o punkty 2. Bundesligi, wcześniej bowiem dwie konfrontacje pomiędzy tymi zespołami zakończyły się triumfem zespołu ze stolicy Dolnej Saksonii.

Komplet oczek w premierze sezonu zapisał na swoim koncie także drugi z tegorocznych spadkowiczów – 1.FC Nürnberg. Franki wygrały bowiem w Dresden z Dynamo 1-0, pomimo że to miejscowi byli stroną atakującą (64% posiadania piłki i 16-5 w strzałach na bramkę) i sprawiając zdecydowanie lepsze wrażenie, zwłaszcza w pierwszej połowie. Gola na wagę triumfu goście zdobyli 8 minut po przerwie, a jej autorem był Dovedan (głową), który wykorzystał dośrodkowanie Sorga. Nürnberg wygrało zatem drugi mecz z Dynamo Dresden w meczu 2. Bundesligi przy 2 remisach i jednej wygranej ekipy z Saksonii.

**Kłopoty HSV**

Potwornie w premierze sezonu męczył się jeden z głównych faworytów rozgrywek – Hamburger SV, który dopiero rzutem na taśmę uratował punkt, remisując przed własną publicznością z SV Darmstadt 98 1-1. Od początku pojedynku stroną atakującą byli hamburczycy (67% posiadania piłki i 25-9 w strzałach na bramkę!), ale nie potrafili znaleźć sposobu na szczelną i znako-

micie zorganizowaną linię defensywną gości. Jakby tego było mało, to już 14 sekund po przerwie przyjeźdźni objęli prowadzenie, kiedy to po dośrodkowaniu Dursuna, Skarke uderzeniem głową wyprowadził SVD na prowadzenie. Od tego momentu rozpoczęło się wręcz bombardowanie bramki zespołu z Hesji, ale gola na wagę remisu HSV zdobył dopiero w 8 minucie doliczonego czasu gry i to z rzutu karnego (po decyzji VAR) za faul Dumica na Wintzheimerze. Do „jednostki” podszedł Hunt i ustalił wynik spotkania. Było to 13 spotkanie tych zespołów i 3 raz podzieliły się punktami, przy 3 wygranych Darmstadt i 7 Hamburgera.

Atut własnego stadionu wykorzystał natomiast Jahn Regensburg, który pokonał VfL Bochum 3-1. Korzystniej prezentujący się Bawarczycy na przerwie schodzili prowadząc zasłużenie 1-0 po голу Sallera w 42 minucie (asysta Stolze). Sądzono jednak, że po zmianie stron goście przystąpią do bardziej zdecydowanej i bardziej uporządkowanej gry. Tym czasem już 5 minut po wznowieniu gry Regensburg prowadził już 2-0, tym razem podawał Hein, a do siatki trafił Stolze. Bochum jednak nie poddało się, zaczęło odważnie atakować i w 76 minucie Blum z rzutu karnego strzelił kontaktowego gola dla VfL. Ostatnie słowo w tym pojedynku należało jednak do gospodarzy, dokładnie do Baacka, który w 5 minucie doliczonego czasu gry po zagranii Albersa ustalił wynik rywalizacji. To 3 zwycięstwo Jahn w historii potyczek z VfL, przy 2 remisach i 2 porażkach.

**Brawo Heidenheim**

Bardzo dobrze do sezonu wystartował jeden z najlepszych zespołów 2. Bundesligi minionego sezonu – 1. FC Heidenheim. Podopieczni Franka Schmidta w premierze rozgrywek wygrali w Osnabrück z tegorocznym beniaminkiem rozgrywek – VfL Osnabrück 3-1. Pierwsza odsłona zakończyła się bezbramkowym remisem i był to rezultat oddający, co działo się na murawie czyli

mierną postawą obu zespołów. Jednak druga połowa wynagrodziła kibicom brak emocji do przerwy i rozpoczęło się po myśli gospodarzy, którzy odważnie zaatakowali i od 58 minuty prowadzili 1-0 po голу Quahima (asysta Agu). Gospodarze od tego momentu z jeszcze większym animuszem ruszyli do ataku i stworzyli sobie kilka wyborowych okazji do podwyższenia prowadzenia, ale pod bramką 1. FCH zabrakło im zimnej krwi. Fakt ten zemścił się na miejscowych w 74 minucie, kiedy to Greiseck wyrównał na 1-1. Od tego momentu gra się wyrównała, ale w 83 minucie pomocnik Osnabrück, Wolze ujrzał drugą żółtą i w efekcie czerwonej kartkę, a VfL do końca meczu musiało radzić sobie w dziesięciu. Jak pokazała praktyka, nie dało rady, bo w 89 minucie po centrze Beermanna, Leipertz strzałem głową wyprowadził gości na prowadzenie 2-1, a 3 minucie doliczonego czasu gry po akcji Leipertza, Otto ustalił wynik potyczki na 3-1 dla przyjeźdźnych z Badenii i Wirttembergii. Był to 8 mecz tych zespołów o punkty niemieckiej drugiej ligi i druga wygrana 1. FCH, przy 4 zwycięstwach „fioletowych” i 2 remisach.

Już w 4 minucie pojedynku Holstein Kiel – SV Sandhausen, goście objęli prowadzenie, kiedy to po akcji Engelsa, Behrens uderzeniem, z lewej nogi, umieścił piłkę w miejscowej siatce. Od tego momentu Sandhausen prezentowało się pewnie i często zagrażało bramce Holstein, ale mimo wielu okazji do zdobycia kolejnych goli w pierwszej odsłonie wynik nie uległ zmianie. Drugie 45 minut należało już do kieloczyków, którzy nie mając nic do stracenia przystąpili do zdecydowanej ofensywy, co w 52 minucie przekuli w strzelenie wyrównującej bramki. Jej autorem był Iyoha, a asystentem van der Bergh. Później Holstein próbowało przechrzyć szalę w swoją stronę, ale zabrakło precyzji dokładności, a w niektórych sytuacjach po prostu szczęścia. Trzeba jednak dodać, że wynik ten nie krzywdzi żadnej ze stron, a jednocześnie był to 4-ty podział punktów tych ekip w meczach 2.

Bundesligi, przy 2 zwycięstwach SVS i jednym Kiel.

**KSC lepsze z beniaminków**

Konfrontacja tegorocznych nowicjuszy w 2. Bundeslidze, Wehen Wiesbaden – Karlsruher SC zakończyła się zwycięstwem gości 2-1. Pierwszy gol padł w 15 minucie, kiedy to Pourie wykorzystał akcję Gordona i wyprowadził przyjeźdźnych na prowadzenie, co ciekawe był to jedyny celny strzał badenicyków w tej części gry. Po przerwie nadal Wiesbaden przeważało, ale po godzinie gry było już 2-0 dla badenicyków. Tym razem do siatki Wehen strzałem głową trafił Hofmann, któremu piłkę dośrodkował Wanitzek. Pomimo straty dwóch goli miejscowi nie rezygnowali z odwrócenia losów potyczki, non stop parli do przodu i dzięki temu udało im się zdobyć honorową bramkę. Jej autorem w 3 minucie doliczonego czasu gry był Kyereh (asysta Tietz). Mimo to KSC udało zrewanżować się ekipie ze stolicy Hesji za dwie porażki (0-2 i 2-5) poniesione w minionym sezonie III ligi.

Gorycz domowej przegranej przekłnąć musiał też SpVgg Greuther Fürth, który uległ Erzgebirge Aue 0-2. Uległ, choć prezentował się lepiej od rywali. Miejscowi częściej byli przy piłce (62%), stworzyli więcej okazji do zdobycia bramki i oddali więcej strzałów na bramkę od Aue (24-11). Cóż jednak z tego, skoro skuteczność była autem Erzgebirge, które po raz pierwszy zaskoczyło defensywę Franków w 25 minucie za sprawą Nazarova, który wykorzystał podanie Kruegera. Natomiast drugiego gola Saksończycy zdobyli w 90 minucie. Tym razem zagrywał Baumgart, a do siatki Fürth trafił Hochscheid i Greuther na pokonanie Aue czeka od 17 października 2017 roku.

Krzysztof Świerc

**Dokumentacja kolejk:**

- Stuttgart – Hannover 2-1 (2-1)
- Osnabrück – Heidenheim 1-3 (0-0)
- Kiel – Sandhausen 1-1 (0-1)
- Dresden – Nürnberg 0-1 (0-0)
- Hamburg – Darmstadt 1-1 (0-0)
- Fürth – Aue 0-2 (0-1)
- Wiesbaden – Karlsruhe 1-2 (0-1)
- Regensburg – Bochum 3-1 (1-0)
- Bielefeld – St. Pauli 1-1 (0-1)

**Program 2. kolejk:**

- Bochum – Bielefeld
- Sandhausen – Osnabrück
- St. Pauli – Fürth
- Karlsruhe – Dresden
- Hannover – Regensburg
- Heidenheim – Stuttgart
- Aue – Wiesbaden
- Darmstadt – Kiel
- Nürnberg – Hamburg

## Rund um den deutschen Fußball

**Von Leipzig nach Lyon**

Das französische Olympique Lyon hat bestätigt, Nicolas Fontaine als Neuzugang verpflichtet zu haben. Der 19-jährige Stürmer war zuletzt beim deutschen RB Leipzig im Einsatz, entschied sich nun aber nach drei Jahren in diesem Klub für die Heimkehr. Für Olympique Lyon soll der Franzose in den nächsten drei Saisons auflaufen. Er ist der fünfte Spieler, der sich in der Sommerpause dem Team aus Lyon angeschlossen hat. Zuvor wurden Ciprian Tătărușanu, Héritier Deyonge, Jean Lucas und Thiago Mendes unter Vertrag genommen.

**Götze denkt nach**

Mario Götze, der Siegtorschütze für Deutschland im WM-Finale von 2014, zieht nach eigener Aussage einen Auslandsplatz in Betracht. Der offensive Mittelfeldspieler von Borussia Dortmund soll in Kürze seine zehnte Bundesliga-Saison beginnen und schließt trotz Gespräche über eine Vertragsver-

längerung auch andere Optionen nicht aus. Ob er allerdings auch Angebote von ausländischen Klubs erhalten hat, wollte der 27-Jährige vorerst nicht bestätigen. Sollte er aber keinen Neuvertrag unterschreiben, so sei alles möglich: „Mir bleibt noch ein Jahr bis zum Ende meines Kontrakts bei Borussia Dortmund und ich bin in jeder Hinsicht entspannt. Ich stelle mich jetzt darauf ein, dass ich meine zehnte Saison in der Bundesliga beginne. Ich ziehe aber auch das Ausland in Erwägung. Als Spieler habe ich das Privileg, in fast jedem Land der Welt arbeiten zu können“, sagte Mario Götze der Bildzeitung. Der Weltmeister von 2014 hat übrigens für die Dortmunder und für Bayern München bislang insgesamt 216 Bundesliga-Einsätze absolviert und erzielte dabei 54 Tore.

**„Lewy“ kommentiert**

Robert Lewandowski kommentierte kürzlich die Transfers von Benjamin Pavard und Lucas Hernández zu Bayern München. Die Beiden seien, so der



Mario Götze

Foto: www.sportsnet.ca

polnische Stürmer, erstklassige Spieler, die in der nächsten Saison die Weichen stellen könnten. Zur Erinnerung: Die beiden französischen Weltmeister haben sich dem Deutschen Meister in den letzten Wochen der vergangenen Saison angeschlossen. „Benjamin Pavard und

Lucas Hernández sind hervorragende Spieler, die unserer Mannschaft ab sofort helfen können. Sie haben mittlerweile viel Erfahrung und wir wissen, dass wir von ihnen Großes erwarten können“, sagte „Lewy“ und fügte hinzu: „Ich hoffe, dass sie in der kommenden Saison

eine Schlüsselrolle spielen werden. Wer übrigens zu Bayern kommt, muss wissen, dass hier die Erwartungen immer sehr hoch sind“. Benjamin Pavard wechselte zu Bayern für 35 Millionen Euro und Lucas Hernández hat den deutschen Klub gut 80 Millionen Euro gekostet.

**Neuer Kölner**

Defensivspieler Kingsley Ehizibue ist Neuzugang beim 1. FC Köln mit einem Vierjahresvertrag. Die Kölner haben nach ihrem Bundesliga-Einzug nun mit einem Kaderaufbau für die neue Saison begonnen. Kingsley Ehizibue ist in die Rechtsverteidigung geholt worden. Der Abwehrspieler war zuletzt beim niederländischen PEC Zwolle und absolvierte in der vergangenen Saison 32 Partien, bei denen er einmal traf und acht Assists verzeichnete. Der 24-Jährige unterschrieb bei dem deutschen Klub einen Vertrag bis Juni 2023. Die Höhe der Transfersumme wollen die beiden Klubs dabei für sich behalten.

Krzysztof Świerc

**F1: GP Niemiec – Verstappen zwyciężca, Mercedes zdruzgotany w jubileuszowym występie**

# Vettel drugi po starcie z ostatniego pola!

**Sebastian Vettel w fantastycznym stylu pojechał domowy wyścig na obiekcie Hockenheimring. Pomimo startu z ostatniego pola w trudnych, zmiennych warunkach – na naprzemiennie mokrym oraz przysychającym torze – przebił się na 2. stopień podium, w czym pomogły mu również wypadki wielu kierowców jadących przed nim.**

Po zwycięstwo sięgnął Max Verstappen, a na 3. miejscu niespodziewanie finiszował Daniil Kwiat. Mercedes doznał klęski świętując akurat w swój dwusetny start w Grand Prix w Formule 1 oraz 125-lecie sportów motorowych. Na mokrej nawierzchni nastąpiły trzy wyjazdy samochodu bezpieczeństwa oraz dwie wirtualne fazy safety car, co sprawiło iż trafność decyzji o wymianie opon na właściwe ogumienie w odpowiednim momencie była najważniejszym czynnikiem i całkowicie przewróciła klasyfikację zawodów. Wypadając poza tor uszkodziło bolidy wielu pilotów z czołówki, nie mogąc powrócić do ścigania, w tym walcząca o wygraną – Valtteri Bottas (57 runda) i Charles Leclerc (29). Na 41. okrążeniu ofiarą zdradliwych warunków padł również Nico Hülkenberg, jadący na świetnej 4. pozycji. Wpadka Mercedesu sprawiła, iż Verstappen i Vettel odzyskali nadzieję na nawiązanie rywalizacji w walce o tytuł z kierowcami niemieckiego teamu. Już w najbliższy weekend będzie okazja

do rewanżu dla ekipy Mercedesu w ramach GP Węgier na Hungaroring, gdzie Hamilton wygrał aż sześć razy, także w ubiegłym roku.

**1. Max Verstappen** (Red Bull) – 1:44:31,275 (5. pit – stopów) – siódma wygrana, druga w sezonie; w wyniku poślizgu na starcie spadł z 2. pola na 4. miejsce, miał swój moment grozy kiedy zaliczył piruet na 26. okrążeniu, jednak już pięć kółek później po błędzie Hamiltona objął prowadzenie, potem wykorzystał fazę safety car po wypadku Hulka do wymiany opon i wyjechał jako lider i prowadzenia nie oddał już do końca.  
**2. Sebastian Vettel** (Ferrari) +7,333 (5) – od rozpacy po braku możliwości udziału w kwalifikacjach po awarii turbosprężarki, skutkującej ostatnim – 20. polem startowym, po eksplozję radości z powodu 2. miejsca za linią mety umieszczoną po przejechaniu 64. okrążeń; rozpoczął znakomicie awansując na 14. miejsce, szybka reakcja na pierwszą fazę safety car, przyniosła



Sebastian Vettel wreszcie miał powód do uśmiechu.

Foto: www.motorsportmagazine.com

mu 10. lokatę, ostatni wyjazd samochodu bezpieczeństwa zniwelował jego straty i przyniósł realną szansę na podium – po restarcie najpierw wyprzedził Sainza (60 kółko), potem Strolla (62) a rundę później Kwiatu, czym zapewnił sobie ostateczną pozycję.  
**3. Daniil Kwiat** (Toro Rosso) +8,305 (4) – pierwsze podium Rosjanina od 2016 roku (GP Chin); dzięki fazom neutra-

lizacji przeskoczył z 14. na 3. miejsce, a na 50. okrążeniu wyprzedził Strolla obejmując fotel wicelidera, jednak w końcówce uległ Vettelowi, ale i tak satysfakcja na mecie była ogromna.  
**4. Lance Stroll** (Racing Point) +8,966 (5) – Kanadyjczyk otarł się o podium, niemniej przegrał swoją szansę w bezpośrednim starciu z Kwiatem.  
**5. Carlos Sainz Jr.** (Renault) +9,583 (3)

**6. Alexander Albon** (Toro Rosso) +10,052 (4) – największe osiągnięcie w krótkiej karierze Tajlandczyka.

**9. Lewis Hamilton** (Mercedes) +19,667 (6) – mimo wygrania kwalifikacji (87) mocno przejębiony Brytyjczyk nie był sobą, wprowadził od startu prowadził do 29. kółka, ale zaprzepaścił szansę na zwycięstwo, gdy miał jeszcze 13. s przewagi nad Bottasem. Wtedy wypadł z toru i urwał fragment przedniego skrzydła; ponieważ niespodziewanie na skrót zjechał do boksów na wymianę uszkodzonego elementu, spotkała go kara 5 s. W dodatku mechanicy nie byli gotowi na jego przyjęcie i pomylili opony, przez co pobyt w alei serwisowej trwał ponad minutę. Potem przyszły kolejne kłopoty, a także błędy strategiczne zespołu, więc przybył na metę na 11. pozycji, ale dzięki karze dla obu kierowców Alfa Romeo zdobył 2 punkty.

Witold Wolak

## Klasyfikacja kierowców po 11 wyścigach:

1. L. Hamilton.....	225 pkt
2. V. Bottas.....	184 pkt
3. M. Verstappen.....	162 pkt
4. S. Vettel.....	141 pkt
5. C. Leclerc.....	120 pkt
6. P. Gasly.....	55 pkt
11. N. Hülkenberg.....	17 pkt

## Rund um den deutschen Fußball



David Alaba

Foto: www.en.as.com/en

### Eintracht will Rode kaufen

Sebastian Rode steht kurz vor seiner Rückkehr zur Frankfurter Eintracht, an die er in der vorherigen Saison von Borussia Dortmund ausgeliehen war. Der Abschluss des Transfers und der Kauf des Spielers wird für die nächsten Tage erwartet. Die Eintracht wird der Borussia vermutlich vier Millionen Euro nebst Boni für den Mittelfeldspieler zahlen. Sebastian Rode war Anfang dieses Jahres auf Leihbasis zur Eintracht gekommen und präsentierte sich im Trikot des Main-Teams so gut, dass man ihn nun dauerhaft für sich haben will.

### Alaba im Angebot

Die spanische Mundo Deportivo meint, Linksverteidiger David Alaba von Bayern München sei dem FC Barcelona und Manchester City als Teil der Transfers rund um die eventuelle Verpflichtung des 23-jährigen Leroy Sané oder des 22-jährigen Ousmane Dembélé angeboten worden. Es ist nicht erst seit gestern bekannt, dass der Deutsche Meister im Vorfeld der neuen Saison 2019/20 Verstärkungen für seine Offensive braucht. Zur Erinnerung: Zum Ende der letzten Spielzeit haben Arjen Robben und Franck Ribéry die Reihen des FC Bayern verlassen und man hat bis heute keine Nachfolger für die Beiden am rechten und linken Flügel der Münchner Offensive gefunden. Die Medien in Deutschland spekulieren schon lange, dass ManCity-Spieler Leroy Sané das Hauptziel des bayrischen Klubs sei, doch bis heute konnte kein Einvernehmen über einen Transfer des Spielers erreicht werden. Da sich der Österreicher David Alaba noch nicht für eine Vertragsver-

längerung in München entschieden hat, will Bayern nun den 27-Jährigen dazu nutzen, einen der vorgenannten Spieler zu sich zu holen. Während Manchester City es nicht eilig hat, Leroy Sané zu verkaufen, wäre Barca im Falle einer Übernahme Neymans von Paris-Saint-Germain doch möglicherweise bereit, sich vom Franzosen Ousmane Dembélé zu trennen, der übrigens in der Vergangenheit bereits in der Bundesliga für Borussia Dortmund gespielt hat.

### Thommy in Düsseldorf

Fortuna Düsseldorf hat bestätigt, dass Erik Thommy vom VfB Stuttgart nun ein Jahr lang für die Fortuna auf Leihbasis spielen wird. Beim aktuellen Bundesliga-Absteiger VfB Stuttgart bestritt der 24-Jährige in der vorherigen Saison 21 Spiele. Seine Leistungsbilanz: ein Treffer und drei Vorlagen. Bis jetzt kam Erik Thommy insgesamt 43 Mal in der Bundesliga zum Einsatz und erzielte dabei drei Tore und sieben Vorlagen. „Ich weiß aus Erfahrung, dass die zweite Bundesliga-Saison nach dem Aufstieg schwieriger ist. Deshalb will ich Fortuna Düsseldorf dabei helfen, gute Ergebnisse zu erreichen und ihren Platz in der deutschen Fußball-Elite zu behalten“, wurde Erik Thommy auf der offiziellen Website der Klubs zitiert.

### Joelinton in der Premier League

Der Brasilianer Joelinton ist nun offiziell beim englischen Newcastle United mit von der Partie. Der Stürmer ist für 45 Millionen Euro zu dem Premier-League-Klub gewechselt. Es ist der erste Transfer des neuen Managers der Magpies Steve Bruce. In der vorherigen

Saison hat Joelinton übrigens elf Tore in 35 Einsätzen für die TSG 1899 Hoffenheim erzielt.

### Uli Hoeneß gibt auf?

Die Bildzeitung berichtet, dass Uli Hoeneß sich im November dieses Jahres nicht mehr für eine weitere Amtszeit als Vorstandsvorsitzender des FC Bayern München zur Verfügung stellen werde. Daraufhin meldete sich der 67-Jährige selbst zu Wort. „Ich werde am 29. August den Aufsichtsrat über meine Entscheidung informieren und erst danach eine Erklärung abgeben“, wird Uli Hoeneß vom „Kicker“ zitiert. Am 29. August tritt Bayerns Aufsichtsrat, der über die Person des Vorstandsvorsitzenden eine mitzuentscheidende Stimme hat, zu einer administrativen Sitzung zusammen. Vermutlich wird Uli Hoeneß also mit Blick auf seine oben zitierten Worte erst bei diesem Treffen offiziell seinen Entschluss mitteilen. Laut Bildzeitung, die als erste über Hoeneß' möglichen Ausstieg im November berichtet hat, wird der 67-jährige Funktionär dann durch den ehemaligen Adidas-Chef Herbert Hainer abgelöst werden. Herbert Hainer ist derzeit übrigens stellvertretender Aufsichtsratsvorsitzender der FC Bayern München AG.

### Real kauft Alaba?

Wie die spanische Tageszeitung „Don Balón“ berichtet, ist Linksverteidiger David Alaba vom FC Bayern München das wichtigste Transferziel von Real Madrid für das kommende Transferfenster. Die „Königlichen“ basteln derzeit an einem Angebot für den österreichischen Nationalspieler und wollen es im Sommer dieses Jahres einreichen. Für seinen Transfer sind sie geneigt, ca. 65 Millionen Euro zu zahlen. David Alaba hat in der jetzigen Saison 23 Einsätze im deutschen Fußball-Oberhaus absolviert. Seine Leistungsbilanz: zwei Tore und ein Assist. Sein Vertrag bei den Bayern gilt bis Ende Juni 2021. Zur Erinnerung: Der Defensivspieler hat sich dem FC Bayern 2010 angeschlossen.

### Ernsthafte Verletzung

Marcin Kamiński kann seine Rückkehr vom VfB Stuttgart nicht als erfolgreich werten. Der 27-Jährige hat nun einen ernsthaften Kreuzbandriss erlitten und muss jetzt ungefähr ein halbes Jahr lang pausieren. Marcin Kamiński nahm am Auftaktspiel der 2. Bundesliga zwischen dem VfB Stuttgart und Hannover 96 teil. Für den polnischen National-



Wer wird Uli Hoeneß ablösen?

Foto: www.t-online.de

spieler war es der erste offizielle Einsatz für Stuttgart nach seiner Ausleihe an Fortuna Düsseldorf. Die Verletzung zog er sich nach nur 34 Minuten auf dem Platz zu. Bis dahin hatte er sich nach Ansicht vieler Kommentatoren sehr zuverlässig präsentiert. Nun deutet jedoch alles darauf hin, dass der in Konin an der Warthe geborene Spieler auch kein einziges der sechs EM-Qualifikationsspiele bestreiten kann, die die polnische Nationalmannschaft für September, Oktober und November in ihrer Planung hat.

### Thiago, Bayerns Hirn

Mit großen Schritten rückt nun der Start der neuen Bundesliga-Saison näher. Unterdessen hat FC-Bayern-Trainer Niko Kovač in einer jüngsten Medienaussage keinen Hehl daraus gemacht, dass er die Mannschaft um Thiago Alcántara herum, seiner Meinung nach einer der besten Spieler des aktuellen Deutschen Meisters, aufbauen will. „Thiago ist das Herzstück unserer Mannschaft. Er kann absolut alles mit dem Ball machen. Er weiß, wann er das Spiel beschleunigen kann und wann das Tempo beruhigt werden muss. Er denkt sehr viel auf dem Spielfeld, er denkt fast wie ein Trainer. Ich freue mich, dass ich mit jemandem wie Thiago zusammenarbeiten kann, denn er ist ein wirklich hervorragender Spieler“, sagte der Teamchef der Bayern. Der 28-jährige Mittelfeldakteur kam in der letzten Saison insgesamt 42 Mal für die Münchner Mannschaft zum Einsatz. Dabei gelangen ihm drei Tore und acht Assists. Die neue Saison der deutschen Top-Liga startet bereits am 16. August. In seinem ersten Saisontreffen tritt der Deutsche Meister gegen Hertha

BSC an. Davor aber spielen die Bayern am 3. August gegen Borussia Dortmund um den DFL-Supercup.

### Arbeit an sich selbst

Der Franzose Jean-Kévin Augustin habe trotz seiner Formschwäche in der letzten Saison nicht vor, den RB Leipzig zu verlassen. Sein Vertrag bei den Sachsen läuft übrigens bis 2022. „Ein Klubwechsel würde jetzt nur die Flucht vor Verantwortung bedeuten. Das wäre nicht richtig. Das würde mir nichts bringen. Ich kann doch nicht einfach jedes Mal einen neuen Klub suchen, wenn etwas nicht so gut läuft, wie ich es mir wünschen würde. Einen Klubwechsel habe ich auch nie in Betracht gezogen“, sagte Jean-Kévin Augustin der SPORT BILD. Zur Erinnerung: Der 22-Jährige kam in der vorherigen Saison nur vier Mal in der Bundesliga zum Einsatz. Der Grund dafür sei ihm allerdings bewusst: „Ich wurde nicht eingesetzt, weil ich nicht alles gab, was ich geben konnte. Und ich war ja auch nicht vollkommen fit, so dass ich verschiedene Fehler machte. Auf jeden Fall aber hatte ich keine Schwierigkeiten mit meinen Mannschaftskameraden und dem Trainer“. Im Vorfeld der neuen Spielzeit 2019/20 habe der 22-Jährige nun aber sehr hart an sich gearbeitet: „Als ich nach der Sommerpause nach Leipzig zurückkam, absolvierte ich zunächst einen Leistungstest und ließ mir das Fettgewebe messen. Da fragten mich die Ärzte, wohin die ganzen Kilogramme denn verschwunden sind. Ich sagte ihnen, dass ich viel daran gearbeitet hatte“, so Jean-Kévin Augustin.

Krzysztof Świerc



# Konkurs: Artysta Mniejszości Niemieckiej

Lubisz solistów i zespoły śpiewacze mniejszości niemieckiej? Jeśli tak, to wyraż swoją opinię i weź udział w głosowaniu na artystę mniejszości niemieckiej, a przy tym zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę.

Na naszych łamach rozpoczynamy cykl konkursów, w których Waszym zadaniem będzie wskazanie najlepszych artystów mniejszości niemieckiej. Rywalizację rozpoczynamy od głosowania na najlepszych Waszym zdaniem solistów i zespoły muzyczne, których najchętniej słuchacie, które z przyjemnością oglądacie i bawicie się na imprezach i koncertach z ich udziałem bądź zbieracie ich płyty.

Głosować na poszczególnych artystów można, wysyłając zamieszczony poniżej kupon na adres redakcji „Wochenblatt.pl”. Wraz z zakończeniem konkursu najlepszemu solistcie bądź zespołowi wręczony zostanie specjalnie ufundowany puchar, a z grona głosujących wylosujemy osobę, która uhonorowana zostanie specjalną nagrodą ufundowaną

przez sponsora plebiscytu – firmę Smuda Consulting. Konkurs potrwa do 15 sierpnia 2019 roku, a po jego zakończeniu przygotujemy kolejny, w którym z kolei będzie można typować najlepsze orkiestry, chóry i zespoły taneczne, którymi szczyt się mniejszość niemiecka, a których „dorobiła się” na przestrzeni minionych niemal 30 lat.

## Punkcja

Zasady konkursu są proste. Co tydzień można wypełniać kupony, wpisując nazwiska artystów / nazwy zespołów, na których dana osoba oddaje swoje głosy – w trójstopniowej skali: 15 pkt za pierwsze miejsce, 10 pkt za drugie i 5 pkt za trzecie. (Nie można sumować punktów, przyznając je jednej osobie). Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów jest dowolna. Żaden z nich nie zostanie pominięty, każdy będzie doliczony do konta danego artysty/zespołu. Oczywiście zwycięży ten, który do ostatniej rundy naszego konkursu uzbiera największą ilość punktów.

## Regulamin

Co tydzień na łamach „Wochenblatt.pl” publikować będziemy kupon do wypełniania. Regularnie też w każdym wydaniu prezentować będziemy czołówkę klasyfikacji łącznej. Natomiast puchar „ARTYSTA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ” oraz nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika, który brał udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w ostatnim tygodniu sierpnia 2019 roku. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach

naszej gazety oraz na naszej stronie [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl).

## Dla grającego

Głosy na artystów mniejszości niemieckiej należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysłać na adres redakcji z dopiskiem „Konkurs – ARTYSTA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ”. Termin nadsyłania ku-

ponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego.

Biorący udział w konkursie muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia nagród zwycięzcom jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wochenblatt.pl”.

**UWAGA:** Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość głosowania za pomocą e-maila: [r.urban@wochenblatt.pl](mailto:r.urban@wochenblatt.pl). Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw głosów.

## Aktualna klasyfikacja solistów i zespołów śpiewaczych w konkursie

Kroschnitzer Echo / Echo Krośnicy	2765	Sternchen/Gwiazdeczki	275
Zuzanna Herud	2515	Heidi	260
Gruden Melodie	2455	Heimatglocken	230
Aneta und Norbert	2395	Walczanki	230
Kupskie Echo/Echo aus Kupp	1470	Solaris	210
Karolina Trela	1405	Freundschaft	160
Ewa Suchińska	1020	Kosorowiczanki	160
Damian Kleszcz	1005	Oppelner Mädels	150
Körmitzer Stimme	780	Seniores	145
Andrea Rischka-Hampel	610	Poesie/Poezia	140
Frohsinn	455	Heimatmelodie	135
Die Salzforster	380	Długomilowiczanki	125
Elgutte Heide / Ligockie Wrzosi	365	Zum Singen geboren	120
Julia Ledwoch	355	Die Neudorfer	110
Friedensdorfer Blüten	340	Chor DFK „Echo”	110
Maria Honka	285		

**Artysta Mniejszości Niemieckiej**

**Kupon konkursowy 8/1426, termin nadsyłania rozwiązań – 9.08.2019 r.**

Imię, nazwisko / nazwa zespołu: 1. .... (15 punktów)

Imię, nazwisko / nazwa zespołu: 2. .... (10 punktów)

Imię, nazwisko / nazwa zespołu: 3. .... (5 punktów)

Imię, nazwisko głosującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

## UWAGA!

Kupony prosimy przesyłać na nowy adres redakcji: 45-364 Opole, Słowackiego 10

**Zakładanie i kompleksowa obsługa firm w Niemczech.**

[info@smuda-consulting.com](mailto:info@smuda-consulting.com) | tel.: 774032426

## Waldenburg Rund um Schloss Fürstenstein (Teil II)

# Auf dem Pfad der schönsten Ausblicke

**Vor einer Woche begannen wir eine Wanderung durch die Umgebung von Schloss Fürstenstein und besuchten unter anderem die Alte Burg. Diesmal setzen wir unseren Spaziergang fort und besichtigen dabei zwei weitere Schlösser, die sehr oft von den Touristen vernachlässigt werden.**

Wir machen genau dort weiter, wo wir das letzte Mal aufgehört haben – bei der Eibe „Bolko“. Weiter führt uns der grüne Wanderweg nach Polsnitz (Pełcznica), das ein Teil von Freiburg (Świebodzice) ist. Die Geschichte des Ortes fing bereits im 11. Jahrhundert an, ab dem 13. Jahrhundert war er mit dem Schloss Fürstenstein verbunden. Am längsten, zwischen 1509 und 1945, gehörte Polsnitz der Familie von Hochberg. Sehenswert sind heute vor allem die Ruinen der gotischen Annakirche aus dem 14. Jahrhundert, die sich an der Mikulicza-Straße befinden. Aus dem 19. Jahrhundert stammen die Gebäude des sogenannten „Kalten Vorwerks“, zwei Mühlen und mehrere Wohnhäuser.

### Der Alte Adelssitz...

Die grünen Zeichen führen uns in wenigen Minuten aus dem Ort heraus.

**Der bekannte Kurort Bad Salzbrunn ist so ein interessanter Ort, dass man ihm eigentlich einen separaten Text widmen müsste. Hier endet aber unser Spaziergang.**

Die nächste Stunde ist ein angenehmer Spaziergang durch den Wald, wir gewinnen nur ganz langsam und kaum bemerkbar an Höhe. Letztendlich kommen wir an der Burg Zeiskenberg an. Die Burg wurde zwischen 1242 und 1327

gebaut. In den folgenden Jahrhunderten wechselten sehr oft die Schlossherren, sodass keiner hier länger residierte oder sich besonders um die Burg kümmerte. Zu den Eigentümern zählten unter anderem die Familien von Czettritz, von Bolze, von Seydlitz und die Piasten aus Schweidnitz (Świdnica). Als im 17. Jahrhundert die Familie von Czeschhaus in der Gegend herrschte, wurde der Sitz aus der Burg nach Adelsbach (Struga) verlegt. Zeiskenberg verfiel immer mehr zur Ruine, von der jedoch bis heute noch viel übriggeblieben ist. Die Mauern und Überreste des Turmes sind weiter imposant und auf jeden Fall einen Besuch wert.

### ...und der neue Adelssitz

Weiter folgen wir dem blauen Wanderweg. Dieser führt uns zuerst gemütlich durch den Wald und dann über Felder. Es ist der Teil unserer Wanderung mit den schönsten Ausblicken. Wir sehen das Waldenburger Bergland, in dem die Massive des Hochwaldes (Chelmiec) und Sattelwaldes (Trójgarb) dominieren. Nach etwa 60 Minuten gelangen

wir auf diese Weise nach Adelsbach. In diesem Dorf, das die Burg Zeiskenberg als Adelssitz beerbte, ist vor allem das barocke Schloss sehenswert, das im 17. und 18. Jahrhundert auf der Basis eines Guthauses im Renaissance-Stil errichtet wurde. Interessant ist auch die Schmerzensmutter-Kirche aus dem Jahre 1532.

Über dem Dorf erhebt sich der Gipfel des Sachsberges (Sas). Auf die 515 Meter hohe Spitze führt zwar keine gekennzeichnete Wanderroute, trotzdem ist sie leicht in wenigen Minuten zu erklimmen. Der Waldrand beim Gipfel bietet ein weiteres Panorama des Waldenburger Berglandes. Vom Sachsberg kehren wir auf dem blauen Wanderweg zurück, der uns in etwa einer Stunde bis nach Bad Salzbrunn (Szczawno-Zdrój) führen wird. Hier endet auch diesmal unser Spaziergang. Dieser bekannte Kurort ist so interessant, dass man ihm eigentlich einen separaten Ausflug widmen müsste. Von hier aus kann man problemlos mit Hilfe von Nahverkehrsmitteln zurück zum Bahnhof oder zu den Parkplätzen bei Fürstenstein kommen.

Lukasz Malkusz



Den zweiten Teil unserer Wanderung beginnen wir an der Eibe „Bolko“.

Foto: Lukasz Malkusz

## WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

**Redaktionsanschrift/adres redakcji:** ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** [media@vdg.pl](mailto:media@vdg.pl)

**Chefredakteur/redaktor naczelny:** Dr. Rudolf Urban

**Redaktion/redakcja:** Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Marie Baumgarten (ifa-Redakteurin/dziennikarka z ramienia IfA): Aus den Regionen/Z regionów

**Übersetzung/ tłumaczenia:** Andrzej Szypulski

**Korrektur/korekta:** Jeremias, Krzysztof Szymczyk

**Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing:** reklama@wochenblatt.pl.

**Onlineredaktion/redakcja strony www:**

Marie Baumgarten, Manuela Leibig

**Homepage/strona internetowa:** [www.wochenblatt.pl](http://www.wochenblatt.pl)

**Herausgeber/wydawca:** Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

**Nr indeksu** 368202

**Satz/skład komputerowy:** LARES – Mateus Joschko

**Druck/druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

**Auflage/nakład:** 5700

**Kontakt:** Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

**Abonnement/prenumerata:** Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl); Tel. 22 693 70 00

**Konto bankowe:** ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

**Bankverbindung:** ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.